

# PONIEDZIAŁEK, 14 CZERWCA 2010

**PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK**

*Przewodniczący*

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.00)*

## 1. Wznowienie sesji

**Przewodniczący.** – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej w czwartek, 20 maja 2010 r.

## 2. Oświadczenie przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Chciałbym państwa poinformować, że podczas tej sesji na sali obecni są dodatkowi kamerzyści ze specjalnym wyposażeniem. Podobnie jak w czasie sesji w Brukseli, ci technicy będą filmować nasze debaty i głosowania, aby przygotować panoramiczny film o działaniu Parlamentu dla nowej Wszechnicy w Brukseli. Będzie informacja na ten temat w Brukseli. Uzyskałem zdecydowane zapewnienie, że technicy będą się zachowywać bardzo dyskretnie, w żadnej mierze nie zakłócając przebiegu posiedzenia. Dziękuję Państwu za zrozumienie tego faktu. Chcielibyśmy, aby sposób działania Parlamentu był znany jak największej liczbie Europejczyków.

70 lat temu, dnia 17 czerwca 1940 r., Litwa, Łotwa i Estonia zostały zaatakowane przez Armię Czerwoną i nielegalnie włączone do Związku Sowieckiego. Była to bezpośrednia konsekwencja paktu Hitler-Stalin z sierpnia 1939 roku, oddającego we władanie ZSRR także Finlandię oraz część terytoriów Polski i Rumunii. Parlament Europejski, nasz Parlament, jako pierwsza organizacja międzynarodowa potępił w swej rezolucji ze stycznia 1983 roku, czyli 27 lat temu, fakt okupacji krajów bałtyckich, i przypomniał, że nie została ona uznana przez większość krajów Europy oraz przez USA.

Pamiętajmy także o pierwszej rocznicy wyborów w Iranie, szczególnie, że panują tam ogromne represje. W ciągu minionego roku władze doprowadziły do 488 egzekucji i uwięzienia tysięcy ludzi. Wielu więźniów politycznych czeka kara śmierci, bo przypisano im rolę w zeszłorocznych demonstracjach. Parlament Europejski wyraża swoje najwyższe zaniepokojenie tą sytuacją, szczególnie w kontekście braku wolności słowa i prawa do gromadzenia się. Unia Europejska, szczególnie Parlament, stale sprzeciwia się karze śmierci, bez względu na okoliczności.

Dziś w Mediolanie odbywa się pogrzeb zamordowanego w Turcji przewodniczącego Konferencji Episkopatu tego kraju, biskupa Luigiiego Padovese. Niestety jest to kolejne zabójstwo duchownego chrześcijańskiego w rejonie Środkowego Wschodu.

Podczas ostatniego weekendu w Lizbonie i w Madrycie reprezentowałem Parlament Europejski podczas obchodów 25-lecia akcesji Portugalii i Hiszpanii do Unii Europejskiej. Obydwa te kraje odniosły w Unii duży sukces i nie możemy o tym zapominać, mimo że dzisiaj obydwa te kraje są w przededniu trudnych reform gospodarczych. O tym rozmawialiśmy w czasie uroczystości.

Wczoraj byłem także w Luksemburgu, gdzie obchodziliśmy ćwierćwiecze podpisania porozumienia z Schengen. Można powiedzieć, że jest to jedno z najbardziej obywatelskich porozumień. Nasi obywatele doskonale to rozumieją. To porozumienie było wielkim bodźcem w kierunku budowy Unii Europejskiej obywateli.

W ostatnich dwóch tygodniach odbyłem oficjalne wizyty w Grecji i w Rumunii. Narodom tych krajów przekazałem wyrazy wsparcia i zapewniłem, że mogą liczyć na europejską solidarność. Mówiliśmy także o tym, że z solidarnością powinna się zawsze wiązać odpowiedzialność.

I wreszcie ostatnia informacja. W mijających dniach, w trzech krajach Unii Europejskiej: w Belgii, Holandii i w Słowacji odbyły się wolne wybory parlamentarne. Życzymy naszym koleżankom i kolegom z tych trzech krajów szybkiego wyboru rządów i liczymy także na owocną współpracę nowo wybranych koleżanek i kolegów z parlamentów narodowych z nami – z Parlamentem Europejskim. Jest to bardzo ważne dla realizacji naszej wspólnej idei – idei wspólnej Europy.

- 3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół**
- 4. Skład parlamentu: patrz protokół**
- 5. Wniosek o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: patrz protokół**
- 6. Skład komisji i delegacji: patrz protokół**
- 7. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji: patrz protokół**
- 8. Składanie dokumentów: patrz protokół**
- 9. Oświadczenia pisemne, które straciły ważność: Patrz protokół**
- 10. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół**
- 11. Petycje: patrz: protokół**
- 12. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół**
- 13. Przesunięcie środków: patrz protokół**
- 14. Działania podjęte w związku z rezolucjami Parlamentu: patrz protokół**
- 15. Działania podjęte w związku ze stanowiskami i rezolucjami Parlamentu: patrz protokół**
- 16. Wniosek o uchylenie immunitetu parlamentarnego (ciąg dalszy): patrz protokół**
- 17. Porządek obrad: patrz protokół**
- 18. Mandat do postępowania porozumiewawczego w sprawie projektu budżetu na rok 2011 (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Sidonię Elżbietę Jędrzejewską w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie upoważnienia do rozmów trójstronnych dotyczących projektu budżetu na rok 2011 (2010/2002(BUD)) (A7-0183/2010).

**Sidonia Elżbieta Jędrzejewska, sprawozdawczyni.** – (PL) Panie przewodniczący! Jest to dla mnie zaszczyt, że mogę zaprezentować dzisiaj Państwu mandat do naszych negocjacji trójstronnych z Komisją Europejską i z Radą, które mają się odbyć 30 czerwca.

Zanim przejdę do prezentacji samego mandatu przyjętego przez Komisję Budżetową i który, mam nadzieję, zostanie jutro przyjęty w naszym głosowaniu na sesji plenarnej, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat roku budżetowego 2011 ze względu na jego szczególność. Będzie to rok pionierski, dlatego że budżet Unii Europejskiej przyjmowany na rok 2011 będzie pierwszym budżetem przyjmowanym według nowych zapisów traktatu z Lizbony. Traktat z Lizbony wzmacnia możliwości Parlamentu Europejskiego i rozszerza nasze możliwości współdecydowania o budżecie Unii Europejskiej także na obszary, o których wcześniej nie mogliśmy współdecydować w pełni, takie jak np. rolnictwo. To wielka zmiana jakościowa. Pod względem proceduralnym traktat z Lizbony także wprowadza daleko idące zmiany, przede wszystkim znosi pierwsze i drugie czytanie. My, jako Parlament Europejski, będziemy mieć jedno pojedyncze czytanie budżetu, tak samo Rada będzie tylko raz czytała budżet. Co to praktycznie oznacza? Oznacza to, że spotkamy się prawdopodobnie na spotkaniu pojedynczym w listopadzie, ale przede wszystkim, że nowa procedura budżetowa według traktatu z Lizbony będzie wymagała od wszystkich zainteresowanych stron większej

dyscypliny i większych samoograniczeń. Nie będziemy mieć drugiej szansy, nie będziemy mieć możliwości podejścia jeszcze raz do negocjacji. Musimy jako Parlament Europejski dobrze przemyśleć już wcześniej, co tak naprawdę chcemy osiągnąć, bo nie możemy robić tak jak w poprzednich latach, kiedy rozbudowaliśmy nasze oczekiwania i zmniejszyliśmy je podczas drugiego czytania. Już podczas pierwszego czytania musimy się dobrze zastanowić, co tak naprawdę chcemy osiągnąć.

Chciałabym podziękować sprawozdawcom budżetowym poszczególnych komisji za ich wkład. Komisja Budżetowa otrzymała kilka bardzo interesujących i ważnych opinii z poszczególnych komisji tematycznych, które zostaną na pewno uwzględnione w dalszych częściach procedury budżetowej. Te podziękowania mają przede wszystkim wymiar osobisty. Muszę podziękować autorom i przyznać im, że bardzo wiele nauczyłam się o priorytetach ich poszczególnych komisji i ta wiedza, mam nadzieję, bardzo mi pomoże jako waszemu sprawozdawcy jesienią podczas negocjacji z Komisją Europejską i z Radą. Równocześnie wiele z tych szczegółowych oczekiwań poszczególnych komisji tematycznych nie mogło zostać uwzględnionych w moim sprawozdaniu, które wyszło z Komisji Budżetowej, dlatego że mandat na negocjacje trójstronne (te czerwcowe) nie może być rozbudowany. Musimy skupić się na kilku najważniejszych sprawach, a szczegóły możemy doprecyzować we wrześniu w procesie składania poszczególnych poprawek. Podczas tych pierwszych negocjacji nie możemy jeszcze zejść na taki poziom szczegółu. Stąd proszę o zrozumienie, że byłam przeciwna wielu szczegółowym poprawkom.

Chciałabym w tej chwili powiedzieć kilka słów o tych priorytetach, które są kluczem do naszych negocjacji pod koniec czerwca i o tych najważniejszych sprawach, które chciałabym, żeby znalazły wasze poparcie w jutrzejszym głosowaniu, jako sprawy, które przedłoży Parlament Europejski. Przede wszystkim chciałabym, aby podczas pierwszych już rozmów z Komisją i z Radą wspomnieć o rzeczy najważniejszej – o tym, że obecna wieloletnia perspektywa finansowa się wyczerpuje. To co zostało uzgodnione w 2006 roku powoli już staje się niewystarczające dla nowych priorytetów. Mamy dwa równoległe, ale równocześnie nieco przeciwstawne sobie procesy. Z jednej strony coraz większe ambicje Unii Europejskiej związane z traktem z Lizbony i z naszymi oczekiwaniami wobec Unii Europejskiej, np. tworzenie unijnej dyplomacji, ambitne projekty badawcze, a z drugiej strony proces kryzysu gospodarczo-finansowego w poszczególnych krajach członkowskich, który zmusza do oszczędzania. Te dwa przeciwstawne procesy stykają się także z ograniczeniami wieloletniej perspektywy finansowej. Marginesy się wyczerpują, mamy coraz mniej miejsca jako Parlament Europejski na finansowanie naszych priorytetów. O tym trzeba koniecznie rozmawiać z Komisją Europejską i z Radą już w czerwcu. Jeżeli mamy wielkie ambicje, nie tylko my jako Parlament, ale także jeżeli Rada ma wielkie ambicje, musimy też rozmawiać o tym, jak te ambicje sfinansować. Inaczej zostaną one tylko na papierze jako puste słowa.

Bardzo chciałabym, aby rok 2011 podkreślił znaczenie programów młodzieżowych, tych, które dobrze się sprawdzają, są znane, trafiają do szerokiego grona beneficjentów, i które są wydajne i efektywne.

Następna sprawa: wspomniana już Europejska Służba Działań Zewnętrznych – musimy o niej rozmawiać, musimy także rozmawiać o konsekwencjach budżetowych uzgodnionego i zdecydowanego już Europejskiego Mechanizmu Stabilizacji Finansowej.

Zachęcam państwa serdecznie do poparcia tego sprawozdania, które wyszło z Komisji Budżetowej. Podsumowanie jego znajduje się w paragrafie 91. Jeszcze raz dziękuję za wszelki wkład. Wiele z tych spraw wróci we wrześniu w formie poprawek.

**Connie Hedegaard**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Na wstępie chciałabym poprosić w imieniu pana komisarza Lewandowskiego, aby wybaczył mu pan jego nieobecność. Jego dyspozycyjność jest niestety ograniczona przez doroczne spotkanie Komisji z Trybunałem Obrachunkowym, w którym bierze on aktywny udział, przedstawiając przyjętą ostatnio a przeprowadzaną raz na trzy lata weryfikację rozporządzenia finansowego; dlatego po prostu musiał tam dziś być.

W związku z tym zastępuję go i oczywiście przekażę mu wszystkie uwagi wyrażone przez państwa w trakcie tej pierwszej debaty na temat projektu budżetu przedstawionego przez Komisję oraz zbliżających się rozmów trójstronnych poprzedzających czytanie w Radzie.

Nasz tegoroczny dialog będzie dotyczył dużo większej liczby tematów niż tylko budżet na rok 2011, gdyż omawiane są ważne inicjatywy polityczne o daleko idących konsekwencjach budżetowych. Jednak nie zapominajmy, że jednym z najważniejszych elementów na ten rok jest uwzględnienie w kwestiach budżetowych traktatu lizbońskiego. W tych nowych ramach instytucjonalnych musimy dalej realizować zobowiązanie, jakim jest dobra współpraca między naszymi instytucjami – tak dobra, jak dotychczas. Ma to kluczowe znaczenie dla udanego i terminowego zakończenia procedury budżetowej na rok 2011.

Chciałabym podkreślić, że naprawę poważnie biorę pod uwagę państwa obawy i mogę was zapewnić, że Komisja podziela pogląd, iż konieczne jest określenie konkretnej kwoty wydatków; ma to coraz większe znaczenie w dobie oszczędności. Komisja przedstawiła projekt budżetu, który respektuje ramy finansowe i jest oparty na solidnych szacunkach. Należy wspomnieć, że projekt budżetu na rok 2011 został przygotowany w kontekście ścisłych limitów wydatków i bardzo dużej presji wywieranej na krajowe finanse.

W tej trudnej sytuacji Komisja przedstawiła projekt budżetu, który odpowiada na wymogi polityczne za pomocą uzasadnionego i przemyślanego zwiększenia wydatków. Tak, w tej trudnej sytuacji ekonomicznej, z którą mamy obecnie do czynienia, konieczna będzie kontynuacja wysiłków na rzecz naprawy gospodarczej, dlatego sprawozdawczyni ma rację, umieszczając ten projekt w centrum strategii włączenia społecznego, co właśnie usłyszeliśmy i czego dowiedziałam się z dokumentu. Jego innowacyjne możliwości są kluczowym zasobem umożliwiającym rozwój i wzrost Unii Europejskiej.

Chciałabym zaapelować do tej Izby o poparcie naszego wniosku, a w szczególności o zwiększenie kwoty środków na płatności, gdyż stanowi to konkretny wkład w proces wdrażania strategii w terenie i wspieranie europejskich gospodarek. W momencie gdy programy wydatków nabierają największej dynamiki, zwiększone poziomy wydatków w dziale Konkurencyjność na rzecz rozwoju gospodarczego i zatrudnienia, na poziomie +6,8 %, oraz Spójność na rzecz rozwoju gospodarczego i zatrudnienia, na poziomie +16,9 %, potwierdzają, że polityki te są wdrażane energicznie, aby przyspieszyć proces naprawy gospodarczej. Wciąż kluczowe znaczenie ma dobre wykonanie budżetu, a w szczególności wdrażanie funduszy strukturalnych i funduszy spójności.

Chciałabym podkreślić, że Komisja jest cały czas zaangażowana w utrzymywanie efektywności administracyjnej i zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami nie zwróci się z prośbą o nowe stanowiska. Komisja chce podkreślić, że takie zobowiązanie wykracza poza plan zatrudnienia i ma także zastosowanie do pracowników zewnętrznych, w przypadku których Komisja proponuje nawet redukcje. Co rok Komisja przekazuje kompletne informacje na temat wydatków administracyjnych; jest ona gotowa przedyskutować z władzą budżetową wszelkie alternatywne sposoby ich prezentowania, aby zapewnić przejrzystość w zakresie tych wydatków.

Na koniec chciałabym podziękować sprawozdawczyni za udostępnienia nam na tak wczesnym etapie wstępnej listy projektów pilotażowych i działań przygotowawczych, które zostaną podjęte przed czytaniem w Parlamencie. Usprawni to nasz dialog i ostatecznie umożliwi najlepsze wdrożenie projektów, które zostaną przyjęte na ostatnim etapie. Jestem przekonana, że w trakcie zbliżających się rozmów trójstronnych będziemy mieć możliwość posuwania się do przodu w konstruktywny sposób, tak jak miało to miejsce w ubiegłych latach. Komisja będzie robić wszystko co w jej mocy, aby przyczynić się do udanego zakończenia procedury budżetowej.

**Edít Herczog**, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii*. – (HU)  
Panie i panowie! Proszę pozwolić mi, jako sprawozdawczyni Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, przedstawić nasze obawy dotyczące tego, czy w aktualnych ramach budżetowych istnieją wystarczające możliwości odpowiedniego finansowania flagowych europejskich inicjatyw politycznych. Na skutek wejścia w życie traktatu lizbońskiego kompetencje Unii Europejskiej znacznie zwiększyły się, w związku z czym powinniśmy finansować politykę w dziedzinie przemysłu, badań naukowych i rozwoju, np. politykę kosmiczną i politykę innowacyjną, oraz skuteczniej realizować polityki już wdrażane, takie jak te w dziedzinie badań i rozwoju, energii i rozwoju przemysłowego. Moi koledzy na pewno przyznają, że są to obszary, w których można stworzyć najwięcej miejsc pracy w Unii Europejskiej, dlatego wsparcie tych polityk ma strategiczne znaczenie.

Naszym najważniejszym celem na rok 2011 jest dopilnowanie, aby takimi politykami nie był obciążony siódmy program ramowy i znalezienie innych źródeł finansowania tych polityk, gdyż już samo rozszerzenie siódmego programu ramowego niesie ze sobą ogromne zagrożenia. Ponadto wszyscy członkowie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii uważają, że niezbędna jest elastyczność budżetowa, aby na przykład, skuteczniej niż w chwili obecnej mógł być realizowany Europejski strategiczny plan w dziedzinie technologii energetycznych (plan EPSTE). Nie powinno to nikogo zdziwić, że wystąpienie swoje chciałabym zakończyć stwierdzeniem, że jednym z rezultatów ostatnich pięciu lat jest priorytetowe traktowanie małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego obietnice im złożone muszą zostać dotrzymane. W tej chwili z przykrością stwierdzamy, że brakuje ich w planie przedstawionym przez komisarza, dlatego mamy nadzieję, że Rada i Komisja zaprezentują innowacyjne pomysły, które będziemy mogli poprzeć.

**Mairead McGuinness**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Panie przewodniczący! Według listy powinien przemawiać ktoś inny, ale dziękuję za udzielenie mi głosu w tym momencie.

Jak wielu innych posłów przybyłam do Strasburga z opóźnieniem, ale po drodze widziałam naprawdę dużo obszarów wiejskich. Jak państwo wiedzą, na rolników i społeczności wiejskie wywierana jest teraz duża presja.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyni zajmującej się budżetem za jej pracę oraz wysiłki na rzecz systematycznego informowania jej koleżanek i kolegów na każdym etapie procesu.

Kilka obaw dotyczy rolnictwa. Mam nadzieję, że optymizm Komisji w sprawie sytuacji rynkowej znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości i że są to szacunki dokładne, bo jeśli tak się nie stanie i rynek nie będzie rozwijał się tak korzystnie, jak zakłada Komisja, to obawiałabym się presji budżetowej w roku 2011. Problemy występowały w przeszłości i obawiamy się, że mogą pojawić się po raz kolejny.

W trakcie tej debaty budżetowej należy wspomnieć o trudnej sytuacji w zakresie płatności dla rolników po roku 2011. Dobrym rozwiązaniem jest to, że w przyszłym roku nie będzie wymagana dyscyplina finansowa i mam wielką nadzieję, że stanowisko to weźmie górę, choć w roku 2012 nie będzie łatwo.

Jednak Izba ta powinna wiedzieć, że w roku 2013 będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której zostaną zmniejszone płatności dla rolników tam, gdzie będzie miała zastosowanie modulacja i stanie się tak przed reformą wspólną polityki rolnej.

Proste przesłanie dla Komisji jest następujące: rolnictwo jest wrażliwe na zmiany i jest ważne dla bezpieczeństwa żywnościowego, dla ochrony środowiska naturalnego i dlatego że znajduje się w samym sercu Unii Europejskiej. Potrzebuje ono odpowiedniego budżetu, dlatego musi to znajdować odzwierciedlenie w przekazywanych mu środkach.

Działania wspierające rynek mają kluczowe znaczenie w dobie kryzysu i właśnie dlatego podkreślam, że musicie państwo postępować ostrożnie w przypadku rozwoju rynku rolniczego.

Patrząc dziś na obszary wiejskie, patrząc na ich najlepsze strony, powiedziałabym, że jest to cena, jaką należy zapłacić, aby obszary te i społeczności wiejskie przetrwały i pręźnie się rozwijały, a to musi znaleźć odzwierciedlenie w środkach budżetowych przekazywanych rolnictwu.

**Britta Thomsen**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia chciałabym podkreślić potrzebę przeznaczenia środków na walkę z wszystkimi formami dyskryminacji kobiet, w szczególności z nierównościami płacowymi.

Podkreślam także znaczenie odpowiednich środków dla Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn na Litwie oraz konieczność zgromadzenia niezbędnych środków umożliwiających powołanie europejskiego centrum monitorowania przemocy wobec kobiet w oparciu o istniejące struktury instytucjonalne, co uzgodniono z Radą 2 marca 2010 r.

Na koniec chciałabym także poprosić Komisję, aby nakłoniła państwa członkowskie do lepszego wykorzystania funduszy strukturalnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w celu promowania równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

**Salvador Garriga Polledo**, w imieniu grupy PPE. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Tegorocznemu budżetowi musimy poświęcić bardzo dużo uwagi. Nie pamiętam, aby w ostatnich 16 latach krajowe władze skarbowe wywierały na Parlament takie naciski.

Rada na pewno będzie próbowała ograniczyć środki na płatności nawet poniżej poziomu 1 %, w szczególności w związku z niepełnym wdrożeniem – co teraz zaczyna być widoczne – funduszy strukturalnych z powodu problemów z przepływami pieniężnymi w państwach członkowskich.

Rada będzie także chciała wprowadzić ograniczenia w środkach na płatności w kategorii wydatki administracyjne, aby kategoria 5 wpisywała się w ogólny trend ograniczania wydatków, który jest coraz bardziej widoczny w administracjach krajowych.

Oczywiście Rada będzie chciała określić duży margines w kategoriach wydatków w celu zabezpieczenia niektórych wspomnianych przez sprawozdawczynię priorytetów, takich jak Kozłódź, międzynarodowy

eksperymentalny reaktor termojądrowy i Galileo, które pomimo ich znaczenia nie zostały przewidziane w bieżących ramach finansowych.

Bez wątplenia okoliczności są nadzwyczajne i nie zostały przewidziane, kiedy przyjmowaliśmy wieloletnie ramy finansowe w grudniu 2006 roku. Jeżeli unijny mechanizm budżetowy cechuje się jakąkolwiek elastycznością, teraz na pewno przyszedł czas, aby ją zaprezentować, ale będzie wymagać to dużej elastyczności w negocjacjach.

Kryzysy w krajowych władzach skarbowych są faktem, jednak faktem są także priorytety Unii Europejskiej wyrażone na przykład w tym mandacie budżetowym.

Oczywiście w tym roku finansowym będziemy wszyscy wykazywać się odpowiedzialnością; oczywiście znajdziemy obszary budżetowe, w których można wprowadzić oszczędności, jednak nie zapominajmy, że strategia Unii Europejskiej na rzecz rozwoju gospodarczego wymaga odpowiedniego budżetu. Parlament będzie walczył, aby ten budżet zabezpieczyć.

**Francesca Balzani**, w imieniu grupy S&D. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Upoważnienie do rozmów trójstronnych jest ważnym działaniem, szczególnie w tym roku, ponieważ wejście w życie traktatu lizbońskiego oraz pojedyncze czytanie wymagają od samego początku dużej przejrzystości i dobrej współpracy między instytucjami budżetowymi.

Ten budżet jest tworzony, opracowywany i przyjmuje kształt w trudnym okresie. Dostępny margines dla środków na wypłaty wynosi 1 200 000 000 euro – zatem jest on bardzo mały – jednak kwestia ta jest jeszcze bardziej newralgiczna ze względu na to, że 70 % środków przypada na Dział 2, czyli dział obejmujący rolnictwo, ochronę środowiska oraz gospodarkę zasobami naturalnymi, zatem także walkę ze zmianami klimatycznymi.

Budżet ten jest także trudny z powodu wielu otwartych procedur, które w dużej mierze określają kwoty faktycznie dostępnych środków. Procedury takie obejmują przegląd budżetowy, rozporządzenie finansowe i porozumienie międzyinstytucjonalne, tworzenie Służby Działań Zewnętrznych, ale przede wszystkim kryzys na rynkach finansowych i ich niestabilność. Ten sam kryzys, który był zagrożeniem dla euro, pokazał także, że budżet i środki mają kluczowe znaczenie dla każdej reakcji ze strony Europy, co pokazało zarówno ich znaczenie, jak i ograniczenia.

W tych okolicznościach Parlament Europejski musi wytyczyć granicę i określić, które z priorytetów powinny mieć najwyższy status w jego głównych dokumentach księgowych. Jako grupa postanowiliśmy bardzo uważnie balansować między potrzebą utrzymania celu tego mandatu a potrzebą, jaką jest niedeprecjonowanie jego znaczenia politycznego. W związku z tym naszym priorytetem jest wystrzeżenie się błędów z przeszłości, a to oznacza, że musimy zapewnić odpowiednie środki umożliwiające osiągnięcie celów „strategii 2020” oraz utrzymanie wystarczających środków na działania z Działu 2, w szczególności działania ułatwiające walkę z bezrobociem. Jednak ważne jest także to, aby priorytetem pozostała walka ze zmianami klimatycznymi.

Jak widać, stoi przed nami wiele wyzwań. Na początku mandatu jedno wyzwanie uznaliśmy za najważniejsze: konieczność podjęcia konkretnych wysiłków na rzecz koordynacji i przywrócenia spójności między naszym budżetem europejskim i budżetami poszczególnych państw członkowskich, ponieważ spójność i koordynacja polityki gospodarczej Unii i jej członków są podstawowymi wartościami dla przyszłości Unii.

**Thijs Berman**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – Panie przewodniczący! Jestem pod wrażeniem pana legendarnej cierpliwości. Bardzo dziękuję i proszę przyjąć moje przeprosiny.

Aktualny kryzys gospodarczy mocno uderzył w kraje rozwijające się – mocniej niż w kraje rozwinięte – choć nie są one odpowiedzialne za jego przyczyny. To samo ma zastosowanie do zmian klimatycznych: kraje rozwijające się wywierają mały wpływ na przyczyny tych zmian, ale w ich wyniku cierpią najbardziej.

Dlatego bardzo ważne jest, aby UE dopilnowała, by pieniądze przeznaczone na cele rozwojowe służyły tylko i wyłącznie tym celom. Po pierwsze, oznacza to, że budżet przeznaczony na wsparcie państw rozwijających się w ich walce ze skutkami zmian klimatycznych powinien zostać zwiększony o dodatkowe środki. Klimatyczny pakiet finansowy *faststart* nie powinien być wprowadzany kosztem istniejących programów współpracy rozwojowej.

Po drugie, popieram zasadę przekazywania wsparcia finansowego głównym producentom bananów – krajom AKP. Jednak finansowanie to nie powinno odbywać się poprzez marginesy, dlatego zdecydowanie

sprzeciwiam się projektowi wniosku przedstawionego przez Komisję, w którym w ramach tego wsparcia przekazywane są środki pochodzące z instrumentów współpracy rozwojowej. Środki wykorzystywane w ramach instrumentów współpracy rozwojowej muszą być kierowane do walki z ubóstwem i choć popieram stworzenie instrumentu umożliwiającego współpracę z krajami uprzemysłowionymi – ICI+ – instrument ten także nie powinien być finansowany przez instrumenty współpracy rozwojowej.

**Anne E. Jensen**, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Panie przewodniczący! Ja także chciałabym podziękować pani poseł Jędrzejewskiej za jej zdecydowaną koordynację prac nad przedmiotowym tekstem, dzięki czemu dysponujemy jasnym komunikatem, który możemy wykorzystać w negocjacjach. Ma ona rację mówiąc, że wieloletnie ramy finansowe dla budżetu UE są obecnie tak ograniczone, że spełnienie wielu obietnic będzie bardzo trudne. Możemy powiedzieć, że w ubiegłych latach udało nam się znaleźć niewykorzystane środki w budżecie rolnym, jednak takich środków już teraz tak dużo nie ma. Musimy być w stanie podjąć dalsze działania wynikające ze strategii rozwoju 2020 i inwestować we wspólne projekty energetyczne i wspólne projekty transportowe; musimy być w stanie inwestować w młodzież i badania, a także musimy być w stanie finansować silną i wspólną Służbę Działań Zewnętrznych. Zgadzam się także z panią komisarz Hedegaard, że musimy dopilnować, aby do funduszy strukturalnych wpływały wystarczające kwoty, które pozwolą nam spełnić nasze obietnice dane nowym państwom członkowskim.

Rozpaczliwie potrzebujemy obiecanego średniookresowego przeglądu budżetowego, który pozwoli nam jasno określić możliwości finansowania naszych potrzeb. O dziwo, mamy coraz więcej przykładów państw członkowskich, które chcą płacić. Nie chcą one płacić tylko poprzez budżet UE. Widzimy to na przykładzie powołania trzech nowych agencji nadzoru finansowego, które mają nas chronić przed przyszłymi kryzysami finansowymi w UE. Będą one opłacane zarówno bezpośrednio przez państwa członkowskie, jak i z budżetu UE. Gdyby te wszystkie wydatki miały być pokryte z budżetu UE, wieloletnie ramy finansowe nie wytrzymałyby tego. Jednak pobieranie pieniędzy bezpośrednio od państw członkowskich jest procesem dużo bardziej biurokratyzowanym i uciążliwym, a ponadto mamy w takim wypadku gorszy obraz ogólny, mniejszą kontrolę i mniejszą zdolność monitorowania sytuacji. Jest to bardzo niekorzystny rozwój wypadków.

Zatem: czy nie powinniśmy dokonać cięć w budżecie UE? Tak, oczywiście musimy być oszczędni w dobie kryzysu, jednak chciałabym jasno powiedzieć, że jeżeli wszystkie państwa członkowskie wdrażałyby swoją politykę budżetową tak jak budżet UE, nie byłoby żadnych deficytów i nie byłoby żadnych problemów z długiem, ponieważ budżet UE ma limity i sztywne ramy. Nie ma możliwości stwarzania problemów. W związku z tym być może władze krajowe powinny uczyć się od UE i zastanowić się, czy nie mogłyby z tego skorzystać także na szczeblu krajowym.

**Isabelle Durant**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na wstępie chciałabym podziękować sprawozdawczyni za wysokiej jakości pracę. Przyjęta przez nią globalna perspektywa, dzięki której nie gubimy się w zbyt wielu szczegółach, jest w pełni uzasadniona. W trakcie negocjacji mandatu zbytne zagłębianie się w szczegóły byłoby niestosowne. W związku z tym moja grupa poprze ten mandat.

Jeżeli chodzi o treść, to zauważam, że w sprawozdaniu wielokrotnie podkreślono, że Europa musi podjąć działania w celu walki z kryzysem gospodarczym i finansowym, co oczywiście przyjmuję z zadowoleniem. Szkoda jednak, że nie wspomniano w nim o kryzysie ekologicznym, którego długofalowe konsekwencje mogą być dużo poważniejsze.

Odpowiedź na kryzys ekologiczny i zmiany klimatyczne powinna w dużo większym stopniu skłaniać Europę do podjęcia działań. Naturalnie taka odpowiedź powinna zostać uwzględniona w budżecie UE i choć z zadowoleniem przyjmuję zwiększenie budżetu na LIFE+, to oczywiście kwota ta nie jest wystarczająca.

Potrzebujemy: nowej europejskiej umowy ekologicznej – umowy opartej na ekologicznym podejściu do polityki rolnej, w której mniej uwagi będzie się poświęcać gruntom rolnym a więcej – jakości naszej żywności i samowystarczalności gospodarstw rolnych; polityki w dziedzinie badań naukowych, na skutek której pieniądze podatników nie znikają w studni bez dna, do czego dochodziło w przypadku projektów ITER, ale która skupia się na energii odnawialnej, zrównoważonym transporcie oraz innowacjach w ekologicznych technologiach; funduszy strukturalnych, które powinny być przydzielane zgodnie z kryteriami walki ze zmianami klimatycznymi – skupianie się na infrastrukturze drogowej tak naprawdę nie jest innowacyjną polityką w tym obszarze; i w końcu polityki rybołówstwa, która nie pogłębia problemu przełowienia.

Nie zamierzam jednak mnożyć przykładów tego, co bym chciała. Mimo wszystko poprę przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ moim zdaniem jest to dobry mandat do rozmów trójstronnych; jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, do projektu budżetu wrócimy później, ale naprawdę uważam, że środki są niewystarczające.

**Marisa Matias**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Dziś w tej Izbie omawiamy mandat Parlamentu do negocjacji z Komisją i Radą w sprawie budżetu na rok 2011. Jest to trudny mandat, ponieważ pojawia się w kontekście powszechnych redukcji i ograniczeń w polityce budżetowej w całej Europie.

Zjednoczona Lewica Europejska otwarcie sprzeciwia się potwornej i przerażającej rehabilitacji nowej fali programów stabilizacyjnych mających na celu ograniczenie deficytów budżetowych, wskutek których Europa pogrąży się w kolejnym kryzysie. Projekt europejskiego budżetu, który jest podstawą omawianego teraz przez nas mandatu, ograniczony jest nie tylko przez obowiązujące traktaty i wieloletnie ramy finansowe, które powinny być zostać zrewidowane dawno temu; jest on ograniczony także przez model, który właśnie bardzo zwięźle skrytykowałam.

W sytuacji, gdy wszystkie 27 państw członkowskich drastycznie ogranicza swoje budżety, żaden budżet europejski, który stanowi zaledwie 1% europejskiego PKB, tego nie zrekompensuje. Przy projekcie budżetu w wysokości 130 miliardów euro nie da się skutecznie zrealizować żadnego z priorytetów przedstawionych przez Parlament.

W upoważnieniu zwrócono szczególną uwagę na młodzież, jednak w sposób oczywisty złożono to w ofierze na ołtarzu księgowości o ciasnych poglądach.

My zwracamy szczególną uwagę na środowisko naturalne, ale oczywiste jest, że rządy chcą słuchać o tych zobowiązaniach tylko w dalszej perspektywie czasowej.

My wzywamy do natychmiastowych działań i solidarności, wspierając Palestynę i Palestyńczyków, jednak ewidentnie nie jest to jednym z priorytetów Komisji.

Po tym, co przydarzyło się Flocie Wolności, jest to niegodziwe, by nie powiedzieć więcej.

**Marta Andreasen**, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Dziękuję sprawozdawczyni za jej pracę, jednak przyszedłam dziś tutaj, aby poprosić o drastyczne ograniczenie budżetu na rok 2011.

Kryzys, przez który przechodzimy, wymaga od Unii Europejskiej zaciśnięcia pasa w tym samym stopniu lub większym niż państwa członkowskie. Próby zwiększenia budżetu za pomocą argumentu, że inwestujemy w programy mające na celu wyciągnięcie Europy z kryzysu nie są uczciwe – szczególnie, jeżeli przyjrzymy się rezultatom programów, na które UE wydawała pieniądze podatników w ostatnich dekadach. Czy kryzys byłby tak poważny, gdyby UE wydawała wtedy pieniądze efektywnie?

Ci, którzy wierzą, że mają prawo otrzymać podwyżki w sytuacji, gdy ich odpowiednicy w państwach członkowskich mają mniejsze wynagrodzenie lub tracą pracę, myślą się. Ci, którzy wierzą, że możemy wciąż wydawać coraz więcej na szczyblu Unii Europejskiej i nikt tego nie zauważy, myślą się. Proszę, abyśmy teraz położyli kres marnowaniu pieniędzy podatników.

**Martin Ehrenhauser (NI)**. – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo trudna sytuacja gospodarcza naturalnie wymaga wprowadzenia radykalnych oszczędności w budżecie UE, jednak nie dostrzegam w przedmiotowym sprawozdaniu żadnych oznak tych priorytetów, a w szczególności odwagi do ich wprowadzenia. W rzeczywistości sytuacja jest odwrotna. Wciąż słyszymy narzekania, że budżet jest zwiększany o zbyt małe kwoty. Zatem sprawozdanie jest próbą zachowania *status quo* i nie dokonuje się dzięki niemu rzeczywisty postęp w żadnym konkretnym kierunku.

Bardzo łatwo byłoby – szczególnie w obszarze administracji – uzyskać oszczędności na dość drobnych rzeczach. Mam na przykład na myśli agencje UE. Dzięki likwidacji lub połączeniu agencji UE moglibyśmy przez rok zaoszczędzić pół miliarda euro, nie obniżając jakości administracji; być może moglibyśmy także zlikwidować Komitet Regionów lub Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny. Na pewno dzięki temu przez rok łatwo udałoby nam się zaoszczędzić 200 milionów euro, a gdybyśmy sprzedali budynki, zaoszczędzilibyśmy taką samą kwotę po raz kolejny. Być może powinniśmy spojrzeć na siebie. Moglibyśmy także zacząć oszczędzać w Parlamencie Europejskim. Na przykład moglibyśmy przestać podróżować po Europie w klasie biznesowej. To także pozwoliłoby nam wnieść bardzo sensowny wkład w oszczędności.

Tym, co podoba mi się w przedmiotowym sprawozdaniu – i chciałbym o tym wspomnieć – jest priorytetowe potraktowanie kształcenia ustawicznego. W tym zakresie powinniśmy w szczególności określić priorytety dla programu Leonardo da Vinci. Bardzo ważna jest wymiana stażystów. Być może powinniśmy także stworzyć instrument finansowy, który umożliwiłby pokrycie przynajmniej części kosztów ponoszonych przez tych obywateli, którzy chcą skorzystać z tej inicjatywy obywatelskiej.



**Alain Lamassoure (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Procedura budżetowa na rok 2011 toczyła się we mgle, a od przyjęcia projektu budżetu przez członków Komisji mgła ta jeszcze bardziej zgęstniała.

Jak możemy przyjąć budżet na rok 2011, nie wiedząc, w jaki sposób przyjmujemy nowe obowiązki nałożone na Unię przez traktat lizboński? Komisja Budżetowa prosi Komisję od lutego o przedstawienie projektu przeglądu perspektywy finansowej, którego potrzebujemy. Po tym jak nie otrzymaliśmy odpowiedzi, pojutrze będziemy debatować nad pytaniem ustnym, które w tej sprawie złożyliśmy. Jest to pierwsza chmura niepewności.

Druga chmura to kolejny kryzys finansowy, kryzys długu publicznego. 9 maja 2010 r. Rada Europejska podjęła decyzję o przyjęciu planu stabilizacji finansowej w wysokości 750 miliardów euro. Plan ten obejmuje 60 miliardów euro, które UE może pożyczyć na podstawie gwarancji udzielonej przez budżet UE. Jest to radykalnie nowa możliwość, której wartość stanowi połowę budżetu UE, jednak nikt się z Parlamentem w tej sprawie nie skonsultował.

W przyszły czwartek na horyzoncie pojawi się prawdopodobnie kolejna chmura: agenda 2020, którą Rada Europejska powinna przyjąć. Obejmuje ona sześć flagowych działań priorytetowych. Bez źródła finansowania strategia ta nie jest wiarygodna. Pomimo tego przedstawia się ją jako mapę drogową Unii Europejskiej na kolejne 10 lat.

Na tym morzu niepewności Komisja Budżetowa, skupiając się wokół swojej sprawozdawczynie, nalega, aby Rada podjęła jakieś decyzje polityczne. Powinniśmy wydawać więcej, czy powinniśmy wydawać mniej? Ponadto jeżeli chcemy wydawać lepiej, przyszedł czas na zrobienie czegoś, czego do tej pory nigdy nie zrobiono: na podzielenie obowiązków między budżet UE i budżety krajowe, i aby to osiągnąć należy doprowadzić do tego, aby parlamenty krajowe były częścią nowego sposobu sprawowania rządów w Unii.

Wszystkie państwa członkowskie są zrujnowane, a sama Unia jest przez nie finansowana. Przyszedł czas na pokazanie determinacji i odwagi.

**Göran Färm (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym w sposób szczególny podziękować sprawozdawczynie, pani poseł Jędrzejewskiej. Nawiązała ona doskonałą współpracę zarówno z grupami politycznymi, jak i – w szczególności – z komisjami sektorowymi. Uważam, że w tej sytuacji jest to niezmiernie ważne.

Potrzebny jest nam szeroki konsensus dotyczący tego, co powinniśmy robić, kiedy państwa członkowskie znajdują się w tak niezmiernie trudnym położeniu ekonomicznym. Oczywiście szczególne znaczenie ma osiągnięcie porozumienia w tych przypadkach, w których będziemy walczyć o rewizję limitów budżetowych, aby uzyskać więcej pieniędzy. Pomimo trudnej sytuacji musimy to zrobić w kilku obszarach. Mam szczególnie na myśli dwa z nich. W kategorii 1, czyli polityce w dziedzinie wzrostu gospodarczego i nowych miejsc pracy, kluczowe znaczenie będzie miało to, czy uda nam się potwierdzić rolę Parlamentu na polu ożywienia gospodarczego, a także w kategorii 4, czyli roli UE na świecie, choć naprawdę musimy skoncentrować się na absolutnie kluczowych obszarach.

Jednak w kilku kwestiach nasza opinia wydaje się różnić od opinii sprawozdawczynie, dlatego w przypadku kilku ważnych obszarów złożymy poprawki. Pokróćce wspomnę o trzech z nich.

Pierwszy dotyczy polityki wobec młodzieży. Zgadza się co do znaczenia tego priorytetu, ale uważamy, że skupienie się sprawozdawczynie na mobilności jest zdecydowanie zbyt jednostronne. Na sytuację młodzieży, a w szczególności bezrobocie wśród młodych ludzi, ma wpływ znacznie więcej czynników. Jest to edukacja, jest to polityka rynku pracy i są to rozwiązania socjalne.

Moja druga uwaga dotyczy kwestii Strefy Gazy. Poparcie żądania, aby Izrael zniósł swoją blokadę, co zrobiła dziś rano Rada, powinno być naturalnym krokiem nawet dla Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów). Niektórzy mówią, że nie obejmuje tego żadna pozycja budżetowa. Uważam, że to nieprawda. Ma to ogromny związek z budżetem, ponieważ blokada ta na przykład utrudnia wysiłki UE na rzecz odbudowy i nie docierają tam niezbędne materiały.

Trzecia sprawa, o której chciałbym wspomnieć, dotyczy pomocy. Jeżeli chodzi o klimat, tak zwane „środki dla firm produkujących banany” oraz współpracę z krajami uprzemysłowionymi, musimy być świadomi faktu, że nie może to mieć negatywnego wpływu na pomoc dla najbardziej potrzebujących państw lub milenijne cele rozwoju. W związku z powyższym apeluję do sprawozdawczynie i grup politycznych o poparcie tych wysoce uzasadnionych poprawek.

**Ivars Godmanis (ALDE).** – Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć kilka słów o szansach i zagrożeniach. Zgodnie ze strategią „UE 2020” badania i rozwój są jednym z głównych priorytetów, a w tym budżecie zaplanowano już, że zobowiązania powinny wzrosnąć o 15,8 %, czyli o dodatkowe 727 milionów euro. W tym roku zaplanowano zwiększenie zobowiązań zaledwie o 1,6 % i wygląda na to, że deklarujemy 10-krotnie większe zobowiązania na badania, ale jedynym problemem jest to, że jeżeli spojrzymy na płatności, zobaczymy, że nie jesteśmy w stanie płacić, ponieważ w porównaniu z rokiem 2009 planujemy te płatności zmniejszyć o 13 %.

Zatem jedyną rzeczą, jaką chcę teraz powiedzieć, jest to, że musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy – dotyczy to Komisji i wszystkich innych podmiotów – aby realizacja tych projektów w dziedzinie badań naukowych była na wystarczająco wysokim poziomie, co umożliwi wywiązanie się ze zobowiązań w zakresie płatności. Dotychczas, począwszy od lat 2007-2011, tak się niestety nie działo. Mogliśmy wierzyć i pracować...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Vicky Ford (ECR).** – Panie przewodniczący! Bezprecedensowy kryzys gospodarczy wciąż trwa i cierpią z jego powodu ludzie w całej Europie. Dwadzieścia trzy miliony obywateli nie ma pracy, a ci szczęśliwcy, którzy ją mają, wiedzą, że będą pracować dłużej, zarabiać mniej i płacić wyższe podatki, aby spłacić wymykające się spod kontroli długi publiczne.

Oszczędności nie zostały zapoczątkowane w Grecji czy Irlandii. Wynagrodzenia są obniżane i zamrażane w Hiszpanii, Włoszech, Portugalii, Wielkiej Brytanii i innych krajach. Niemcy ogłosiły podwyżki podatków i oszczędności na kwotę 60 miliardów euro. W ubiegłym tygodniu Holendrzy poszli do wyborów i zagłosowali za programem oszczędnościowym, natomiast Francuzi dyskutują nad podniesieniem wieku emerytalnego.

Europejskie instytucje takie jak ta nie mogą pozostawać obojętne na trudności naszych obywateli. Bardzo ważne jest, abyśmy uznali to, co państwa członkowskie robią w celu kontrolowania swoich budżetów. Musimy zająć się własnym budżetem z takim samym poczuciem odpowiedzialności i realizmu.

W naszej poprawce 34 prosimy UE o to, aby była w tym zakresie przykładem dla innych. Dopilnujmy, aby w tym roku nie było żadnych niepotrzebnych wydatków, abyśmy powstrzymali się od podwyżek, na które nas nie stać, i aby zaoszczędzone pieniądze zostały zwrócone państwom członkowskim.

Głosowano na nas i zostaliśmy wybrani, aby słuchać ludzi. Teraz nie pora na to, abyśmy pozostali głusi na ich wezwania.

**Alajos Mészáros (PPE).** – (HU) Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Chciałbym krótko skomentować to, co powiedziała moja koleżanka Edit Herczog z Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Wiem, że wspomniano, że pieniędzy jest mało, i że powinniśmy je wydawać na tak wiele rzeczy, ale muszę powiedzieć, że byłbym bardzo zadowolony, gdybyśmy znaleźli źródła finansowania tych programów badawczych, których dostawy energii...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Przewodniczący.** – Panie pośle Mészáros! Jest to związane z procedurą *catch-the-eye*. Mogło być to pytanie do przedmówczyni, ale pan takiego pytania nie zadał. Przykro mi.

**Monika Hohlmeier (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej zmagają się z obciążeniem w postaci ogromnych długów i skutkami kryzysu finansowo-gospodarczego. Jednak cierpimy także z tego powodu, że od lat wysokie deficyty budżetowe – niektóre z nich są zbyt wysokie – są w wielu krajach akceptowane i tolerowane. Kiedy zaczniemy zajmować się nowym budżetem na rok 2011, nie wystarczy jedynie ograniczyć budżetów państw członkowskich. Musimy dokonać także kompleksowego przeglądu wydatków z naszego budżetu i uważnie przyjrzeć się nowym wydatkom.

Wspominałbym tu o Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych, której struktura i finansowanie są wciąż bardzo niejasne. Nie jest to struktura przejrzysta. Poza tym chciałabym wezwać do oszczędności poprzez wykorzystanie synergii z krajowymi służbami działań zewnętrznych. Muszą istnieć czytelne przepisy dotyczące obowiązków i przejrzysty proces przekazywania Parlamentowi Europejskiemu dokumentów księgowych; ponadto nie powinny być podejmowane próby unieważniania roli Parlamentu Europejskiego w zakresie współdecyzji i nadzoru w przypadku coraz większej liczby decyzji. Parlament Europejski jest skłonny do współpracy i będzie udzielał wsparcia w trudnych sytuacjach. Z tego powodu musimy także zaangażować w te sprawy Parlament Europejski w roli podmiotu uczestniczącego w procesie współdecyzji.

Ponadto uważam, że musimy w końcu doprowadzić do tego, aby redukcja biurokracji stała się rzeczywistością, na przykład w rolnictwie, a także w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw, które muszą się szybko rozwijać, wdrażać innowacyjne rozwiązania i sobie z nimi radzić. Jeżeli chcemy zredukować deficyt budżetowy oraz podatki i zwiększyć przychody podatkowe, musimy zdjąć obciążenia biurokratyczne z małych i średnich przedsiębiorstw oraz umożliwić wprowadzanie innowacji, i w końcu musimy ograniczyć bezlitosną konkurencję ze strony wielkiego przemysłu, z którą zmagają się małe i średnie przedsiębiorstwa, zamiast ją promować.

Podzielam opinię przewodniczącego Komisji Budżetowej, że przed przyjęciem tego budżetu potrzebne są nam dokładne dane na jego temat.

**László Surján (PPE).** – (HU) Dziękuję panie przewodniczący za udzielenie mi głosu. Panie i panowie! Słuchając tych komentarzy, odnoszę wrażenie, że odzwierciedlają one dwa przeciwstawne style, dwie przeciwstawne mentalności. Niektórzy z nas wymieniają kolejne zadania i przedstawiają kolejne pomysły, zachęcając do skutecznego i szybszego wdrożenia istniejących programów. Jest to godne pochwały, ponieważ są to programy dobre i ważne. Inni powołują się na trudności, z jakimi borykają się państwa członkowskie, i chcą ograniczenia budżetu Unii Europejskiej.

Panie i panowie! Budżet Unii Europejskiej nie jest źródłem problemu, ale jego rozwiązaniem. Jeżeli odpowiednio wykorzystamy narzędzia, którymi dysponujemy, możemy poprawić sytuację każdego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Mam na myśli wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, pomoc dla regionów, które mają zaległości, aby mogły je nadrobić, oraz ogólne wsparcie dla rolnictwa. Jednocześnie nie powinniśmy zapominać o tym, że przygotowujemy się teraz do rozmów trójstronnych i chcemy przekazać czytelny mandat sprawozdawczyni i delegacji Parlamentu, aby mogły one zakończyć te dyskusje sukcesem. Jeżeli zaczniemy teraz zajmować się nieistotnymi szczegółami, umknie nam nasze najważniejsze przesłanie.

W pełni zgadzam się z socjalistami, że problem Gazy jest bardzo poważny, ale nie wydaje mi się, aby czerwcowe rozmowy trójstronne były odpowiednim miejscem do zajmowania się nim. Jeżeli zajmujemy się tutaj problemami życia codziennego, dlaczego nie rozmawiamy o powodziach w Europie Środkowej. Mój okręg wyborczy także bardzo w nich ucierpiał. Deszcze, które spadły w ubiegłym tygodniu, zniszczyły dobytek wielu rodzin. Oczywiście musimy o tych rzeczach mówić głośno, ale Parlament ma inne narzędzia do swojej dyspozycji, podobnie jak istnieją inne narzędzia umożliwiające rozwiązanie problemu Gazy. W związku z powyższym proponuję, abyśmy udzieliли poparcia sprawozdawczyni.

**Seán Kelly (PPE).** – (GA) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym pochwalić panią komisarz i sprawozdawczynię za wyjaśnienie sposobu funkcjonowania budżetu w przyszłości. Zasadniczo zgadzam się z uwagami moich koleżanek i kolegów, ale chciałbym poruszyć kilka innych kwestii.

Po pierwsze, zgodziłbym się z moim irlandzkim kolegą co do znaczenia rolnictwa i zachowania wiejskiego stylu życia; jest to absolutnie kluczowe dla jakości życia i przyszłości naszych państw.

Po drugie, na mocy traktatu lizbońskiego nasze kompetencje obejmują w szczególności sport i turystykę: dwa obszary, które są dla mnie bardzo ważne. Chciałbym, aby zostało to uwzględnione w trakcie prac nad budżetem, ponieważ posiadanie kompetencji w zakresie sportu i turystyki nie ma sensu, jeżeli nie będziemy dysponować budżetem pozwalającym na podjęcie we właściwym czasie odpowiednich działań.

(GA) Moim zdaniem są to najważniejsze kwestie. Jako że czas się prawie skończył, nie chcę już niczego dodawać, ale chciałbym państwa prosić o uwzględnienie tych kwestii w trakcie debaty nad budżetem.

**Bogusław Liberadzki (S&D).** – (PL) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym pogratulować pani poseł Sidonii Jędrzejewskiej nie tyle samego kształtu sprawozdania, co trybu w jakim pracowała nad tym sprawozdaniem i konkluzji, do których doszła. Chciałbym podkreślić kilka wartości podstawowych. Po pierwsze, że została poświęcona uwaga stronie dochodowej tego budżetu. Po drugie, z tego budżetu na rok 2011 wynika dla nas także w ramach mandatu wniosek następujący – rośnie udział wydatków sztywnych. W tej części rzeczywiście, tak jak tutaj Państwo mówili, musimy patrzeć na efektywność tych wydatków, tzn. jakie przynoszą rezultaty. Zostaje nam bardzo ważny moment do refleksji. Jakie środki zostaną na to, żeby podejmować nowe inicjatywy? Ten stopień swobody środków na nowe inicjatywy jest coraz mniejszy. Musimy sobie zdawać z tego sprawę i ta dyskusja odzwierciedla to wyraźnie.

**Franz Obermayr (NI).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami na temat budżetu na rok 2011. W kwestii imigracji: zamiast ograniczania napływu imigrantów do Europy i zabezpieczania naszych granic zewnętrznych planowane jest obcięcie budżetu Fronteksu na rok 2011. Z

drugiej strony, więcej pieniędzy ma być przeznaczonych na Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, którego celem jest przesiedlanie uchodźców w UE. Taka polityka budżetowa jest zaprzeczeniem logiki i doprowadzi ona do swobodnego napływu nielegalnych imigrantów oraz nadużyć systemu azylowego.

Poza granicami UE, zmniejszona ma zostać pomoc finansowa dla Palestyny. Tymczasem znacznie większe środki zostaną przeznaczone na rozszerzenie, na przykład dla Turcji, która jest państwem kandydującym. Żądam wyjaśnień, dlaczego Turcja, która cofnęła się zamiast zrobić postęp, ma w nagrodę za to otrzymać więcej pieniędzy. Osiem milionów rocznie to wciąż znaczna suma.

Na obszarze administracji Parlamentu musi się w końcu położyć kres tworzeniu najrozmaitszych nowych agencji. Niedopuszczalne jest, aby w dobie kryzysu UE pozwalała sobie na powoływanie kolejnych agencji zajmujących się poszczególnymi problemami. Ponadto należy szczegółowo przeanalizować i monitorować wartość dodaną tworzoną przez każdą z agencji już istniejących.

**Jan Kozłowski (PPE).** – (PL) Na wstępie chciałbym pogratulować Sidonii Jędrzejewskiej. Uważam, że zarówno przygotowane przez nią sprawozdanie, jak i proces pracy nad poprawkami wykazują jej konsekwencję w trzymaniu się obranej linii, przy jednoczesnym zachowaniu otwartości na zgłaszane uwagi.

Odnosząc się do sprawozdania, chciałbym podkreślić w odniesieniu do działu 1b, że przewidywany wzrost płatności jest wprawdzie znaczny i zgodny z wieloletnimi ramami finansowymi, jednakże biorąc pod uwagę wcześniejsze utrudnienia w realizacji projektu w związku z kryzysem ekonomicznym i spodziewaną kumulacją płatności wniosków zarówno z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, jak i z Funduszu Spójności, środki zaplanowane przez Komisję na rok 2011 mogą być niewystarczające.

**Karin Kadenbach (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący! Serdecznie dziękuję sprawozdawczyni. Chciałbym zgodzić się z tym, co pan poseł Färm powiedział o polityce wobec młodzieży i wspieraniu młodych ludzi.

Naszym hasłem przewodnim uczyniliśmy zatrudnienie i wzrost gospodarczy, dlatego są one najważniejszym celem na kolejne kilka lat. Moim zdaniem bardzo ważne jest także to, abyśmy podjęli większe wysiłki w tym zakresie; dzięki nim wzrost ten będzie wzrostem zrównoważonym, szczególnie w związku z konsolidacją budżetów Unii Europejskiej, ale także w związku z budżetami poszczególnych państw członkowskich; aby konsolidacja ta była prowadzona w sposób dostosowany do sytuacji społecznej i przede wszystkim, aby w trakcie tej konsolidacji nie zapomniano o uzasadnionych interesach i żądaniach ludzi młodych, mianowicie o ich prawie do jak najlepszego wykształcenia i szkoleń oraz prawie do pracy.

Uważam, że najważniejszą rzeczą dla młodych Europejczyków jest możliwość wykorzystywania ich umiejętności. Będziemy ich potrzebować, jeżeli Europa ma w przyszłości pozostać konkurencyjna.

**Elie Hoarau (GUE/NGL).** – (FR) Panie przewodniczący! Pan poseł Le Foll i pan poseł Tirolien złożyli w komisji, a potem na posiedzeniu plenarnym poprawkę do projektu budżetu na rok 2011.

Nasz grupa w pełni popiera tę poprawkę, dlatego też ją złożyliśmy.

Wzywam koleżanki i kolegów posłów do poparcia tej poprawki dotyczącej ustępu 40, w której postulowany jest nie spadek, ale wzrost środków na POSEI, zwłaszcza w kontekście skutków, jakie będą mieć umowy Światowej Organizacji Handlu podpisane przez Unię Europejską, Kolumbię i Peru, oraz wpływu tych umów na tradycyjne kultury regionów peryferyjnych Unii Europejskiej.

**Nikolaos Salavrakos (EFD).** – (EL) Panie przewodniczący! Bez wątplenia reakcją na aktualny kryzys gospodarczy i zagrożenie recesją w Europie powinny być większe inwestycje.

Najważniejszą kwestią jest zatem zabezpieczenie środków umożliwiających finansowanie projektów. W celu wykonania budżetu chciałbym po raz kolejny wspomnieć o mojej dawnej propozycji: Proponuję, abyśmy przeanalizowali możliwość emisji europejskich obligacji w celu zabezpieczenia środków na takie europejskie programy rozwojowe, jak paneuropejska sieć autostrad, nowe technologie w walce ze zmianami klimatycznymi na szczeblu paneuropejskim, stworzenie jednolitych rachunków w sektorze opieki zdrowotnej, znaczne inwestycje w energię i jednolity system nawigacji.

Moim zdaniem naszą reakcją na zagrożenie recesją powinno być natychmiastowe podjęcie skoordynowanych działań. Mamy coraz mniej czasu.

**Alajos Mészáros (PPE).** – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący, i przepraszam za poprzednie nieporozumienie. Jako członek Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii chciałbym skomentować w dwóch lub trzech zdaniach programy badawcze, których celem jest zapewnienie trwałego bezpieczeństwa

dostaw energii. Niedawno wspomniano tutaj o programie na rzecz reaktora do fuzji jądrowej ITER. Chciałbym poinformować koleżanki i kolegów, gdyby jeszcze o tym nie wiedzieli, że w przypadku tego programu podjęliśmy zobowiązania, z których nie możemy się wycofać. Jest to jedyny międzynarodowy program badawczy, w którym Unia Europejska odgrywa wiodącą rolę. W przedsięwzięciu tym uczestniczą takie kraje, jak Rosja, Chiny i USA. W związku z tym proszę moje koleżanki i kolegów oraz osoby przygotowujące budżet o uwzględnienie tego programu. Wiem, że jest on bardzo kosztowny, jednak chciałbym, abyśmy się dla niego poświęcili.

**Connie Hedegaard**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chciałabym wszystkim państwu podziękować za bardzo jasne i zwięzłe uwagi. Tak jak wspomniałam na wstępie, dopilnuję, aby wszystkie państwa uwagi i refleksje zostały niezwłocznie przekazane komisarzowi Lewandowskiemu.

Jak zwykle Komisja będzie starać się zachowywać jak uczciwy pośrednik. W trakcie dzisiejszej dyskusji usłyszeliśmy, jak wiele jest różnych życzeń i jak wiele priorytetów politycznych chciałibyście państwo uwzględnić, dlatego bez wątpienia jest to trudne zadanie. Wydaje mi się, że to pan poseł Garriga Polledo powiedział, że przez ostatnie 16 lat prawdopodobnie nigdy nie mieliśmy do czynienia z tak trudną sytuacją. To samo odnosi się do państw członkowskich.

Wspomniano, że pieniądze będą musiały być wydawane mądrze. Wydaje mi się, że osobą, która powiedziała, że muszą być one wydawane lepiej, był komisarz Lewandowski. Mogę państwa zapewnić, że Komisja chce bardzo ścisłej współpracy z Parlamentem Europejskim, aby pieniądze, które otrzymujemy, były wydawane w jak najlepszy sposób.

Dziękuję państwu za wszelki wkład. Jeszcze kilka kwestii formalnych: W imieniu Komisji Rozwoju pani poseł Berman zaznaczyła, że pieniądze na rozwój – w szczególności pakiet finansowy *faststart* na walkę ze zmianami klimatycznymi – powinny być środkami dodatkowymi. Bardzo się cieszę, mogąc powiedzieć, że przekazywane przez Komisję środki na ten cel będą w 100 % środkami nowymi i dodatkowymi. Jest to bardzo ważne. Odpowiadając także na sugestię pana posła Färma – czyli konieczność dopilnowania, aby pieniądze te były kierowane do najsłabiej rozwiniętych krajów znajdujących się w najtrudniejszym położeniu – zapewniam, że tak właśnie jest w przypadku pieniędzy Komisji.

Wydaje mi się, że to wszystkie kwestie formalne. Przekażę panu komisarzowi Lewandowskiemu pełną listę życzeń i priorytetów, o których tu państwo wspomnieliście.

## PRZEWODNICZY: DAGMAR ROTH-BEHRENDT

*Wiceprzewodnicząca*

**Sidonia Elżbieta Jędrzejewska**, *sprawozdawczyni*. – (PL) Koleżanki i koledzy! Bardzo Wam dziękuję za wszystkie uwagi, dziękuję za nowe impulsy i za miłe słowa. Dziękuję także za krytykę, bo ta krytyka i uwagi do mojej dotychczasowej pracy i sprawozdania na pewno pomogą mi w tym, aby jesienią udało się jak najlepiej sformułować stanowisko Parlamentu, i abyśmy jak najlepiej mogli przejść przez negocjacje.

Podsumowując wasze wypowiedzi, chciałabym wspomnieć o kilku sprawach. Musimy spojrzeć na to, co się dzieje w związku z budżetem na rok 2011 jako na sumę presji finansowej, wynikającej z priorytetów, które my jako Parlament stworzyliśmy, ale które przyjęły także państwa członkowskie. To, że Unia Europejska według traktatu z Lizbony ma być ważnym aktorem na scenie międzynarodowej, to że mamy ambitne ogromne projekty związane z Galileo, związane z fuzją – to wszystko są ogromne, drogie projekty, które się nie biorą znikąd, i to, że jesteśmy w takiej a nie innej sytuacji, jeżeli chodzi o budżet Unii Europejskiej, wynika właśnie z tych nowych ambicji, które postanowiono zrealizować, a teraz trzeba je sfinansować.

Dla mnie, jako sprawozdawcy tej Izby, jest rzeczą niedopuszczalną, by ambicje, które niesie ze sobą traktat z Lizbony, które promuje także Rada, miały być finansowane kosztem priorytetów Parlamentu Europejskiego. Tak być nie może. My musimy też jako Parlament Europejski mieć przestrzeń, możliwości finansowe na realizację priorytetów, które wynikają z naszej pracy. Stąd ta lista na nasze negocjacje na koniec czerwca.

Jedną istotną sprawą: cieszy mnie poparcie tej Izby wobec mojego priorytetu dotyczącego młodzieży, który zapoczątkowałam w Komisji Budżetowej. Zwracam też uwagę na to, że Państwa, którzy chcą, aby ten priorytet młodzieżowy szedł jeszcze dalej. Zasadą naczelną jest subsydiarność i nie chciałabym, abyśmy przenosili zadania państw członkowskich na poziom Unii Europejskiej tam, gdzie to nie jest potrzebne. Stąd też trzeba się samoograniczać.

Jeszcze raz dziękuję za wszystkie uwagi.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę. Głosowanie odbędzie się we wtorek, 15 czerwca 2010 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie.** – (RO) Muszę rozpocząć od podziękowania sprawozdawczyni, która skutecznie współpracowała ze wszystkimi grupami i uwzględniła wiele punktów widzenia w kontekście trudnej sytuacji budżetowej oraz nowej procedury, która wciąż jest bardzo ostrożna. Jednak czuję się zobligowany do skomentowania postawy Komisji i Rady w zakresie ich odpowiedzialności w procedurze budżetowej. Mamy czerwiec 2010 roku, a projekt budżetu na rok 2011 wciąż nie uwzględnia ESDZ i znacznej części nowych uprawnień UE wynikających z wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Nie uwzględnia on także w wystarczającym stopniu celów strategii Europa 2020. Pan komisarz Lewandowski obiecał nam budżet koncentrujący się na młodych ludziach i edukacji. Jednak kiedy spojrzymy na przedstawiony projekt budżetu, środki na ustawiczne kształcenie, które jest najważniejszym programem w tym obszarze, zostały zwiększone tylko o 2 %, co odpowiada aktualnej rocznej stopie inflacji.

**Angelika Werthmann (NI), na piśmie.** – (DE) Proces opracowywania budżetu na rok 2011 jest pierwszym takim procesem od wejścia w życie traktatu lizbońskiego i odbywa się on w kontekście kryzysu finansowo-gospodarczego. Odzwierciedleniem tego są bardzo wąskie marginesy w budżecie na rok 2011, co może mieć negatywny wpływ na cele strategii Europa 2020. Z rzeczy pozytywnych chciałabym podkreślić to, że jednym z kluczowych priorytetów w projekcie budżetu jest młodzież. Niestety proponowane dziś wsparcie finansowe nie spełnia oczekiwań Parlamentu Europejskiego. Naprawdę dużo można osiągnąć przy stosunkowo małych nakładach w szczególności na obszarach związanych z polityką wobec młodzieży. Na koniec chciałabym przypomnieć Izbie, że 60 miliardów euro, które jest gwarantowane przez budżet UE w następstwie decyzji Rady z 9 maja 2010 r., może mieć na budżet bardzo duży wpływ. Dziękuję.

### **19. Postępy w realizacji milenijnych celów rozwoju: średniookresowy przegląd przygotowywany na posiedzenie wysokiego szczebla Organizacji Narodów Zjednoczonych we wrześniu 2010 r. (debata)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata nad sprawozdaniem (A7-0165/2010) pana posła Cashmana w sprawie postępów w realizacji milenijnych celów rozwoju: średniookresowy przegląd przygotowywany na posiedzenie wysokiego szczebla Organizacji Narodów Zjednoczonych we wrześniu 2010 r. (2010/2037(INI)).

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Chciałbym na początku powiedzieć, że moim zdaniem nie powinniśmy ich nazywać „milenijnymi celami rozwoju“ ale „milenijnymi wyzwaniem rozwoju“. Tak często mylimy się wypowiadając „MCR“ – ale czy w ogóle zastanawiamy się jeszcze, co one znaczą?

W roku 2000, kiedy żyliśmy w okresie boomu ekonomicznego, złożyliśmy obietnice i deklaracje. Niestety, koleżanki i koledzy, nie zostały one dotrzymane. Pozostało nam pięć lat do daty, którą wyznaczaliśmy – 2015 roku – kiedy będziemy musieli stawić czoła tym wyzwaniom.

Chciałbym je jeszcze raz wymienić: największymi wyzwaniami są skrajne ubóstwo i głód, dostęp do powszechnej edukacji podstawowej, równość płci, śmiertelność dzieci, zdrowie matek, AIDS, malaria i gruźlica, środowisko naturalne oraz globalne partnerstwo na rzecz rozwoju: osiem milenijnych wyzwań rozwoju, które wciąż pozostają wyzwaniami. A teraz, w tym tygodniu, UE zbierze się i miejmy nadzieję przyjmie wspólne stanowisko przez wrześniowym posiedzeniem plenarnym Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Muszę jednak powiedzieć, że sygnały są niepokojące. Nie ma deklaracji w sprawie 0,7 % naszego produktu krajowego brutto, który obiecaliśmy przeznaczyć na podjęcie tych wyzwań. W niektórych państwach rozwijających się jesteśmy coraz dalej od realizacji średniookresowych celów.

Tak, dokonaliśmy pewnego postępu, poczynione przez nas inwestycje – a używam tego terminu odpowiedzialnie – poczynione przez nas inwestycje dotychczas się opłaciły. Odnotowujemy poprawę zdrowia matek. Wskaźniki śmiertelności dzieci są coraz niższe i prawdą jest, że systematycznie spada liczba umierających dzieci.

Jednak naszym problemem jest nie tylko to, że potrzebujemy więcej pieniędzy, aby spełnić te obietnice, ale także to, że potrzebujemy teraz dodatkowych środków na walkę z problemami związanymi ze zmianami

klimatycznymi, które komplikują zajmowane przez nas stanowisko w krajach rozwijających się i krajach najsłabiej rozwiniętych.

Właśnie z tego powodu w moim sprawozdaniu przyjrzałem się nie tylko temu, czego dokonaliśmy dotychczas, ale także temu, jak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Oznacza to przyjrzenie się poważnemu problemowi, jaki mamy w europejskich instytucjach tworzących politykę, które z jednej strony chcą wdrażać pozytywne zmiany i polityki, a z drugiej strony temu zaprzeczają i podważają to.

Spójrzmy na handel, spójrzmy na wspólną politykę rolną, spójrzmy na wspólną politykę rybołówstwa. Bez spójnej polityki nasze inwestycje w tych krajach nigdy nie przyniosą efektów. A to są inwestycje. W naszym długofalowym interesie ekonomicznym jest pozbycie się tych MCR, osiągnięcie ich i pozbycie się problemów, które są przekleństwem wielu osób na całym świecie.

Dlatego chciałbym zobaczyć, że inicjatywę w tej kwestii przejmują kraje UE. Nie minimum, na które mogą się one zgodzić, ale deklarację w sprawie 0,7 % produktu krajowego brutto, deklarację w sprawie dodatkowych środków; poza tym nie jest nam potrzebne przededefiniowanie zagranicznej pomocy rozwojowej. Nie może być mowy o kosmetycznych zmianach.

Zatem czeka nas dziś wieczorem interesująca debata. Chciałbym podziękować organizacjom pozarządowym z całej Europy za poparcie mojego sprawozdania. Życzę nam wszystkim, abyśmy dziś wieczorem, a szczególnie podczas jutrzejszego głosowania, odłożyli na bok nasze różnice polityczne. Nie będzie to sprawozdanie doskonałe; nic, co tworzy ta Izba, nie jest doskonałe, ale proszę mi pozwolić powiedzieć jedną rzecz: nie wykorzystujemy w tej chwili partyjnych różnic politycznych do odebrania sobie możliwości zajęcia wspólnego stanowiska na sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych i osiągnięcia MCR przed rokiem 2015.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Źródłem siły i znaczenia MCR jest to, że są one zbiorowym zobowiązaniem do osiągnięcia wspólnych celów rozwojowych. Stanowią one wspólne ramy umożliwiające koordynację i kontrolę międzynarodowych działań na rzecz rozwoju. Pomagają one zintensyfikować wysiłki na rzecz rozwoju i dać szansę milionom ludzi na całym świecie.

Jednak pomimo znacznych osiągnięć ogólny postęp w zakresie poszczególnych celów w różnych regionach i państwach rozwijających się jest nierówny. Rok 2010 to naprawdę rok przełomowy. Musimy zastanowić się, co się udało, a co nie, i jakie były największe sukcesy i porażki od chwili podpisania deklaracji milenijnej.

Ważne jest, abyśmy zastanowili się, jak najlepiej rozpocząć kolejny etap i jak osiągnąć większy postęp w obszarach, w których nie był on dotychczas wystarczający. Kluczowe znaczenie ma także to, aby postęp w osiągnięciu MCR był zdecydowany i trwały. Bardzo ważne będzie wzmocnienie państwowych instytucji, polityk i systemów świadczenia usług, unikanie wstrząsów lub łagodzenie ich, a także wspieranie opartego na szerokich podstawach wzrostu gospodarczego.

Doskonałe sprawozdanie pana posła Cashmana jest odpowiedzią na wspomniane kwestie i zawiera istotne wskazówki dla Unii Europejskiej na okres przygotowań do posiedzenia wysokiego szczebla Organizacji Narodów Zjednoczonych we wrześniu i kolejne miesiące.

Cieszy mnie duża zbieżność między sprawozdaniem pana posła Cashmana i komunikatem Komisji, 12-punktowym planem działań UE wspierającym milenijne cele rozwoju. Musimy honorować złożone przez nas deklaracje przekazania 0,7 % DNB najpóźniej do 2015 roku. Musimy przekształcić dobry pomysł, jakim jest skuteczna pomoc, w namacalną rzeczywistość. Musimy dopilnować, aby spójna polityka w dziedzinie rozwoju była ważnym narzędziem wskazującym UE kierunek w procesie podejmowania decyzji. Musimy zwracać szczególną uwagę na kraje, które najbardziej zoczyły z kursu, w tym kraje targane konfliktami i te, w których sytuacja jest bardzo niestabilna. Musimy zwracać szczególną uwagę na MCR, których realizacja przebiega najwolniej, przy jednoczesnym zachowaniu zintegrowanego kompleksowego podejścia do MCR.

W pełni zgadzam się z tym, że kluczowe znaczenie dla osiągnięcia i trwałości MCR ma sposób sprawowania rządów. Zobowiązanie się do skutecznego sprawowania rządów jest podstawowym warunkiem, który musi być spełniony przy każdej próbie wdrażania strategii i polityki w dziedzinie rozwoju publicznego. Po wywiązaniu się z naszych zobowiązań potrzebujemy lepszej przewidywalności i skuteczności, aby wspierać inicjowane przez poszczególne kraje działania, które pobudzają wzrost gospodarczy sprzyjający integracji społecznej oraz zwiększają publiczne inwestycje w edukację, zdrowie i infrastrukturę, promują czystą energię i technologie niskoemisyjne. Nasza pomoc powinna spełniać rolę katalizatora przyspieszającego gromadzenie środków krajowych umożliwiających finansowanie MCR.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów o dyskusjach, które odbyły się dziś w Radzie do Spraw Zagranicznych. Jestem ogólnie zadowolony z wniosków, do jakich doszliśmy. Uzyskałmy czytelną deklarację dotyczącą realizacji zobowiązania w zakresie ODA na poziomie 0,7 % do roku 2015. Rada włączyła równość płci i wzmocnienie pozycji kobiet do planu działań UE na lata 2010–2015. Ponadto w odpowiednim stopniu uwzględniony został 12-punktowy plan działań UE w dziedzinie MCR zaproponowany przez Komisję.

Rada zgodziła się zrobić prawdziwy krok do przodu w obszarze skuteczności pomocy prosząc Komisję o konkretne wnioski. Wierzę, że choć nie powinniśmy być zbyt z siebie zadowoleni, to jest to pakiet, który pozwoli nam dawać przykład w Nowym Jorku. Na pewno nie jest on doskonały, ale stanowi podstawę do dalszego postępu. Jeszcze raz gratuluję Parlamentowi sprawozdania w sprawie MCR.

**Alf Svensson**, w imieniu grupy PPE. – (SV) Pani przewodnicząca! Na wstępie chciałbym podziękować panu posłowi Cashmanowi za dobrą atmosferę, kiedy omawiał te niezwykle pilne i ważne kwestie. Chciałbym także powiedzieć, że dla mnie jako dla doświadczonego szwedzkiego parlamentarzysty, interesujące było przyglądanie się, jak tu, w Parlamencie Europejskim, podejmowane są próby osiągnięcia porozumienia. Nie oczekiwaliśmy, że nasze grupy będą w stanie osiągnąć pełne porozumienie.

Teraz pan poseł Cashman mówi – a ja się z nim w pełni zgadzam – że potrzebujemy większych środków. Jednak moim zdaniem nie zawsze powinno oznaczać to wyższe podatki. Powiedziałbym tak: dajmy wolność przedsiębiorcom i dajmy im szanse, aby w biednych krajach tworzone były nowe miejsca pracy. Nie uważam także, aby mądrym ruchem było moratorium zaproponowane przez pana posła Cashmana. Jednak bardzo chciałbym podkreślić to, co powiedziane zostało w ustępie 47, w którym zdecydowanie zachęca się nas do zajęcia się problemem dyskryminacji niektórych grup, z którą można się spotkać w wielu biednych krajach. Jest to kwestia, której według mnie i na pewno według wielu innych osób musimy poświęcić dużo czasu w trakcie naszych dyskusji na temat milenijnych celów rozwoju.

Rozmawiamy o 0,7 %. Bardzo bym chciał, abyśmy rozmawiali o 1 % DNB, ponieważ moim zdaniem bogate kraje tak naprawdę mają obowiązek zagwarantowania, że uda im się osiągnąć przynajmniej ten poziom. Jest jeszcze jedna kwestia. Nie uważam, aby szczególnie mądre było podejmowanie decyzji, że kraje muszą osiągnąć poziom 0,7 %, nawet jeśli tego chcemy, ponieważ moim zdaniem pod wieloma względami byłaby to strata czasu.

Jednak kwestie należą do pilnych i z moralnego punktu widzenia są one najpilniejszymi kwestiami, jakimi Izba ta może się zajmować. Fakt, że ludzie umierają z głodu i pragnienia powinien być uznawany przez posłów do Parlamentu Europejskiego za rzecz niedopuszczalną.

**Corina Crețu**, w imieniu grupy S&D. – (RO) Jak powiedziano wcześniej, kryzys gospodarczo-finansowy, przez który przechodzimy, pozostawia wyraźny ślad na milenijnych celach rozwoju przyjętych przez państwa członkowskie. Właśnie dlatego bardzo doceniam realistyczne i logiczne podejście przyjęte przez autora sprawozdania, pan posła Cashmana.

10 lat po określeniu milenijnych celów rozwoju z zadowoleniem odnotowujemy, że dokonano ogromnego postępu w walce ze skrajnym ubóstwem, głodem i HIV, choć postęp ten nie jest wystarczający. Oprócz określenia kluczowych punktów w procesie realizacji MCR, w sprawozdaniu posła Cashmana przedstawiono możliwości powstrzymania marnotrawstwa środków przeznaczonych na pomoc rozwojową za pomocą skomplikowanego ale zrównoważonego połączenia rozwiązań prawnych i finansowych oraz mechanizmów rynkowych.

Chciałabym przede wszystkim podkreślić, jak bardzo ucieszyłam się przeczytawszy, że w sprawozdaniu zawarte jest zalecenie dla Unii Europejskiej, aby ta przeznaczyła przynajmniej połowę przekazanej pomocy krajom najsłabiej rozwiniętym, i aby zidentyfikowała w tych krajach grupy znajdujące się w najtrudniejszym położeniu, zwracając szczególną uwagę na sytuację kobiet, dzieci i osób niepełnosprawnych, oraz w skuteczniejszy sposób włączyła interesy tych grup do strategii rozwojowych. Sytuacja tych grup w wielu regionach jest dramatyczna.

Jak już wspomniano, we wrześniu bieżącego roku na posiedzeniu wysokiego szczebla Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawiony nam – mam nadzieję – zostanie bardziej szczegółowy zarys sytuacji w obszarze pomocy rozwojowej. W sprawozdaniu pana posła Cashmana zaprezentowany został bardzo logiczny punkt widzenia, opierający się na filozofii inspirowanej zrównoważonym rozwojem.

**Leonidas Donskis**, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Mam nadzieję, że mój kolega Michael Cashman, a także nasi koledzy i koleżanki potraktują moje uwagi jako uzupełnienie i wyraz wdzięczności,



a nie jako korektę. MCR dają nam niepowtarzalną okazję do przyjrzenia się kondycji ludzkiej na początku XXI wieku. W związku z tym kluczowe znaczenie ma stworzenie nowej i świeżej perspektywy zamiast proponowania perspektywy z wieku XX. Faktem jest, że w dzisiejszych czasach żaden rozwój nie jest możliwy bez bezpieczeństwa i *vice versa*. Właśnie dlatego staramy się zaproponować bardziej zrównoważone podejście do MCR, w którym więcej uwagi poświęca się takim regionom jak Azja Centralna, gdzie ubóstwo idzie w parze z brakiem bezpieczeństwa, brakiem stabilności, przymusową pracą dzieci, a nawet niewolnictwem.

Oprócz autorytarnych reżimów w Uzbekistanie i Turkmenistanie mamy ostatnio do czynienia z przemocą na tle etnicznym w Kirgistanie. Trudna sytuacja w połączeniu z niestabilnością i przemocą mogą doprowadzić do katastrofy humanitarnej w tym regionie. Jeżeli potrzebujemy dowodu, że trwałe i stabilny rozwój nie może nastąpić bez zapewnienia bezpieczeństwa, to mamy go tutaj.

Ponadto nie wolno nam zapomnieć o skrajnych formach ubóstwa w takich europejskich krajach, jak Mołdawia i Albania. Spójrzmy na przykład na kilka poważnych problemów związanych ze służbą zdrowia. Na Ukrainie i w Mołdawii 300 z 10 tysięcy osób choruje na gruźlicę. Państwa te nie należą do grupy najsłabiej rozwiniętych krajów, ale z pewnością należą do grupy krajów rozwijających się.

Jeżeli MCR nie obejmą państw najmniej stabilnych i najmniej bezpiecznych, nigdy nie uda nam się stworzyć tam trwałego ładu moralnego i społecznego. W związku z tym przyszedł czas na poszerzenie naszych horyzontów. Choć kluczowe znaczenie ma dla nas Afryka subsaharyjska, nie możemy ograniczać MCR tylko do tego znanego kontekstu. Pojawiły się nowe wyzwania i musimy stawić im czoła. Na koniec chciałbym powiedzieć, że MCR nie da się oddzielić od potrzeby wzmocnienia pozycji najsłabiej rozwiniętych i najmniej bezpiecznych państw, tak aby mogły one same kształtować swoją przyszłość.

**Judith Sargentini**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (NL) Witam pana komisarza Piebalgsa – komisarza ds. rozwoju. Szkoda, że kiedy w tej Izbie staramy się teraz omówić kolejne pięć lat, nie ma u pana boku komisarza De Gucht – komisarza ds. handlu. Realizacja milenijnych celów rozwoju na pewno nie przebiega zgodnie z harmonogramem, choć wszyscy się pod nimi podpisaliśmy; złożyliśmy obietnice. Obiecaliśmy – wciąż pamiętam to hasło, ponieważ pracowałam wtedy dla organizacji działających na rzecz rozwoju – że „uczynimy z ubóstwa sprawę przeszłości”. Historia jeszcze nie została napisana.

Jednak można tego dokonać. Możemy rozmawiać o przeznaczeniu na pomoc 0,7 % lub nawet większego odsetka naszego produktu krajowego brutto. Możemy rozmawiać o nowych rodzajach wsparcia finansowego, choć to staje się coraz bardziej skomplikowane w dobie kryzysu gospodarczego. Tak naprawdę powinniśmy rozmawiać o różnych formach współistnienia poprzez sprawiedliwy handel. Poklepujemy się teraz po plecach, bo przekazujemy najwięcej pomocy rozwojowej na świecie, ale w rzeczywistości powinniśmy poklepywać się po plecach z powodu tego, że jesteśmy największym rynkiem konsumenckim.

Gdybyśmy zaangażowali się w sprawiedliwy handel, prawdopodobnie znaczna część tego wsparcia byłaby w ogóle niepotrzebna. Jakoś wciąż wydaje się, że łatwiejsze jest przekazywanie pomocy niż podjęcie próby zaprzestania wykorzystywania ekonomicznego afrykańskich rolników. Jeżeli ograniczymy międzynarodowym koncernom możliwości unikania podatków, sytuacja finansowa bardzo wielu osób w Afryce poprawi się. Poza tym, kiedy patrzę na nasze podejście do listy do głosowania nad przedmiotową rezolucją, z tymi wszystkimi uzupełnieniami i wykreśleniami, zadaję sobie pytanie, co stało się z tym wielkim gestem, co stało się z naszą obietnicą, że naprawdę osiągniemy milenijne cele rozwoju w ciągu pięciu lat?

**Nirj Deva**, w imieniu grupy *ECR*. – Pani przewodnicząca! Nasz sprawozdawca wykonał doskonałą pracę i poprosił Parlament o udzielenie 100% poparcia sprawozdaniu i naszym wysiłkom w ONZ. Moja grupa z zadowoleniem udziela 99,9 % poparcia, choć w kilku kwestiach ma odmienne zdanie.

Wciąż mówimy o MCR. Jakie są te MCR? W rzeczywistości mamy osiem milenijnych celów rozwoju, a moim zdaniem powinniśmy mieć ich więcej. Gdyby liczba tych celów była większa, osiągnęlibyśmy kilka z celów, które staramy się osiągnąć szybciej. Jedną z najważniejszych rzeczy w walce z ubóstwem jest stworzenie grup udziałowców, którzy będą coś posiadać, będą mieli nieruchomości lub będą prowadzili małą firmę.

Podczas zagranicznych podróży posłowie widzieli miliony slumsów w krajach rozwijających się i setki tysięcy małych firm – garaży, sklepów, warsztatów i ludzi parających się przeróżnymi zajęciami – które mijali, jadąc wzdłuż ulic klimatyzowanymi samochodami. Problem w tym, że żaden z tych slumsów, ani żadna z tych firm nie jest zarejestrowana. Nie mają one wartości kapitałowej. Gdybyśmy mogli dokapitalizować te nieruchomości i firmy, przekazalibyśmy przywódcom krajów rozwijających się aktywa kapitałowe o wartości dziesięciu trylionów dolarów. Tak, dziesięciu trylionów. Ta kwota jest większa niż

cały dług, o który martwimy się w Europie, i jest większa niż wartość giełd papierów wartościowych w Nowym Jorku, Londynie i Tokio.

Jednak nie znaleźliśmy sposobu, jak na tych nieruchomościach i tych firmach zbić kapitał. Pozostają one poza legalnym systemem. Gdyby nam się to udało, byłibyśmy w stanie szybciej wyeliminować ubóstwo. Właśnie to miało miejsce w innych częściach świata.

**Gabriele Zimmer**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałabym w szczególności podziękować panu posłowi Cashmanowi za przedstawienie przedmiotowego sprawozdania, które uzyskało bardzo duże poparcie, kiedy przyjęliśmy je w Komisji Rozwoju, i mam ogromną nadzieję, że jako Parlament wspólnie uda nam się dać wyraźny sygnał tuż przed posiedzeniem Rady, że uznajemy milenijne cele rozwoju za rzecz niezmiernie ważną.

Oczekujemy także, że państwa członkowskie są świadome swoich zobowiązań związanych z realizacją milenijnych celów rozwoju, a w szczególności podjętego przez nich zobowiązania, jakim jest pokrycie odpowiedniej części pomocy rozwojowej. Pan poseł Cashman całkiem słusznie zauważył, że jako Unia Europejska mamy deficyt wielkości 20 miliardów euro. Musimy jednoznacznie dać do zrozumienia, że walczymy o to, aby te milenijne cele rozwoju zostały zrealizowane do 2015 roku i nie dopuścimy do tego, aby termin ten został przesunięty pod pretekstem tego, że państwa członkowskie jednak nie będą w stanie się z tej obietnicy wywiązać z powodu skutków kryzysu, co w pełni usprawiedliwi przesunięcie tego terminu. Jednak fakt, że ponad miliard ludzi żyje w ubóstwie i cierpi głód – w samym ubóstwie żyje 1,5 miliarda ludzi – co jest dowodem na to, że w ostatnich latach w niektórych częściach świata poziom ubóstwa wzrósł, na przykład w Afryce subsaharyjskiej, nie pozostawia nam innej możliwości jak tylko bardzo wyraźnie domagać się, czego chcemy w tym zakresie.

W związku z tym chciałabym prosić kolegów i koleżanki posłów, a w szczególności Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), aby nie rozważali sprawozdania, składając kolejne poprawki. Przedmiotowe sprawozdanie jest wyważonym połączeniem realistycznych żądań, wymogów i niezbędnych nacisków i nie powinniśmy usuwać niczego z żadnej jego części.

W niektórych miejscach poszłabym nawet dalej. Zwróciłabym się także z bardzo konkretnym żądaniem, abyśmy nie podpisali ani nie wprowadzali w życie żadnego innego traktatu, który nie ma na celu realizacji milenijnych celów rozwoju. Moim zdaniem zatoczyliśmy koło. Nie tylko potrzebna jest nam spójna polityka rozwojowa, ale dla całej polityki UE ważne powinno być realne zaangażowanie się w walkę z ubóstwem i zapóźnieniem rozwojowym.

**Gerard Batten**, w imieniu grupy EFD. – Pani przewodnicząca! Wszyscy musieli się zgodzić z milenijnymi celami rozwoju sformułowanymi w 2000 roku i wszyscy musieli być zdumieni całkowitym brakiem realizmu osób wierzących, że cele te można osiągnąć przed rokiem 2015.

Abstrahując od całkowicie nierealistycznych ram czasowych przewidzianych na realizację tych gargantuicznych celów, w sprawozdaniu wspomniano o pewnej kwocie, która powinna zostać wydana.

Skąd te pieniądze mają pochodzić? Większość krajów w Europie, w tym Wielka Brytania, jest na skraju bankructwa i tylko radykalne cięcia wydatków publicznych mogą odwrócić tę sytuację. W tych okolicznościach jedynym sposobem na zwiększenie zamożności biednych krajów i złagodzenie licznych problemów społecznych, z jakimi się borykają, jest stymulacja światowej gospodarki.

Nie powinniśmy myśleć o kolejnych sposobach opodatkowania tych firm, które wciąż generują zyski, i wypychania ich poza za granicę, gdzie UE nie ma nad nimi kontroli. Powinniśmy zrobić rzecz następującą: rozluźnić unijne bariery handlowe i rozwiązania protekcyjności, które ograniczają handel z biedniejszymi krajami; pozbyć się coraz większej liczby przepisów i biurokracji, które hamują rozwój firm w całej Europie; zlikwidować wspólną europejską walutę i pozwolić takim krajom jak Portugalia, Włochy, Irlandia, Grecja i Hiszpania powrócić do świata gospodarczego realizmu.

Oczywiście Wielka Brytania powinna jak najszybciej wyjść z Unii Europejskiej.

**Santiago Fisas Aixela (PPE)**. – (ES) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Walka z ubóstwem i inne milenijne cele rozwoju powinny nas jednoczyć. Dlatego przykro mi, że niektóre grupy polityczne wprowadziły kilka kwestii, które mogą utrudnić osiągnięcie tej jedności.

Są to kwestie moralne, takie jak zaproponowanie aborcji jako metody kontroli urodzeń, lub ekonomiczne, takie jak wprowadzenie podatku od transakcji walutowych. Uważam, że podatek taki byłoby bardzo trudno

wprowadzić, kontrolować i pobierać, a gdyby nie został on wprowadzony przez wszystkich graczy, w szczególności w głównych blokach finansowych, transakcje zostałyby przeniesione do krajów, w których by on nie obowiązywał.

Szkoda, że sprawozdanie zawierające wiele pozytywnych punktów nie uzyska jednoznacznego poparcia wszystkich grup politycznych z powodu tych pojedynczych kwestii.

**David-Maria Sassoli (S&D).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Cashmanowi, za pracę, jaką wykonał, i za przypomnienie nam o znaczeniu szczytu w Nowym Jorku.

Europa ma wielką szansę: szansę zaprezentowania się jako globalny partner działający na rzecz rozwoju. Informacje, jakimi dysponujemy, są wciąż alarmujące: w 2009 roku miliard ludzi cierpiał chroniczny głód, a z powodu kryzysu gospodarczego liczba ta dziś jest jeszcze większa. Do tego musimy dodać szkody spowodowane przez zmiany klimatyczne – czynnik, wciąż zwiększający problemy, które staramy się kontrolować.

Musimy przyznać, że cele, które wyznaczaliśmy sobie w 2000 roku były na pewno ambitne i mogły zostać osiągnięte tylko przez kraje będące ofiarodawcami. W świetle tych zobowiązań wobec krajów rozwijających się przykro jest patrzeć, jak niektóre kraje europejskie dotychczas nie wywiązują się z danych obietnic. Rozczarowaniem jest na przykład to, że mój kraj – Włochy – przekazuje teraz zaledwie 0,16 % PKB.

Musimy wprowadzić wiążące zobowiązanie, aby do 2015 wszystkie kraje osiągnęły poziom 0,7 % PKB, co ustaliła Komisja Europejska. Zobowiązanie to musi być postrzegane przez wszystkie państwa jako ich moralny i polityczny obowiązek. Znakomita praca sprawozdawcy, pana posła Cashmana, umożliwi Parlamentowi Europejskiemu odegranie kluczowej roli w obronie ludzkiej godności.

**Franziska Keller (Verts/ALE).** – Pani przewodnicząca! Milenijne cele rozwoju na pewno nie są doskonałe, ale tym co czyni je wielkimi i odróżnia je od innych, jest fakt, że wymagają one wymiernego postępu, a ponieważ postęp ten można zmierzyć, widzimy, że w chwili obecnej nie jesteśmy na dobrej drodze i musimy zwiększyć nasze wysiłki.

Unijne instytucje – w tym także my – mogą zrobić wiele, aby cele te osiągnąć. Na przykład możemy wykorzystać reformę polityki rybołówstwa do wsparcia rybaków w krajach rozwijających się, a nie firm zajmujących się rybołówstwem na skalę przemysłową. Możemy wykorzystać WPR w celu skupienia się na zrównoważonym rolnictwie i wyeliminowania wszystkich bezpośrednich i pośrednich subsydiów eksportowych – możemy także wstrzymać umowę ACTA, w przypadku której Komisja wciąż nie przedstawiła dowodu, że nie utrudni ona dostępu do leków i transferu technologii. W końcu możemy też przyznać, że nie da się poprawić zdrowia matek bez ochrony praw kobiet.

Wszystkie te przykłady pokazują, że polityka rozwojowa nie jest małym obszarem. Różnymi aspektami polityki rozwojowej zajmują się wszystkie nasze komisje i powinniśmy być tego świadomi. Bez spójnej polityki – i nie chodzi tu o jakąkolwiek spójność, ale o spójność polityki na rzecz rozwoju, o czym mówi art. 208 traktatu lizbońskiego – nie uda się nam niczego osiągnąć. Dlatego powinniśmy wziąć to pod uwagę, tworząc Służbę Działań Zewnętrznych.

Na koniec chciałabym zapytać Komisję o jej plany dotyczące zobowiązań na okres następujący po MCR, które też będziemy musieli kiedyś omówić.

**Elie Hoarau (GUE/NGL).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Musimy przyznać, że godne ubolewania jest to, że po dwóch trzecich drogi jesteśmy tak daleko od osiągnięcia pierwotnych celów określonych przez milenijne cele rozwoju. Choć zmagamy się z kryzysem, tym minimum, które możemy zrobić, jest domaganie się, aby wszystkie kraje rozwinięte – w tym Unia Europejska – dotrzymały swoich obietnic, w szczególności tych złożonych krajom biednym, i przekazały 0,7 % swojego DNB na pomoc rozwojową.

Poza tym, zgodnie z umowami o partnerstwie gospodarczym pomiędzy UE i państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku, którym uważnie się przyglądam jako członek wspólnej komisji parlamentarnej, zbyt duża część funduszy przeznaczana jest na handel, co odbywa się kosztem programów umożliwiających osiągnięcie milenijnych celów rozwoju. Moim zdaniem konieczna jest zmiana sytuacji na korzyść milenijnych celów rozwoju w ramach tych umów.

**Cristian Dan Preda (PPE).** – (RO) Na wstępie chciałbym podkreślić, jak ważne moim zdaniem jest, aby UE wspierała ambitne plany podczas konferencji przeglądowej w Nowym Jorku. Musi ona pilnie przyjąć szczegółowe, nowe środki umożliwiające nam dotrzymanie wszystkich złożonych przez nas obietnic solidarności z grupami znajdującymi się w najtrudniejszym położeniu na świecie.

Konkluzje przyjęte właśnie dziś przez Radę oznaczają z tej perspektywy krok w dobrą stronę, ponieważ moim zdaniem Europa musi wciąż przodować w walce z ubóstwem i musi pozostać wiarygodnym partnerem w globalny pakcie na rzecz rozwoju, do którego przystąpiła przyjmując milenijne cele rozwoju. Chcąc osiągnąć te cele, musimy, z czego sobie wszyscy państwo zdajecie sprawę, nie tylko znaleźć nowe środki na pomoc rozwojową, ale także wolę polityczną, która pozwoli przekształcić te cele w rzeczywistość.

Z drugiej strony uważam, że przyszedł czas, abyśmy zastanowili się nad automatycznym włączeniem podejścia opierającego się na prawach człowieka do wszystkich środków przyjmowanych w celu osiągnięcia milenijnych celów rozwoju. Poszanowanie praw człowieka oraz wspieranie mechanizmów sprzyjających odpowiedzialności są niezmiernie ważne dla poprawy warunków życia osób żyjących w ubóstwie i ostatecznie – dla osiągnięcia milenijnych celów rozwoju.

Chciałbym podkreślić kilka problematycznych obszarów w sprawozdaniu posła Cashmana. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) nie może zaakceptować jednostronnego wprowadzenia podatku w rodzaju podatku Tobina, o czym wyraźnie mówi ustęp 8, ponieważ trudno jest go pogodzić z ideą finansowania powszechnych dóbr publicznych. Ponadto trudno jest poprzeć pomysł umorzenia długów krajów rozwijających się, który pojawia się w ustępie 13, podczas gdy trwają debaty dotyczące tego, aby kraje te wzięły na siebie odpowiedzialność za rozwój i osiągnięcie milenijnych celów rozwoju.

W końcu ustęp 42 dotyczy kwestii związanych z naszą indywidualną wolnością sumienia. Nie sądzę, aby słuszne było narzucenie przez nas państwom członkowskim stanowiska, jakie powinny zajmować w sprawie aborcji.

**Norbert Neuser (S&D).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kluczowe znaczenie dla osiągnięcia milenijnych celów rozwoju przed rokiem 2015 ma to, ile pieniędzy bogate kraje uprzemysłowione przeznaczą na walkę z głodem i ubóstwem, śmiertelnością wśród dzieci i matek oraz walkę z malarią i AIDS.

Nasz wniosek jest smutny. Nie dotrzymany naszych obietnic. Przed kryzysem finansowym my, kraje uprzemysłowione Europy, obiecaliśmy krajom biednym 50 miliardów dolarów w roku 2010. Przekazemy im kwotę znacznie mniejszą: około 36 miliardów dolarów. Nie wdździemy nawet uzgodnionego 12-punktowego planu działań, zgodnie z którym bogate kraje chcą przekazywać 0,7 % swojego produktu krajowego brutto na pomoc rozwojową. Niektóre kraje dają dobry przykład, ale mój kraj, Niemcy, nie prezentują się dobrze. Powinniśmy iść w ślady takich krajów, jak Szwecja, Luksemburg, Belgia, Irlandia, Wielka Brytania czy nawet Hiszpania.

**Enrique Guerrero Salom (S&D)** – (ES) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie pośle Cashman! W 2000 roku zdefiniowaliśmy i zidentyfikowaliśmy cele, które powinniśmy osiągnąć, aby walczyć z ubóstwem, wykluczeniem i nierównościami, ale jednocześnie zrobiliśmy coś jeszcze ważniejszego: podjęliśmy konkretne zobowiązania i w wymiarze globalnym daliśmy impuls do działania, który uzyskał poparcie rządów, organizacji pozarządowych oraz samych krajów rozwijających się.

Od tego momentu dokonaliśmy postępu, który nie był jednak wystarczający, a kryzys finansowy zmusza nas do zrobienia kroku wstecz. Kilka minut temu przedstawiono nam eurosceptyczną i samolubną perspektywę, zgodnie z którą powinniśmy powrócić do realizmu. Chciałbym powiedzieć, że dziś realizm oznacza zmianę globalnej rzeczywistości; oznacza on poparcie przedmiotowego sprawozdania jutro na sesji plenarnej i poparcie Rady, która w drugiej konkluzji dzisiejszego posiedzenia powiedziała, że do roku 2015 możliwe jest osiągnięcie tego, co założyliśmy w roku 2000.

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE).** – (RO) Chciałbym odnieść się do ustępu 22 projektu rezolucji, w którym wzywa się Unię Europejską do zniesienia subsydiów wywozowych dla rolnictwa i „innych niekorzystnych zasad naszej polityki rolnej”. Uważam, że tego typu podejście jest ryzykowne, gdyż europejskie rolnictwo nie jest w stanie przetrwać bez tych subsydiów, w szczególności w dobie poważnego kryzysu gospodarczego i ogromnych wahań cen.

W każdym razie dla europejskich rolników wielkim obciążeniem są obowiązujące wymogi dotyczące jakości produktów i dobrostanu zwierząt, które muszą oni spełniać i które stawiają ich w niekorzystnym położeniu

w porównaniu z konkurentami zewnętrznymi. Moim zdaniem wszelkie próby zniesienia subsydiów eksportowych byłyby błędem mającym poważne konsekwencje, dlatego wzywam moich kolegów i koleżanki do odrzucenia tego ustępu w głosowaniu.

**Mairead McGuinness (PPE).** – Pani przewodnicząca! Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Cashmanowi, za przedmiotowe sprawozdanie i za wielką pasję, z jaką je przedstawił.

Jestem szczególnie wdzięczna za ustępy 48, 49 i 50 dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego. Tak naprawdę myślę, że przedstawione przez niego uzasadnienie jest o wiele bardziej zdecydowane od treści ustępów zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu, ponieważ w Unii Europejskiej mamy prawdziwy problem. Przeznaczamy coraz mniejszą część naszego budżetu rozwojowego na obszar, który go najbardziej potrzebuje – mianowicie na produkcję rolną na własne potrzeby rolników indywidualnych. Liczby – a były one podane już w rezolucji w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego w styczniu 2009 roku – są następujące: zmniejszyliśmy kwotę pomocy rozwojowej przeznaczanej na rolnictwo i rozwój wsi z 17 % w 1980 roku do zaledwie 3 % w 2005 roku.

Być może Komisja powie nam, jakie działania podejmuje, aby zająć się tym problemem – widzę potakiwanie, również jestem pełna nadziei – a także aby skłonić rządy w państwach afrykańskich do przyznania, że na obszarach wiejskich, gdzie ludzie mogliby uprawiać ziemię, gdyby mieli narzędzia, panuje głód.

Całkowicie nie zgadzam się w ustępie 22. Znacnie państwo powody. Nie powinniśmy robić tego sami, a subsydia wywozowe nie są problemem.

**Kriton Arsenis (S&D).** – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować panu posłowi Cashmanowi za świetną pracę, jaką wykonał. Wszyscy naprawdę musimy gorąco poprzeć przedmiotowe sprawozdanie i wysłać państwu członkowskiemu sygnał, że muszą one spełnić swoje obietnice i zrealizować milenijne cele, aby walczyć z ubóstwem.

W dobie kryzysu gospodarczego, który – nie zapominajmy – może wyrządzić krzywdę nam, ale wyrządza także krzywdę krajom rozwijającym się, nie konsumujemy produktów pochodzących z tych krajów, dlatego właśnie zwiększa się w nich ubóstwo – nasilają się problemy, którym chcemy przeciwdziałać dzięki milenijnym celom rozwoju.

Jednocześnie wywołane przez nas zmiany klimatyczne ograniczają dostęp do żywności, wody i usług zdrowotnych i pogarszają nasze zdrowie. Dlatego potrzebne nam są dodatkowe środki na walkę ze zmianami klimatycznymi oraz na pomoc tym krajom w dostosowaniu się do tych zmian.

Jednak równocześnie musimy być wierni milenijnym celom. Właśnie dlatego środki te muszą być niezależne. Z zadowoleniem przyjmuję deklarację pani komisarz Hedegaard, że Komisja popiera ten apel.

**Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Trudno jest odpowiedzieć na apel wystosowany przez sprawozdawcę, pana posła Cashmana. Wezwał on wszystkie grupy do odłożenia na bok różnic i poparcie jego sprawozdania pomimo tego, że zawiera ono kilka elementów o charakterze czysto ideologicznym.

Na przykład w ustępie 42 sprawozdania, dotyczącym bezpiecznej aborcji i planowania rodziny, insynuowane są zasady, których nie możemy podzielać. Jako Europa nie wzywamy państw do finansowania życia lub do finansowania odpowiedzialnego macierzyństwa i ojcostwa, lub do wspierania utrzymywania ciąży, ale wzywamy państwa do finansowania instrumentu przerywania ciąży jako środka antykoncepcyjnego lub jako narzędzia stosowanego do planowania kontroli urodzeń i populacji.

W tym punkcie zawsze jesteśmy skłonni wyrazić sprzeciw. Kategorycznie nie zgadzamy się na taką formę państwowej eugeniki, która wspiera śmierć i nie wspiera życia, która wspiera przerywanie ciąży, ale nie wspiera osób, które postanawiając przerwać ciążę z powodu problemów społeczno-ekonomicznych.

**Georgios Papanikolaou (PPE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować sprawozdawcy za świetną pracę, jaką wykonał. W rzeczywistości nieosiągnięcie celów przejściowych powinno być dla nas poważnym źródłem niepokoju, zarówno z powodu niechęci okazanej przez niektóre państwa członkowskie, jak i z powodu obiektywnej słabości gospodarczej wywołanej przez kryzys.

Chciałbym odnieść się do jednego konkretnego punktu: celu pośredniego 8, który dotyczy pomocy przekazywanej krajom rozwijającym się przez kraje rozwinięte – punktu, o którym wspomnieli już moi przedmówcy. Choć celem pośrednim było zwiększenie pomocy dla krajów rozwijających się do 0,56 %

światowego PKB, dziś osiągnęliśmy zaledwie poziom 0,3% na szczeblu globalnym, innymi słowy połowę planowanego celu, zaledwie 0,4 % na szczeblu europejskim. Do tego dodajmy dylematy etyczne dotyczące tego, czy środki, jakimi dysponujemy, kierujemy tam, gdzie są potrzebne, do tych, którzy ich naprawę potrzebują, i czy nie trwoni się ich przez korupcyjne praktyki i skorumpowane rządy.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że potrzebna nam jest filozofia rozwoju, ekonomiczne podejście do tej sytuacji, a nie tylko okresowe zagłuszanie poczucia winy odczuwanego przez kraje rozwinięte wobec krajów rozwijających się.

**Franz Obermayr (NI).** – (DE) Pani przewodnicząca! Milenijne cele rozwoju są niewątpliwie ważne, jeżeli chcemy doprowadzić to tego, aby ludzie biedni mogli prowadzić w swoich krajach godne życie. Żadna osoba, która będzie miała realne możliwości przeżycia, nie będzie musiała oddawać się w ręce przemytników ludzi. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na walkę z poważnymi chorobami, w szczególności tymi, które zagrażają matkom i dzieciom. Jednak w tym przypadku powinniśmy przypomnieć także przemysłowi farmaceutycznemu o jego zobowiązaniach i zadbać, żeby coraz dostępnejsze były leki generyczne.

Z drugiej strony, jeżeli przekazujemy pomoc rozwojową, powinniśmy także oczekiwać współpracy. W związku z tym oczekuję współpracy od podmiotów otrzymujących tę pomoc w zakresie repatriacji nielegalnych imigrantów do krajów ich pochodzenia. W końcu powinniśmy także zwracać szczególną uwagę na to, aby środki te były wykorzystywane w zrównoważony i zrozumiały sposób. Pieniądze ciężko zarobione przez podatników nie mogą zniknąć w tajemniczych kanałach.

Jedna rzecz jest całkowicie jasna: możliwości działania państw członkowskich są bardzo ograniczone, a im szybciej odzyskamy siły – to znaczy, im szybciej Unia Europejska odzyska siły – tym szybciej będziemy w stanie długofalowo przekazywać pomoc rozwojową.

**Karin Kadenbach (S&D).** – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym szczególnie podziękować panu posłowi Cashmanowi. Pomoc rozwojowa i walka z ubóstwem nie mogą mieć formy polityki dobroczynnej – na przykład przez stosowanie zasady kija i marchewki. Wręcz przeciwnie, potrzebujemy wiarygodnych, przewidywalnych i trwałych warunków ramowych, które pozwolą ludziom żyć, pracować i zarabiać w przyzwoitych warunkach. Nie powinniśmy patrzeć tylko na bezosobowe liczby; musimy wziąć pod uwagę cierpiących ludzi i ich los. Nie powinniśmy marnować energii na wymyślanie wymówek, dlaczego nie możemy albo nie chcemy wywiązać się ze swoich zobowiązań. Zamiast tego powinniśmy wykorzystać tę energię na poważną debatę na temat wniosków dotyczących finansowania pomocy rozwojowej, które tu przedstawiono – na przykład podatku od transakcji finansowych.

## PRZEWODNICZY: ROBERTA ANGELILLI

*Wiceprzewodnicząca*

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Była to fascynująca debata. Chciałbym odnieść się tylko do kilku kwestii, które moim zdaniem wymagają pewnych wyjaśnień.

Milenijne cele rozwoju należy i można osiągnąć, i mówię to z pełną odpowiedzialnością. Nie jest to tylko moja opinia; jest to także opinia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to opinia krajów rozwiniętych i rozwijających się, dlatego musimy podjąć wysiłek.

Ważne jest także to, że Izba ta bardzo wyraźnie wzywa do zobowiązania w wysokości 0,7% DNB. Wiem, że elementem suwerenności jest to, że każde państwo samo decyduje o swoim budżecie, ale jeżeli Parlament nie będzie do tego wzywał, kto zrobi to w tak zdecydowany sposób? To prawda, że musimy być odpowiedzialni, ale Parlament ma w tej kwestii wiele do powiedzenia. Nie powinniście państwo nie doceniać swojej siły w tej kwestii i uważam, że zrobienie tego jest bardzo ważne.

Uważam, że ważne jest także zacieśnienie naszych relacji z Afryką subsaharyjską. Wiem, że było wiele rozczarowań, ale jako nowa osoba na tym stanowisku, która naprawdę bardzo uważnie przygląda się wszystkim skomplikowanym kwestiom związanym z kolonialną przeszłością, okresem zimnej wojny i rozwojem, uważam, że Afryka subsaharyjska zasługuje na szczególną troskę i szczególną uwagę.

Ważne jest, abyśmy zajęli się kwestią handlu, i powinien być to sprawiedliwy handel, jednak wiemy, że dotychczas te jednostronne preferencje handlowe nie pomogły tym krajom w rozwoju. Nie były one także znaczne w handlu regionalnym, a w tej chwili naprawdę staramy się stworzyć warunki umożliwiające sprawiedliwy handel, inwestycje na rzecz handlu oraz w szczególności ochronę handlu regionalnego. Uważam, że jest to słuszne podejście, i że musimy je wspierać. Będę współpracować z moim komisarzem

ds. handlu. Przez pewien czas był on także komisarzem ds. rozwoju, dlatego kwestie te są bardzo bliskie jego sercu.

Uchylenie się od płacenia podatków i nielegalne przepływy finansowe to ważne kwestie, ale moim zdaniem część odpowiedzialności spoczywa na G20 i na nas – musimy stworzyć bardzo sprawny globalny system, który uniemożliwi uchylanie się od podatków i nielegalne przepływy finansowe. Szczególną uwagę poświęcamy także naszemu projektowi mającemu na celu wspieranie rejestru nieruchomości, ponieważ niewątpliwie wzrost nie jest możliwy bez dobrze działającego rejestru nieruchomości i wspierających go systemów prawnych.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z rolnictwem i bezpieczeństwem żywnościowym, prawdą jest, że znajdują się one w centrum zainteresowania naszej polityki, ale część pieniędzy na bezpieczeństwo żywnościowe przechodzi przez nasze wsparcie budżetowe i dlatego statystyki nie zawsze je poprawnie uwzględniają. Musimy zastanowić się, jak je lepiej uwzględnić, ale przykładem jednoznacznego zaangażowania jest nasz instrument żywnościowy i środki przekazane na jego stworzenie.

Chciałbym zakończyć apelem wystosowanym przez Michaela Cashmana: sprawozdanie to naprawdę zasługuje na poparcie wszystkich partii. Wiem, że niektóre kwestie nas dzielą, ale nie powinny one dzielić Parlamentu przy udzieleniu przedmiotowemu sprawozdaniu zdecydowanego poparcia. Sprawozdanie to jest nam potrzebne, ponieważ potrzebuje go społeczeństwo, a jeżeli Parlament udzieli mu pełnego poparcia, naprawdę ułatwi to wspólnotom, zajmującym się polityką w zakresie współpracy na rzecz rozwoju, realizować ten program i osiągać większe sukcesy.

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Chciałbym podziękować za ostatnie słowa. W pełni się z panem zgadzam.

Była to interesująca debata. Chciałbym podziękować kontrsprawozdawcom, z którymi naprawdę dobrze mi się współpracowało – panu posłowi Svenssonowi, panu posłowi Donskisowi, pani poseł Sargentini, pani poseł Zimmer i wszystkim innym. Niestety moja pamięć mnie zawodzi – ma to jakiś związek z wiekiem. Proszę pozwolić mi powiedzieć coś o wieku – nie chcę dłużej żyć i patrzeć na więcej cierpienia, głodu, ubóstwa i coraz wyższe wskaźniki śmiertelności kobiet rodzących dzieci i dzieci poniżej piątego roku życia. Chcę zobaczyć, jak osiągamy te MCR.

Chciałbym powiedzieć tym, którzy wyrazili pewne zastrzeżenia co do niektórych elementów przedmiotowego sprawozdania: nie odwracamy się do naszych obywateli i nie mówmy im, że nie udało nam się osiągnąć porozumienia i nie zagłosowaliśmy za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ były w nim elementy, na które nie mogliśmy zagłosować. Jaki sygnał wysłamy w ten sposób ludziom żyjącym w ubóstwie i nędzy – bez wody, bez dostępu do opieki lekarskiej, bez dostępu do edukacji, bez dostępu do równych szans – że jakoś w trakcie debaty w Brukseli zauważyliśmy w sprawozdaniu pewne elementy, które uniemożliwiły nam zrobienie czegoś dobrego dla większości mieszkańców tej planety?

Apeluję do wszystkich zgromadzonych tu dziś kolegów i koleżanek, aby poparli jutro przedmiotowe sprawozdanie – nie dla mnie, bo Michael Cashman wróci do domu, gdzie jest bieżąca woda, gdzie ma dostęp do opieki lekarskiej, gdzie będzie kochany i bliscy będą się nim opiekować, kiedy będzie tracił pamięć i starzał się. Ale pomyślmy o tym dziecku lub o tej rodzącej kobiecie, pomyślmy o tym dziecku umierającym na malarię, biegunkę, gruźlicę lub AIDS i o młodej kobiecie, która nie ma dostępu do edukacji i nie może poprawić swojej pozycji na resztę życia. Nie myślmy o sobie, pomyślmy o innych.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 15 czerwca 2010 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Elisabeth Köstinger (PPE), na piśmie.** – (DE) W związku z globalnymi zmianami demograficznymi, szybkim przyrostem populacji i coraz większym brakiem zasobów musimy podjąć szeroko zakrojone działania związane ze współpracą na rzecz rozwoju. Wyeliminowanie ubóstwa i głodu, zapewnienie dostępu do edukacji i poprawa zdrowia, między innymi dzięki walce z chorobami, muszą zajmować najwyższą pozycję wśród milenijnych celów rozwoju. Unia Europejska musi pilnie wnieść wkład we współpracę na rzecz rozwoju w ramach swojej polityki handlowej i międzynarodowej współpracy. Jej głównym celem musi być wspieranie autonomii, niezależności i inicjatywy zainteresowanych państw. Należy także dopilnować, aby rozwiązania finansowe w tym obszarze wywierały oczekiwany wpływ i aby dzięki nim osiągnięte zostały jasno zdefiniowane cele. Moim zdaniem jednym z kluczowych modeli dla ekologicznej i zrównoważonej

gospodarki opartej na sprawiedliwych zasadach jest ekologiczno-społeczna gospodarka rynkowa, której podstawą jest wielofunkcyjne rolnictwo na małą skalę. Milenijne cele rozwoju powinny zatem wspierać model rolniczy, który jest niezależny i odporny na kryzysy, w którego centrum jest rolnicza rodzina i który wspiera gromadzenie specjalistycznej wiedzy, wyrastającej z lokalnej kultury i służy do zaspokojenia regionalnych potrzeb. Ta zrównoważona forma rolnictwa służy rozwojowi regionalnej niezależności i zagwarantowaniu dostaw żywności, a równocześnie uwzględnia aspekty ekologiczne i społeczne.

## 20. Europejska sieć kolejowa ukierunkowana na konkurencyjny transport towarowy (debata)

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest zalecenie Komisji Transportu i Turystyki do drugiego czytania (A7-0162/2010), dotyczące stanowiska Rady w pierwszym czytaniu mającego na celu przyjęcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego europejskiej sieci kolejowej ukierunkowanej na konkurencyjny transport towarowy (11069/5/2009 – C7-0043/2010 – 2008/0247(COD)) (sprawozdawca: Marian-Jean Marinescu (PPE)).

**Marian-Jean Marinescu, sprawozdawca.** – (RO) Obowiązkiem Parlamentu Europejskiego jest przygotowywanie projektów legislacyjnych, które mają polepszyć sytuację i przysporzyć większej wartości dodanej w określonej dziedzinie. Ufam, że kompromis, nad którym dziś debatujemy spełnia te warunki. Kompromis ów został osiągnięty po niezliczonych dyskusjach, które niestety były wszczynane co pewien czas na skutek presji wywieranej przez strony zainteresowane tym rozporządzeniem.

Rada przyczyniła się do tego przedkładając załącznik zawierający układ pierwszych nowych korytarzy. Ta inicjatywa przyspiesza wdrożenie rozporządzenia, choć wnioskowane przez państwa członkowskie trzy- i pięcioletnie harmonogramy wydają mi się w niektórych przypadkach zbyt ambitne.

Korytarze utworzono na podstawie określonych kryteriów, z których najważniejszym jest efektywność gospodarcza. Każdy z korytarzy będzie zarządzany przez radę wykonawczą oraz radę zarządzającą. Podmioty te będą koordynować realizację inwestycji, układanie rozkładu jazdy, budowę terminali oraz standaryzację regulacji prawnych.

Rozkład jazdy zostanie ułożony zgodnie z dyrektywą 2001/14/WE. W celu alokacji zdolności przepustowej w ramach zatwierdzonego rozkładu jazdy powstanie jeden punkt kontaktowy. Jest to ogromny krok naprzód z punktu widzenia zarówno przejrzystości, jak i wydajności dla firm transportowych.

Przewóz towarów nie podlega żadnym priorytetom. Ruch pasażerski nie zostanie zakłócony; przeciwnie, dzięki koordynacji decyzji na szczeblu korytarza może przysporzyć korzyści. Jeśli nastąpi deregulacja ruchu, to decyzje przyjęte na szczeblu korytarza będą stosowane w celu maksymalnego skrócenia okresu wymaganego do powrotu do zwykłego funkcjonowania.

Uważam, że kolejną ogromną korzyścią z tego rozporządzenia jest zgoda Rady na otwarcie korytarza na wszystkich danych beneficjentów. Możliwe też, że państwa członkowskie nie zaangażują się z ważnych względów w tworzenie korytarza.

Panie i panowie! Kryzys wywołany przez wulkaniczny pył unaoczniał brak koordynacji ruchu kolejowego na szczeblu europejskim. Przewoźnicy stracili sporą szansę na to, by pokazać, że kolej może stanowić alternatywną opcję dla ruchu lotniczego. W istocie na etapie wdrażania pierwszego pakietu kolejowego bardzo wyraźnie widać, że sektor ten nie posiada prawdziwego rynku wewnętrznego.

Przedmiotowe rozporządzenie stanowi krok naprzód w poprawie sprawności kolejowego transportu towarowego. W gestii państw członkowskich pozostaje finansowanie rozwoju ich infrastruktur kolejowych. Żywię głębokie przekonanie, że potrzeby rynkowe uwidocznia korzyść z tych inwestycji. W dobie panującego kryzysu zachodzi również potrzeba ograniczenia emisji dwutlenku węgla, a nie ulega wątpliwości, że transport towarów koleją stanowi pozytywny czynnik, który należy poważnie wziąć pod uwagę.

Korzystając z okazji pragnę podziękować kontrsprawozdawcom: panu posłowi Liberadzkiemu, pani poseł Bilbao, panu posłowi Eppinkowi, panu posłowi Cramerowi, hiszpańskiej prezydencji, a szczególne podziękowania należą się panu posłowi Jesúsowi Izarugazie oraz personelowi Komisji Transportu i Turystyki. Dziękuję również Mathieu Groschowi za okazaną pomoc.

**Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji.** – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim dziękuję sprawozdawcy, ponieważ panu poseł Marinescu wraz z kontrsprawozdawcami wykonali bardzo budującą



i ważną pracę. Dobiega końca drugie czytanie i w tym miejscu Komisja ponownie, najdobitniej podkreśla polityczne oraz przemysłowe znaczenie zagadnienia poddanego właśnie pod decyzję Parlamentu.

Bez względu na niekorzystny cykl koniunkturalny, w jakim się znajdujemy, musimy nauczyć się pewnych rzeczy: jak ożywić sektor kolejowego przewozu towarów, jako że kolejowy transport towarów to przede wszystkim domena międzynarodowa, a niekwestionowanym czynnikiem jego sukcesu jest dostępność infrastruktury kolejowej dobrej jakości na szczeblu europejskim. Tego wymagają klienci. Transgraniczna infrastruktura kolejowa dobrej jakości jest warunkiem koniecznym konkurencyjności wielu segmentów rynku towarowego transportu kolejowego; to podstawowy warunek konkurencyjności z innymi środkami transportu.

Wyjaśnia to również, czemu pod koniec 2006 roku Komisja postulowała rozwój europejskiej sieci kolejowej w celu konkurencyjnego przewozu towarów w oparciu o korytarze transportowe. Korytarze te łączą największe regiony przemysłowe Europy, w których ma swój początek oraz znajduje koniec główny nurt przepływu towarów wzdłuż najważniejszych osi międzynarodowych. Wniosek legislacyjny poddany dziś waszej uwadze zawiera istotne elementy, które służą rozwojowi infrastruktury kolejowej wysokiej jakości na szczeblu międzynarodowym. Należy do nich współpraca między zarządcami infrastruktury kolejowej, wiarygodność alokacji przepustowości korytarzy, dobra koordynacja między zarządcami infrastruktury kolejowej a zarządcami terminali towarowych oraz dostęp do tych korytarzy dla wszystkich przewoźników oparty na zasadach niedyskryminacji.

Rada w stanowisku z pierwszego czytania podtrzymuje podstawową zasadę zawartą w pierwotnym wniosku Komisji, lecz rozmywa niektóre elementy tego wniosku. Komisja TRAN w drugim czytaniu ponownie wprowadziła ważne poprawki wzmacniające zakres regulacyjny rozporządzenia, przywracając pierwotny kształt projektu Komisji. Komisja uważa, że kompromis uzyskany w toku negocjacji jest wyważony, a ogólne cele wniosku Komisji są należycie uwzględniane. Jesteśmy wdzięczni Parlamentowi, że zdołał wzmocnić rolę punktu kompleksowej obsługi („one-stop shop”), ograniczoną zaledwie do skrzynki pocztowej we wspólnym stanowisku Rady.

Panie pośle sprawozdawco, wiem, że są tacy, którzy chcą wrócić do wspólnego stanowiska. Zachęcam pana, jak i Parlament, aby oprzeć się takim dążeniom, ponieważ grożą one osłabieniem kompromisu, który zdołaliście osiągnąć.

Dla przedsiębiorstw kolejowych oraz innych ubiegających się o dostęp do infrastruktury korytarza punkt kompleksowej obsługi stanowi znaczące uproszczenie obecnej, bardzo kłopotliwej procedury, jako że punkt kompleksowej obsługi będzie mógł samodzielnie podejmować decyzje zamiast kierować sprawą do poszczególnych zarządców infrastruktur, którzy obejmują swym zasięgiem zaledwie krajowe odcinki każdego korytarza. Kompetencje punktu kompleksowej obsługi są jednak, rzecz jasna, ograniczone do katalogowania lub rezerwacji przepustowości – tej przepustowości, którą zarządcy infrastruktur sami zdecydowali przeznaczyć na użytek pociągów towarowych. Zarządcy korytarzy mają również kilka wariantów sposobu utworzenia punktu kompleksowej obsługi.

Podkreślam, że punkt kompleksowej obsługi to wspólny organ utworzony lub powołany przez radę zarządzającą każdego korytarza; ma służyć jako narzędzie koordynacji. Może to być organ techniczny w ramach struktur zarządu korytarzem, może jeden z zarządców infrastruktury bądź organów już utworzonych przez europejską sieć kolejową. Nie jest to organ ponadkrajowy, lecz narzędzie przyspieszające i upraszczające proces przydziału tras w przejrzysty i niedyskryminacyjny sposób.

Za określenie wyjściowej przepustowości odpowiadają zarządcy infrastruktury. Punkt kompleksowej obsługi po prostu sprzedaje trasy wnioskodawcom w oparciu o podjęte przez zarządców infrastruktury decyzje określające wyjściową przepustowość. Niektórzy posunęli się nawet do stwierdzenia, że za sprawą tego rozporządzenia Komisja chce przyznać priorytet pociągów towarowym kosztem pociągów pasażerskich, zagrażając tym samym skuteczności świadczenia usług kolejowego przewozu pasażerskiego, zwłaszcza na szczeblu lokalnym i regionalnym. Będę całkowicie szczerą: nie o to chodzi, to niewłaściwe rozumienie wniosku, zupełnie nie pokrywa się to z brzmieniem tekstu, który każdy może przeczytać w art. 14 czy art. 15. Ustalanie priorytetów dla pociągów to nie coś, o czym Komisja chce kiedykolwiek zdecydować z Brukseli. Ruch towarowy jest dziś systemowo dyskryminowany, ponieważ priorytet przysługuje zawsze transportowi pasażerskiemu, nawet w przypadkach zakłóceń.

Tekst zaś stanowi, że zarządcy infrastruktury sami muszą wziąć odpowiedzialność za określenie przejrzystych, spójnych i niedyskryminacyjnych zasad dla obu rodzajów ruchu, tak aby pociągi towarowe podróżujące zgodnie z rozkładem nie były systemowo opóźniane w razie wystąpienia zakłóceń. To jest, jak sądzę, bardzo

udany kompromis, i jeśli wy, parlamentarzyści go przyjmiecie, a następnie zostanie on prawidłowo wdrożony w życie, to Komisja jest przekonana, iż przyczyni się on do ożywienia kolejowego przewozu towarowego oraz pomoże gospodarce europejskiej podnieść się z obecnego kryzysu.

**Mathieu Grosch**, w imieniu grupy PPE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Szkoda, że oświadczenie Komisji oraz wyjaśnienie, które padło tu w Izbie nie znalazło tak dobrego oddźwięku w prasie, jak to, co niektórzy mówią o przedmiotowym rozporządzeniu.

Dziś trafia pani w sedno: utworzenie zintegrowanej sieci kolejowej na potrzeby przewozu towarowego jest przynajmniej dla nas kwestią absolutnie nieodzowną i niezwykle ważną. Co się tyczy przedsięwzięcia – w efekcie doprowadzi to do praktyki, która niezbyt im pasuje, jak pokazało dotychczasowe doświadczenie. Chodzi o praktykę zwyczajnej współpracy z innymi krajami.

Ostatnio mówiło się o liberalizacji. Wraz z państwami członkowskimi opowiadamy się za liberalizacją, lecz 21 państw członkowskich nie robi nic, jeżeli chodzi o transport kolejowy.

Mówimy tu o transporcie towarów. Przy normalnym obrocie spraw nie potrzebowalibyśmy takiego rozporządzenia. Chcemy przyczynić się do poprawy wydajności transportu towarowego. Kolejne badania pokazują, że musimy przenieść większy wolumen ruchu z dróg na tory kolejowe, a wraz z każdą inicjatywą polegającą na podejściu w kategoriach europejskich, jeśli chodzi o transport kolejowy, pojawia się jedno lub drugie przedsięwzięcie czy państwo, które stwierdza: nie, my zrobimy to lepiej sami, a wy powinniście zaakceptować nasze zasady.

Dziękuję sprawozdawcy oraz kontrsprawozdawcom za pracę wykonaną wraz z Komisją i Radą. Opowiadamy się za taką współpracą. Podkreślamy, że priorytetem pozostaje przewóz pasażerski, jak określono w 2001 roku. Chcemy od początku przejrzystych reguł, aby zapobiec podejmowaniu w kluczowych sytuacjach przypadkowych decyzji. Wszystko to ma dać korzystającym z transportu pasażerskiego, jak również krajowym zarządom infrastruktury, całkowitą pewność, której potrzebują, aby się w to zaangażować. Choć nie, akurat oni wcale tego nie chcą! A czemuż to? A to dlatego, że ta dyrektywa położy nowy nacisk na zwalczanie określonych monopolii, w tym monopolii krajowych.

System kolejowy przyszłości nie może działać w ten sposób. Dlatego ufam, że jutro uzyskamy stanowczą większość głosującą za kompromisem, który osiągnęliśmy wspólnie, oraz że 40 podpisów pochodzących głównie od członków mojej grupy nie zdobędzie poparcia większości. W każdym razie pragnę podziękować za waszą pracę.

**Bogusław Liberadzki**, w imieniu grupy S&D. – (PL) Pani przewodnicząca! Mamy za sobą dzisiaj niemalże rok pracy z dwoma prezydentami, na szczęście pod tym samym dobrym przewodnictwem pana posła Marinescu, nad projektem rozporządzenia, które rzeczywiście miałyby zmienić oblicze transportu kolejowego.

Chciałem podkreślić dwie kluczowe rzeczy. Po pierwsze chodzi nam o konkurencyjny transport kolejowy ładunków. Po drugie chodzi nam o to, żeby to rozporządzenie dawało pewną wartość dodaną. Moja grupa polityczna dostrzega tę szansę na wartość dodaną w tym, że zaczniemy tworzyć elementy europejskiej przestrzeni kolejowej, coś na kształt *European Single Rail Market*, tak aby przechodzić od państwowych systemów kolejowych na system europejski.

Podstawowe postanowienia i rozwiązania, które skłoniły nas ostatecznie do poparcia, to jest po pierwsze „punkt kompleksowej obsługi” (*one-stop shop*) jako koncepcja wygodna dla klienta. Po drugie, to że chcemy utworzyć 9 korytarzy w układzie kontynentalnym, czyli po raz pierwszy szansa przejścia przez granice państw, włączając wszystkie państwa zainteresowane. Po trzecie mówimy o tym, że jest szansa na podniesienie interoperacyjności. Bo co jest źródłem nieszczęść kolei? Bardzo niska interoperacyjność. Po czwarte, że stworzyliśmy warunki do tego, żeby w czasie do pięciu lat wyznaczyć strategiczne potrzeby inwestycyjne. Wreszcie żeby był harmonogram czasowy, żeby nie odkładać tego w nieskończoność, i żeby był instytucjonalnie zunifikowany sposób zarządzania każdym korytarzem transportowym.

To są te punkty, które skłoniły nas do poparcia i być może będą obiecujące, jeżeli te pesymistyczne oceny pana posła Groscha się nie spełnią, czyli jeśli kolej zechce być biznesem i przemysłem.

**Izaskun Bilbao Barandica**, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Pani przewodnicząca! Szczerze ufam, że ta dyrektywa na dobre zmieni kolejowy transport towarowy w prawdziwą alternatywę dla transportu drogowego.

Musimy dążyć do osiągnięcia celu efektywności energetycznej, jak również mieć wzgląd na kwestie środowiskowe. Konsolidacja niektórych prawdziwie transeuropejskich korytarzy kolejowych zwiększy

elastyczność, intermodalność oraz rozszerzy zakres możliwości logistycznych w ogóle, a przemieszczania towarów w szczególności. Są to bowiem podstawowe czynniki konkurencyjności realnej gospodarki w Europie.

Decyzje, które dziś przyjmujemy zostały okupione wieloma godzinami wytężonej pracy nad poprawkami do pierwotnego projektu. Należy wprowadzić przepisy regulujące wymaganą specyfikację na potrzeby kwalifikowania danych odcinków linii kolejowej do kategorii europejskiego korytarza. Ułatwi to władzom krajowym i regionalnym planowanie, koordynację i wzajemne zrozumienie.

Bardzo istotne jest również to, aby instytucje na wszystkich szczeblach zaangażowały się w to planowanie, ponieważ tak jest skuteczniej pod względem optymalizacji inwestycji, jak również dlatego, że jest to naprawdę widoczny sposób na integrację i budowę Europy od podstaw oraz sprawienie, by każdy poczuł, że liczy się w europejskim projekcie.

Wbrew temu, co w ostatnich dniach słyszymy i czytamy, chcę powiedzieć, że punkt kompleksowej obsługi jako narzędzia zarządzania dla każdego korytarza również jest usprawnieniem. Jest to najskuteczniejsza i najbardziej wyważona opcja z czysto politycznego punktu widzenia, właściwsza zasadom pomocniczości i proporcjonalności, i godzi się ona z ideą projektu europejskiego. Punkt kompleksowej obsługi będzie mógł podejmować decyzje za siebie, co uprości istniejące procedury, i będzie stanowić przejrzystą i niedyskryminacyjną metodę przydzielania tras.

Również zarządcy zyskują rozmaite warianty tworzenia punktów kompleksowej obsługi. Powtórzę za panią komisarz Reding, że to rozporządzenie nie przyznaje priorytetu przewozowi towarowemu względem transportu pasażerskiego. To również zostało już powiedziane. Nie jest to zgodne z wykładnią art. 14 i art. 15.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim grupom za ich starania o włączenie odcinka projektu kolejowego, który jest bardzo ważny dla mojego kraju: *Y Vasca*. To istotna sprawa dla gospodarki takiego regionu jak kraj Basków, niewątpliwie nastawionej na eksport, gdyż wyraźnie polepsza to perspektywy oraz możliwości rozwoju naszych portów handlowych, które w przyszłości odegrają ważną rolę, będąc podstawowym składnikiem tzw. „autostrad morskich”.

Wreszcie mam nadzieję, że zdołamy również sprawić, że rola Parlamentu w przyszłym projekcie stanie się bardziej przejrzysta i zintegrowana, ponieważ wypracowanie stanowiska w tej debacie przyszło nam z niejakim mozołem.

**Michael Cramer**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! na początku pragnę podziękować sprawozdawcy oraz kontrsprawozdawcom.

My, Grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego nie chcemy przyznawać priorytetu transportowi towarowemu. Chcemy jak największej elastyczności, aby skutecznie wykorzystać przepustowość dostępną dla wszystkich rodzajów transportu kolejowego. Chcemy jednakowoż, aby punkt kompleksowej obsługi miał charakter punktu kontaktowego dla klientów.

Obecny zamysł jest jednak taki, aby punkt kompleksowej obsługi decydował o trasach pociągów. Dla krajów intensywnie wykorzystujących sieć kolejową oraz mieszane środki transportu będzie to katastrofa. Projekt w obecnym brzmieniu pozostaje dla mnie wciąż niezrozumiały. Dlatego zwróciłem się do fachowców prawników i ekonomistów o konsultację. Nawet oni nie zdołali mi pomóc; ma zaś, w każdym razie, nie poprzezmy lingwistycznych koszmarów pełnych sprzeczności.

Mimo redukcji funduszy niemal trzykrotnie, z 20 miliardów euro do 8 miliardów euro, liczbę korytarzy zwiększono z sześciu do dziewięciu. To po prostu brak konfrontacji z rzeczywistością! Istnieją cztery p r o b l e m y , p r z y k ł a d o w o z k o r y t a r z e m 3 – Sztokholm-Malmö-Kopenhaga-Hamburg-Innsbruck-Werona-Neapol-Palermo. W Hamburgu jest wąskie gardło, dopiero zatwierdzono budowę stałej przeprawy przez cieśninę Belt Fehmarn, dwa alpejskie tunele, których budowę właśnie ukończono są zupełnie pomijane, a most przez Cieśninę Mesyńską ma zostać projektem europejskim. Bardziej opłacalną, krótszą i szybszą opcją jest połączenie z Kopenhagi przez Rostock do Norymbergii, i dalej przez nowo wybudowany alpejski tunel do Neapolu. Za pomocą alternatywnej polityki transportowej chcemy powstrzymać zmiany klimatu. Bezsensowne projekty na wielką skalę połączone z brakiem konfrontacji z rzeczywistością będą tylko pochłaniać pieniądze. Dlatego odrzucamy projekt.

**Anna Rosbach**, w imieniu grupy EFD. – (DA) Pani przewodnicząca! Jestem zdeklarowaną orędowniczką kolejowego transportu towarowego. Istniejąca europejska sieć kolejowa wymaga ulepszenia oraz koordynacji, a to z uwagi zarówno na przeciążoną sieć drogową, jak i względy środowiskowe. Wiele państw członkowskich UE przez lata zaniedbywało swoje sieci kolejowe, co sprzyjało drogowemu przewozowi towarów. Teraz płacimy za to cenę. Najwyższy czas nadać funkcjonowaniu kolei wyższy priorytet polityczny. Potrzebujemy działania oraz ogólnie nowej wizji transportu kolejowego w Europie.

Ale – jest bowiem jedno „ale” – kolej nie jest rozwiązaniem ani magicznym, ani nienastręczającym żadnych problemów. Ma swoją piętę achillesową. Przewóz z miejsca produkcji do kolei odbywa się z użyciem samochodów ciężarowych, następnie towar jest transportowany do stacji kolejowej w pobliżu użytkownika końcowego. Następnie, na ostatnim etapie towar jest przewożony przez kolejny samochód ciężarowy. To automatycznie podraża produkt, wydłuża czas jego transportu oraz zwiększa obciążenia administracyjne. Zatem jeśli nie umieścimy całości naszej produkcji przemysłowej przy liniach kolejowych, wady te pozostaną.

Należy przyrzeć się sytuacji w poszczególnych państwach członkowskich i zastanowić się, jak można ją poprawić i skoordynować. Musimy zastanowić się, jak możemy prowadzić współpracę zamiast odgórnie nakładać na państwa członkowskie jakąś formę harmonizacji. Nasze państwa członkowskie oraz nasze systemy kolejowe są bardzo zróżnicowane – musimy to uszanować i wykorzystać jako punkt wyjścia do pracy.

**Michel Dantin (PPE)**. – (FR) Pani przewodnicząca! Zacznę od gratulacji pod adresem sprawozdawcy za znakomitą pracę, jaka została wykonana. W toku obu czytań tekst podlegał rozwojowi i wygląda na to, że jest to rozwój w dobrym kierunku. W roku, w którym rozpoczęliśmy dyskusję nad tym zagadnieniem zauważyłem u obywateli – przynajmniej w moim regionie – zdumienie, jak nikła jest dziś koordynacja między przewoźnikami kolejowymi.

Czy apel tu, w Izbie, o więcej ambicji w kwestii środowiska jest uprawniony? Czy powinniśmy wylewać łzy nad tym, że Kopenhaga nie okazała się pełnym sukcesem, kiedy my w Europie nie jesteśmy w stanie realnie przestawić transportu towarowego na kolej, czy to na samą kolej, czy też w ramach transportu multimodalnego?

Niektóre sektory transportu multimodalnego się rozwinęły, a przewoźnicy drogowi potrzebowali czasu, by się dostosować, lecz potrafili oni docenić komplementarny charakter tego systemu oraz wykazać, że jest on efektywny. Nie ma sensu dziś debatować, skoro nic z tego potem nie wyniknie; mamy obowiązek działać, i to działać szybko.

Prawdą jest, że poza samym tekstem, gdzieś tam mogą pojawić się problemy z infrastrukturą. Pani komisarz, szczególnie polecam pani uwadze kwestię odcinków przejść granicznych. Często nikt nie bierze za nie odpowiedzialności, choć są one ogniwem potrzebnym do pomyślnego ukończenia naszego europejskiego projektu.

Dotarli do mnie również z niektórych stron, zwłaszcza od partnerów społecznych, obawy o utratę pewnych uprawnień. Jestem jednak przekonany, że sukces tego projektu będzie przyczynkiem do cięższej pracy, wspólnej pracy. W moim odczuciu to zagadnienie stanowi sposobność pokazania obywatelom praktycznej strony Europy. A tego z pewnością nam trzeba.

**Saïd El Khadraoui (S&D)**. – (NL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! I ja pragnę podziękować sprawozdawcy oraz kontrsprawozdawcom za ich dobrą pracę. Moim zdaniem jej rezultat jest ważny i daje powody do dumy. Ostatecznie przez ostatnie 20 lat kolejowy transport towarów niemal systematycznie tracił swój udział w rynku na rzecz dróg, został również ciężko dotknięty kryzysem gospodarczym. Stąd też należy podjąć działania mające stymulować rozwój transportu kolejowego.

Oczywiście przedmiotowe rozporządzenie jest zaledwie jednym ze środków poprawy konkurencyjności kolejowego transportu towarowego. Konieczna będzie cała gama takich środków, przykładowo odnoszących się do interoperacyjności technicznej oraz finansowania infrastruktury. Do innych niezbędnych działań należy zaliczyć optymalizację funkcjonowania rynku oraz promowanie transportu intermodalnego. Tym niemniej nie ulega wątpliwości, że rozwój międzynarodowych korytarzy towarowych usprawniający ruch pociągów towarowych w Europie jest ważnym krokiem we właściwym kierunku.

System punktów kompleksowej obsługi, któremu sprzeciwiają się niektórzy koledzy posłowie, stanowi w istocie sposób na ułatwienie, uproszczenie i zwiększenie przejrzystości użytkownika korytarzy przez

potencjalnych klientów. Nie jest to powielanie dotychczasowych zadań krajowych zarządców infrastruktury. Przeciwnie, system stanowi dopełnienie ich pracy i zapewnia lepszą koordynację.

Zgadzam się również z tymi z posłów, którzy podkreślali, że owo rozporządzenie nie przyniesie uszczerbku w ruchu pociągów pasażerskich. Tym niemniej należy ustalić czytelne kryteria przyznawania priorytetów, aby zoptymalizować organizację transportu pasażerskiego i towarowego.

**Gesine Meissner (ALDE).** – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! W pełni zgadzamy się co do kwestii zapotrzebowania na rynek wewnętrzny również w sektorze kolejowego transportu towarowego. Jest to bardzo ważne. Od dawna mamy to na papierze, lecz niestety wciąż nie funkcjonuje to w praktyce.

Jeżeli wciąż zachodzą niejakie rozbieżności stanowisk, to wynikają one stąd, że w poszczególnych państwach członkowskich mamy różne doświadczenia w zakresie funkcjonowania bądź niefunkcjonowania sieci kolejowych.

Pochodzę z Niemiec, gdzie przyznanie priorytetu transportowi towarowemu nad transportem pasażerskim okazałoby się koszmarem. Takie rozwiązanie negatywnie wpłynęłoby na lokalny publiczny transport pasażerski. Jednocześnie doskonale zdajemy sobie sprawę, że w Europie potrzeba systemu charakteryzującego się ciągłością. To coś, czego chcemy i potrzebujemy. Pytanie tylko, jak go wprowadzić, z ilu korytarzy się składać oraz – oczywiście – kto ma teraz ustanowić zasady funkcjonowania punktów kompleksowej obsługi, kto będzie dyspozytorem tras pociągów. W tej kwestii mamy całkowicie różne opinie. Niektórzy uważają, że stworzymy równoległy system, jeśli będziemy mieli jeden punkt kompleksowej obsługi na korytarz, a nie funkcjonalne krajowe punkty kompleksowej obsługi, które należałoby być może uwzględnić. To tylko jedno z pól, co do którego panuje różnica zadań. Poza tym wszyscy zgadzamy się, że potrzeba nam transportu towarowego w Europie.

**Tomasz Piotr Poręba (ECR).** – (PL) Pani przewodnicząca! Analizując rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczące sieci kolejowej ukierunkowanej na konkurencyjny transport towarowy, widać jak wielkim wyzwaniem było osiągnięcie porozumienia w tak trudnej i politycznie uwarunkowanej sprawie. Niestety wciąż jednak znajdują się w tym rozporządzeniu zapisy dla mnie kontrowersyjne, zarówno w kontekście konkurencyjności transportu kolejowego, jak i niezależności zarządcy kolejowej struktury. Mam tu na myśli te zapisy, głównie nowy ustęp artykułu 12, które przekazują prawo do przyznawania zdolności przepustowej do korytarzowego „punktu kompleksowej obsługi” (*one-stop shop*), naruszając tym samym wyłączne w tym względzie prawo zarządcy i ograniczając jego niezależność.

Bardzo kontrowersyjna jest także dla mnie propozycja ustępu 3, aby w przypadku innych prac zarządca informował o ich przydzielaniu „punktu kompleksowej obsługi”, który udzieli odpowiedzi wnioskodawcy. Możliwe przekazanie za pośrednictwem „punktu kompleksowej obsługi” odpowiedzi negatywnej bez wątplenia zbiurokratyzuje i opóźni proces przydzielania tras pociągu, zmniejszając jednocześnie możliwość elastycznego reagowania na zmienne potrzeby przewoźników. W oczywisty sposób może to osłabić konkurencyjność transportu kolejowego.

Bardzo wątpliwe są również zapisy ustępu 4, które stanowią naruszenie zasady poufności informacji handlowej, co zamiast zapewnić przejrzystość funkcjonowania „punktu kompleksowej obsługi”, może stać się narzędziem do zwalczania konkurencji poprzez stosowanie nieuczciwych praktyk.

**Inés Ayala Sender (S&D).** – (ES) Pani przewodnicząca! Właśnie wróciliśmy z dni TEN-T, które odbyły się w Saragossie. Podczas konferencji Komisja, Parlament, hiszpańska prezydencja oraz ministrowie transportu państw UE potwierdzili swoją diagnozę: udział kolei w transporcie towarów niepokojąco maleje, nawet w państwach, które do niedawna przewodziły na tym polu, m.in. w Niemczech.

Panuje również zgoda co do działania, które należy zastosować: potrzebna jest terapia szokowa mająca na celu przywrócenie kolejowego ruchu przewozu towarów, jeśli mamy wypełnić zobowiązania z Kioto dotyczące redukcji emisji, jak również z uwagi na pilną potrzebę dywersyfikacji alternatywnych rozwiązań dla przeładowanego ruchu drogowego, zanim dojdzie do całkowitej katastrofy.

Należy zatem niezwłocznie zwiększyć wolumen przewozu towarów koleją, i trzeba to uczynić na poziomie europejskim oraz transgranicznym, z wizją dotyczącą przyszłości. Wymaga to składów o długości 900 metrów i więcej, poruszających się po ciągłych lub priorytetowych korytarzach przy pełnym bezpieczeństwie, zgodnie z propozycją europejskiego systemu zarządzania ruchem kolejowym.

Dlatego owo zagadnienie jest tak ważne. Gratuluję zatem panu posłowi Marinescu oraz osobom, które uczestniczyły w negocjacjach dotyczących zobowiązania, jakie przedstawia ów projekt; jest to wciąż

zobowiązanie w pierwotnym kształcie, dające możliwość włączenia innych korytarzy. Jestem wdzięczna szczególnie za to, że jednoznacznie stwierdzono, iż przewiduje się nasiloną synergię w związku z rewizją sieci transeuropejskich. Pragnę w związku z tym wyrazić wdzięczność oraz podziękować za włączenie korytarza transportowego nr 16, kiedy zostanie ukończony, oraz za podkreślenie znaczenia portów suchych lub rzecznych, jak również portów morskich.

Jak już powiedziano, obecnie zauważamy zwiększenie wolumenu kolejowego ruchu pasażerskiego kosztem ruchu towarowego i uważam, że najlepszym tego przykładem jest mój kraj. Nie martwię się zatem, jako że nie póki co nie ma ryzyka utraty przez pasażerów jakichkolwiek praw, które nabyli względem transportu towarowego.

Co się tyczy przydziału slotów do punktu kompleksowej obsługi, moi koledzy posłowie niemieccy nie powinni się obawiać. Operatorzy krajowi zachowają uprawnienia decyzyjne. *Deutsche Bahn* jest bezpieczna.

**Andreas Mölzer (NI).** – (DE) Pani przewodnicząca! To rozporządzenie dotyczące tworzenia europejskiej sieci kolejowej ukierunkowanej na konkurencyjny transport towarowy moim zdaniem negatywnie wpłynie na funkcjonowanie kolei w Europie. Równanie drogi dla europejskiego zarządzania siecią za pomocą młota dwuręcznego nie rozwiąże istniejących problemów. Przeciwnie, centralizacja i fragmentacja odpowiedzialności wywoła nowe problemy. Jeśli w przyszłości pociągi towarowe zyskają priorytet, to transport pasażerski, który chcemy promować ze względów środowiskowych, znajdzie się w jeszcze bardziej niekorzystnej sytuacji pod względem konkurencji.

UE nie może apelować o rozsądne pod względem środowiskowym zachowanie, zwiększać kosztu ruchu pojazdów silnikowych za pomocą przepisów o biopaliwach, by następnie za pomocą przepisów prywatyzacyjnych wydzielać drugorzędne linie kolejowe i postanawiać, że tędy będą przebiegać korytarze transportowe wielkich połączeń kosztem transportu pasażerskiego. Zwłaszcza w porach szczytów komunikacyjnych musimy zachować ostrożność, aby nie przysparzać uciążliwości dojeżdżającym do pracy.

Przesunięcie kompetencji od krajowych operatorów infrastruktury do punktów kompleksowej obsługi będzie skutkowało fragmentacją odpowiedzialności oraz rozděciem aparatu biurokratycznego. Za osłabianiem podmiotów krajowych niewątpliwie stoi zamysł sukcesywnego tworzenia europejskich operatorów infrastruktury, co nie jest ani rozsądne, ani właściwe. Na skutek rozporządzenia, poza utratą kompetencji, dojdzie do utraty przepustowości za sprawą wniosków o przydział tras rannych pociągów. Dlatego uważam, że przedłożona propozycja kompromisu powinna zostać odrzucona.

**Axel Voss (PPE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Pragnę podkreślić, że zasadniczo dobrze się dzieje, że funkcjonujemy na rynku wewnętrznym, włączając doń kolejowy transport towarowy oraz promując współpracę. Zaznaczam też, że w poszczególnych państwach członkowskich mamy różne systemy i sieci kolejowe. Naturalnie duże trudności będą zawsze występować w gęsto zaludnionych obszarach. Nie posiadamy osobnych systemów, innymi słowy – punkt kompleksowej obsługi oznaczać będzie *de facto* pewnego rodzaju priorytet dla transportu towarowego, a nawet po ustaleniu tras pociągów ten swoisty centralny organ będzie wywierać wpływ na transport pasażerski. Tu również będziemy mogli dostrzec pewne przejawy pierwszeństwa dla transportu towarowego, nawet jeśli nie przyznano go wprost. Musimy jednak zadbać o to, by transport pasażerski także pozostawał atrakcyjną opcją w gęsto zaludnionych regionach.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) W ostatnich latach Komisja skupiła się na trzech głównych aspektach rozwoju transportu kolejowego: otwarcie konkurencji, poprawa interoperacyjności i bezpieczeństwa krajowych sieci kolejowych oraz rozwój infrastruktury transportu kolejowego. Jednakże towarowy transport kolejowy w Unii Europejskiej to zaledwie 18 % całkowitego wolumenu przewozu wewnętrznego.

Aby zwiększyć sprawność kolejowego transportu towarowego w odniesieniu do innych środków transportu, Unia Europejska musi utworzyć kolejowe korytarze transportowe i zadbać o ich jak najsprawniejsze działanie. Projekt powinien zapewniać wewnętrzną ciągłość każdego korytarza – należy przewidzieć niezbędne połączenia między istniejącymi sieciami kolejowymi oraz przydzielić wymaganą przepustowość na całej trasie korytarza.

Utworzenie takiego korytarza musi wiązać się z zapewnieniem lepszych połączeń z infrastrukturą kolejową w krajach sąsiadujących. Uważam, że dla zarządców infrastruktury zajmujących się korytarzem transportowym kluczowe jest stosowanie interoperacyjnych aplikacji do obsługi wniosków o przydział tras międzynarodowych oraz zarządzanie ruchem międzynarodowym w korytarzu.

**Seán Kelly (PPE).** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, Unia Europejska wykonuje kawał dobrej roboty. Tylko w zeszłym tygodniu byliśmy świadkami sukcesu przez Trybunałem Sprawiedliwości w sprawie stawek roamingowych. Uważam, że pani komisarz Reding odegrała w tym ważną rolę i za to należą jej się wyrazy uznania.

Autostrady morskie to kolejny przykład przytaczany przez przedmówców, a teraz omawiamy niezwykle istotne zagadnienie: kolejowy transport towarowy. Pan poseł Marinescu poczynił ważną uwagę. Wielkość towarów przewożonych koleją w ostatnich latach zmalała, a klimat się zmienił. Za sprawą ocieplenia klimatu oraz popiołu wulkanicznego ludzie są bardziej skłonni podróżować oraz przewozić towary koleją. Wiem o tym, że istnieją trudności, lecz korzyści pod względem oszczędności, mniejszego zanieczyszczenia, mniejszych zatorów, mniejszej liczby wypadków drogowych są niebagatelne. Posłużę się kalamburem: jesteście na właściwych torach – torach kolejowych! Tak trzymać; życzę nie mniejszych sukcesów niż w sprawie opłat roamingowych.

**Werner Kuhn (PPE).** – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Ja również chcę podkreślić, że jeżeli chodzi o postępującą liberalizację i otwieranie rynku kolejowego, to przepisy faworyzujące transport towarów są krokiem we właściwym kierunku dla konkurencji w sieciach kolejowych w Europie.

Jeśli chcemy poparcia dla przepisów faworyzujących transport towarów, to musimy zdać sobie również sprawę z tego, że w Europie są kraje takie jak Niemcy, które będą musiały udźwignąć największą część ruchu tranzytowego. Kilkoro przedmówców wspominało już o tym, że w Niemczech wytyczyliśmy korytarze prosto przez wielkie konurbacje. Komisja tam właśnie ustanowiła priorytetowe korytarze transportowe, a zintegrowany system układający rozkłady jazdy w przewozie pasażerskim, umożliwiający również regularny transport dalekobieżny w Niemczech, jak również transport towarów wymagają szczególnie dobrej koordynacji. Sta też jeśli punkt kompleksowej obsługi ma działać prawidłowo, to musi współpracować w idealnej harmonii z danym krajowym operatorem infrastruktury.

**Josefa Andrés Barea (S&D)** – (ES) Pani przewodnicząca! Jednym z transeuropejskich korytarzy transportowych jest korytarz kolejowy zwany korytarzem śródziemnomorskim. Jest to ważne połączenie między Afryką Północną i Europą.

Jest ono ważne dla Hiszpanii – ta linia jest priorytetowa, łączy bowiem Algeciras z Europą. Nie wyklucza ona innych priorytetowych korytarzy; przebiegałaby przez Almerię, Murcję, wspólnotę autonomiczną Walencji i Katalonię. Powody wspomniała pani komisarz Reding: większa aktywność gospodarcza i większa koncentracja transportu lądowego. Oto jeden z dwóch warunków. Otworzy się możliwość połączeń z różnymi portami morskimi Morza Śródziemnego. Musimy dostarczyć bodźca gospodarczego oraz być konkurencyjni – o tym również mówiła pani komisarz – ponieważ w tym obszarze produkuje się ponad 50 % hiszpańskiego eksportu.

Dlatego jeśli będziemy promować strategiczną sieć kolejową w regionie śródziemnomorskim, zyska na tym konkurencyjność Hiszpanii oraz Europy.

**Franz Obermayr (NI).** – (DE) Pani przewodnicząca! Głównym zamysłem europejskiej polityki transportu towarów w XXI wieku powinien być przewóz kolejowy, a nie przewóz drogowy, a zamiast rozszerzać zakres dyrektywy tak, by homologować gąsienice, naszym celem powinno być przestawienie transportu towarów na koleję. Ostatecznie koleje powinny być szybsze i bardziej opłacalne dla przewoźników, jak również na tyle dla nich atrakcyjne, by zrezygnować z dróg.

Zaskakuje mnie w projekcie brak wzmianki o tunelu Brenner Base. Bądź co bądź, tunel ten jest centralnym elementem liczącego 2200 km połączenia kolejowego z Berlina do Palermo oraz ważnym projektem w kontekście sieci transeuropejskiej. Jak wszyscy wiemy, jest wiele niepewności co do finansowania przez stronę włoską, a UE odmawia składania dalszych prawnie wiążących obietnic finansowych na okres po 2013 roku.

Tunel Brenner Base nie może stać się czarną dziurą dla miliardów euro. Oczekuję jasnych informacji o tym projekcie inwestycyjnym. Jesteśmy to winni podatnikom z północnej i południowej strony tunelu, zarówno tym żyjącym w Austrii, jak i tym we Włoszech.

**Georges Bach (PPE).** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Zgadzam się z jednym z przedmówców, że wiele pozostaje do zrobienia, niemniej jednak ufam, że wniosek ten stanowi ważny krok we właściwym kierunku. Uważam, że przedmiotowy tekst ma potencjał, by zostać uwieńczony ambitnym projektem

Europejskim. Najwyższy czas podjąć działania zwiększające konkurencyjność kolejowego przewozu towarów, zwłaszcza takich jak promowanie współpracy i koordynacji na wszystkich szczeblach.

Nie podzielam obaw niektórych państw członkowskich postrzegających ten tekst jako zagrożenie dla krajowych operatorów kontrolujących sieć kolejową oraz obawy o defaworyzowanie transportu pasażerskiego. Nie uważam, by to rozporządzenie miało wyrzucić negatywne skutki dla kolejowego transportu pasażerskiego. Przeciwnie, pomoże ono podnieść jakość transportu towarowego oraz zapobiegnie dalszemu przechodzeniu na transport drogowy.

**Viviane Reding**, *wiceprzewodnicząca Komisji*. – Pani przewodnicząca! Dziękuję Parlamentowi za wykonaną pracę. Konkluzje przedstawione przez sprawozdawcę stanowią czytelny komunikat do państw członkowskich oraz zainteresowanych stron, ponieważ – jak wszyscy wiemy – korytarze transportowe są konieczne do ożywienia i rozwoju kolejowego przewozu towarów. Wiemy również, że ich wprowadzenie musi być skoordynowane i spójne na szczeblu europejskim. Oczekujemy tu czynnego uczestnictwa wszystkich podmiotów związanych z koleją.

W kontekście debaty pozwolę sobie ponownie położyć nacisk na dwie kwestie. Po pierwsze, punkt kompleksowej obsługi nie jest ponadkrajowym organem, lecz narzędziem operacyjnym usprawniającym procedurę przydzielania tras. Po drugie, przedmiotowe rozporządzenie można wdrożyć nie godząc w zapotrzebowanie innych rodzajów transportu, zwłaszcza transportu pasażerskiego, na przepustowość. Komisja uważa, że bardzo dobrze się stanie dla Europy, jeśli jutro wniosek ten zostanie przegłosowany zdecydowaną większością.

**Marian-Jean Marinescu**, *sprawozdawca*. – (RO) Kompromis popierają co najmniej cztery grupy polityczne. Popiera go również Komisja, a oświadczenie w tym zakresie zostanie wydane jutro. Kompromis popierają europejskie zrzeszenia przewoźników i zarządców infrastruktury.

Jedyna poprawka została przedłożona pod naciskiem jednego operatora towarowego transportu kolejowego, który, moim zdaniem, gra nieuczciwie. W lokalnej prasie rozgorzały dyskusje na temat zakłócenia ruchu pasażerskiego, a przedłożona w Izbie poprawka dotyczy likwidacji jedyne punktu kontaktowego, który ma zapewniać przejrzystość i uczciwą konkurencję.

Przyjęcie tej poprawki doprowadzi do postępowania pojednawczego i pozbawi tekstu rozporządzenia wszelkiej wartości dodanej. Bez tego jedyne punktu kontaktowego rozporządzenie stanie się bezużyteczne, ponieważ wprowadzi zbyt mało zmian w istniejącej sytuacji. Chcę wspomnieć o jednej rzeczy. Złożone w Izbie oświadczenia dotyczące jedyne punktu kontaktowego przyznającego przepustowość nie pokrywają się z prawdą, ponieważ przepustowość jest przyznawana zgodnie z dyrektywą 2001/14/WE, a zarządcy infrastruktury również decydują o przebiegu tras pociągów towarowych oraz o uwagach do wniosków ad hoc, natomiast punkt kompleksowej obsługi zajmuje się procesem przydziałów w oparciu o decyzje podjęte przez zarządców infrastruktury. Przykro mi zatem, ale każdy odmienny pogląd jest błędny.

Obecny kompromis został osiągnięty w wyniku trudnych negocjacji. Bieżący tekst dokładnie ilustruje potrzeby sektora przewozu towarów: koordynacja ruchu, inwestycje, zarządzanie, standardowe zasady na wypadek zakłócenia, łatwy dostęp do swobodnego rynku dla chętnych. Procedura pojednawcza nie przyniesie nam nic ponad to, co już mamy. Z drugiej zaś strony może osłabić treść rozporządzenia, czyniąc je bezużytecznym. Dziwne byłoby, gdyby jedno przedsiębiorstwo zdołało wygrać w sprawie z Radą, Parlamentem Europejskim i Komisją. Oczywiście jest zatem, że zalecam i proszę o głosowanie za przyjęciem kompromisu w obecnie przedstawionej formie.

**Przewodnicząca**. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 15 czerwca 2010 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149)**

**Debora Serracchiani (S&D)**, *na piśmie*. – (IT) Rozwój skutecznego i zrównoważonego europejskiego systemu transportu wymaga ożywienia kolejowego transportu towarowego poprzez skoordynowane działania państw członkowskich, jak również współpracę między zarządcami infrastruktury kolejowej nad intermodalnością, otworzeniem rynku oraz zarządzaniem ruchem pasażerskim i towarowym.

Projekt rozporządzenia ma na celu usprawnienie usługi kolejowego transportu towarów poprzez wprowadzenie procedury wyznaczania korytarzy europejskich, które mają zapewniać wysoką jakość obsługi przewozu towarów. Projekt korytarza towarowego nr 5 powstał już w roku 2006 na szczeblu ministerialnym,



zgodnie z koncepcjami korytarza bałtycko-adriatyckiego, korytarza paneuropejskiego VI oraz projektu priorytetowego 23. Należy zatem realizować podjęte zobowiązania oraz dążyć do wyznaczonych celów; do tego punktu wracano kilkakrotnie podczas konferencji TEN-T w Saragossie.

## 21. Wybór wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego

**Przewodnicząca.** – Informuję, że wpłynęła kandydatura do obsady wolnego stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, w osobie László Tórkésa, zgłoszona w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów).

Głosowanie odbędzie się jutro, to jest we wtorek 15 czerwca 2010 r. o godz. 12:00.

## 22. Prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym (debata)

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie (A7--198/2010) sporządzone przez panią poseł Sarah Ludford w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym (00001/2010 – C7-0005/2010 – 2010/0801(COD)).

**Sarah Ludford, sprawozdawczyni.** – Pani przewodnicząca! Na przestrzeni ponad dekady większość z nas uznała, że UE powinna podjąć działania w celu wzmocnienia praw podejrzanych i podsądnych w całej Unii oraz zadbać o gwarancje sprawiedliwego procesu. Uznano tak w kontekście ściślejszej współpracy organów policji i prokuratury, wprowadzenia europejskiego nakazu aresztowania oraz zważywszy na fakt, że wielu obywateli europejskich korzysta ze swobody przemieszczania się i może popaść w konflikt z prawem w nieznanym otoczeniu.

Podjęto próbę wprowadzenia kompleksowego środka w sferze tzw. gwarancji procesowych, który zyskał mocne poparcie posłów, lecz napotkał ścianę oporu w Radzie w 2007 roku.

Ucieszyło mnie, że w zeszłym roku Komisja (cieszę się również, że widzę panią wiceprzewodniczącą Reding obecną podczas tej debaty) przy poparciu szwedzkiej prezydencji powróciła do tego zagadnienia przyjmując mapę drogową dla pół tuzina poszczególnych środków. To był pierwszy krok. Dyrektywa stanowi, że jeśli osoba jest podejrzana, aresztowana, przesłuchiwana lub zostają jej postawione zarzuty, a nie rozumie ona języka danego kraju, to przy spełnieniu określonych warunków przysługuje jej prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego podczas przesłuchania policyjnego, rozprawy, kontaktów z adwokatem itp. Ogólnie rzecz ujmując, położenie tej osoby musi być takie samo, jak osoby miejscowej.

Podstawą współpracy między państwami członkowskimi w postępowaniu karnym jest wzajemne uznawanie – niemal automatyczne – decyzji sądów z innych państw UE, oparte na wzajemnym zaufaniu, choć nierozsądne byłoby założenie, że takie zaufanie istnieje. Trzeba je pozyskać poprzez pełne poszanowanie przez wszystkie państwa UE określonych standardów wymiaru sprawiedliwości i sprawiedliwego procesu.

Wszyscy uczestnicy tej debaty prawdopodobnie mieli do czynienia ze sprawami, w których można zakwestionować sprawiedliwość przebiegu procesu. Ostatnio zajmowałam się sprawą Garry'ego Manna, który został przekazany do Portugalii na mocy europejskiego nakazu aresztowania. W pierwotnym procesie zarówno treść zarzutów, jak i wyrok zostały zakomunikowane ustnie. Pan Mann do chwili skazania nie wiedział nawet, o co był oskarżony. Tłumaczem był lokalny fryzjer, znajomy żony sędziego. Podczas deportacji do Wielkiej Brytanii otrzymał on krótkie pismo w języku angielskim wyraźnie stanowiące o dwuletnim zakazie przyjazdu do Portugalii, natomiast po latach wydano europejski nakaz aresztowania, aby go wezwać do odbycia kary.

Brak należytej, fachowej pomocy językowej był wskazywany również jako jedno z uchybień w sprawie Andrew Symeou, którą zajmuję się w Grecji.

Celem przedmiotowego środka jest dopilnowanie, by państwa członkowskie nie tylko stosowały się do art. 6 europejskiej konwencji, lecz także rozwijały swoje minimalne standardy. Jak stwierdzono w treści mapy drogowej w listopadzie, jest pole do dalszego działania ze strony UE w celu zapewnienia pełnego zastosowania norm konwencji, a gdzie to właściwe – zapewnienia spójnego stosowania tych standardów oraz ich podnoszenia.

Ufam, że Parlament zrobi dobry użytek z nowo nabytych na mocy traktatu lizbońskiego uprawnień w zakresie współodpowiedzialności za prawodawstwo. Przy ogromnej pomocy pani komisarz Reding – jej samej oraz jej urzędnikom należą się wyrazy uznania – zmagaliśmy się z kwestią podniesienia standardów w niektórych kluczowych aspektach, takich jak tłumaczenie treści kontaktów między podejrzanym a prawnikiem na wszystkich etapach postępowania, prawa podejrzanego do zaskarżenia postanowienia stwierdzającego brak potrzeby tłumaczenia ustnego lub pisemnego.

Zabezpieczyliśmy prawo do zawężenia uciekania się do częściowego tłumaczenia, w związku z czym przetłumaczona musi zostać całość istotnego materiału, ustne wyjątki muszą faktycznie być wyjątkami, a podejrzanym nie może zrzec się prawa do tłumaczenia bez uprzedniego pouczenia. To tylko niektóre z naszych najważniejszych punktów.

Podsumowując, jestem stanowczo przekonana o celowości europejskiego nakazu aresztowania, lecz potrzebujemy programu typu mapa drogowa, aby zwiększyć prawa obywateli i zapewnić lepsze funkcjonowanie tych praw. Wzmocnienie gwarancji i obrona praw nie oznaczają pobłażliwości wobec przestępczości. Oznaczają surowość wobec tego zjawiska. Dobry, skuteczny wymiar sprawiedliwości, w którym zapadają słuszne decyzje, oznacza łapanie większej liczby przestępców, a z robienia oszczędności nie mamy najlepszego pożytku, skoro ułomne orzeczenie sądu lub złą praktykę policyjną można zaskarżyć.

Tania sprawiedliwość nie jest żadną sprawiedliwością. Dlatego polecam wam tę dyrektywę. Dziękuję hiszpańskiej prezydencji, z której udziałem odbyliśmy owocne negocjacje, podobnie jak z Komisją. W moim podsumowaniu zajmę się poprawkami przedłożonymi na posiedzeniu plenarnym.

### PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

*Wiceprzewodnicząca*

**Viviane Reding**, *wiceprzewodnicząca Komisji*. – Pani przewodnicząca! To prawda. Gwarancje procesowe mają w nadchodzących latach najwyższy priorytet w sferze wymiaru sprawiedliwości, ponieważ potrzebujemy tych minimalnych standardów ochrony praw podsądnych w postępowaniu karnym. Są one nieodzowne w promowaniu prawdziwego wzajemnego zaufania między władzami sądowymi różnych państw członkowskich. Bez tego zaufania wzajemne uznawanie nie będzie funkcjonować prawidłowo.

Sędziowie i prokuratorzy muszą mieć pewność, że niezależnie od miejsca, w którym na obszarze Unii toczy się postępowanie, przestrzegany jest podstawowy zbiór praw podstawowych. Obywatele muszą mieć pewność, że minimalne standardy dotyczące praw procesowych zbudują ich zaufanie do wymiaru sprawiedliwości również na całym obszarze UE, będącym przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Dlatego ciepło przyjmuję porozumienie osiągnięte przez dwa organy legislacyjne. Składam szczególne podziękowania sprawozdawczyni, baronessie Ludford oraz całej Komisji LIBE za ich znakomitą pracę nad tym zagadnieniem.

Jako komisarz cieszę się, że nasz wniosek z marca 2010 roku zainspirował do wielu kompromisowych rozwiązań. Celem wniosku było osiągnięcie tego, co udało się właśnie osiągnąć Parlamentowi, mianowicie zapewnienie podsądnym wysokich standardów oraz uniknięcie ryzyka spadku tych standardów poniżej dorobku prawnego europejskiej konwencji praw człowieka. Dyrektywa, której projekt właśnie przedłożono, zwiększy minimalne standardy. Konsekwentne zapewnianie obsługi tłumaczeniowej w całym toku postępowania karnego oraz tłumaczenia pisemnego ważnych dokumentów przyniesie skutek w postaci bardziej systematycznego i uporządkowanego przestrzegania prawa do sprawiedliwego procesu. W pełni zgadzam się ze sprawozdawczynią, że tania sprawiedliwość nie jest żadną sprawiedliwością, w efekcie generuje więcej kosztów oraz prowadzi do braku zaufania zarówno wśród sędziów, jak i wśród obywateli.

Bardzo cieszę się również, że możliwe było szybkie przyjęcie tej dyrektywy. Jest ona pierwszym krokiem na mapie drogowej, która pokazuje, że wszystkie instytucje zobowiązały się do traktowania tej sprawy priorytetowo i owego zobowiązania dotrzymują.

Nie zgadzam się tylko w jednym względzie: chodzi o złożony przez kilka państw członkowskich wniosek o przedłużenie okresu wdrażania do 36 miesięcy. Komisja uważa, że trzy lata to zbyt długo, ponieważ żadne z państw członkowskich nie przedłożyło dowodów na to, że wdrażanie tych przepisów będzie bardzo trudne. Ponadto państwa członkowskie wiedziały, i to od kilku lat, że zostanie przyjęte nowe prawodawstwo.

To powiedziawszy, w duchu kompromisu zaakceptuję rozwiązanie. To, o czym mówię teraz, jest bardzo ważne na przyszłość. Chodzi o to, by z rozumieć, że nie powstaje precedens dla przyszłych map drogowych – podkreślam to po trzykroć; tym razem powiem „tak”, lecz ani razu więcej. Podkreślam również, że Komisja użyje wszystkich niezbędnych zasobów, jakimi dysponuje, aby wyegzekwować zobowiązania państw członkowskich dotyczące terminowego i prawidłowego wdrożenia decyzji. Jest to zgodne z traktatem lizbońskim oraz programem sztokholmskim.

Jak państwo wiedzą, Komisja już pracuje nad kolejnymi mapami drogowymi. Wkrótce przedłożę wniosek w sprawie prawa do informacji – kartę praw. Zostanie on przedstawiony w przyszłym tygodniu, zatem to, co zaczęliśmy dziś, będzie kontynuowane.

**Elena Oana Antonescu, w imieniu grupy PPE. – (RO)** Zacznę od gratulacji pod adresem pani baronessy Ludford za wszystkie wysiłki podjęte w sprawie oraz podziękowania za sposób współpracy z kontrsprawozdawcami.

Istnienie wspólnych standardów jest warunkiem koniecznym budowy wzajemnego zaufania wobec systemów prawnych państw członkowskich. Prawo do sprawiedliwego procesu przysługujące podejrzanym lub oskarżonym to prawo podstawowe zawarte w art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, jak również w art. 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zaniedbywanie stosownych standardów w zakresie obrony grozi wywołaniem nierównowagi między instrumentami, którymi dysponuje oskarżenie, a stopniem ochrony przypisanym do praw podejrzanych lub oskarżonych.

Od dawna podejmuje się starania o skonsolidowanie praw procesowych w Unii Europejskiej. Pierwsze kroki zostały podjęte w listopadzie 2000 roku, kiedy to Rada zgodnie z konkluzjami z Tampere przyjęła program środków wykonawczych do zasady wzajemnego uznawania decyzji w sprawach karnych. Następnie w 2004 roku Komisja przedłożyła wniosek dotyczący decyzji ramowej w sprawie określonych praw procesowych w postępowaniu karnym. Nie udało się osiągnąć porozumienia i w czerwcu 2007 roku zaniechano negocjacji – po czym w lipcu 2009 roku pojawiła się mapa drogowa szwedzkiej prezydencji, proponująca stopniowe podejście do praw procesowych. Komisja przedłożyła wniosek w lipcu 2009 roku oraz w grudniu 2009 roku, po przyjęciu traktatu lizbońskiego i wejściu w życie zmienionych ram prawnych. Ostatecznie mamy inicjatywę 13 państw członkowskich.

I teraz, po prawie siedmiu latach, zmierzamy do przyjęcia pierwszego środka widniejącego na mapie drogowej praw procesowych: dyrektywy dotyczącej prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym. Pragnę wyrazić zadowolenie z rezultatu negocjacji międzyinstytucjonalnych. Tekst, który w środę poddamy pod głosowanie wprowadza znaczące zmiany do propozycji państw członkowskich.

Szczerze ufam, że trzyletni okres na wdrożenie nie stworzy precedensu dla kolejnych środków ujętych w mapie drogowej, a państwa członkowskie dołożą wszelkich starań, by niezwłocznie wykonać wszystkie postanowienia dyrektywy w prawidłowy, spójny i należyty sposób.

**Carmen Romero López, w imieniu grupy S&D. – (ES)** Pani przewodnicząca! Ja również jestem zadowolona z zakończenia tej pracy i dziękuję pani baronessie Ludford szczególnie za sposób współpracy ze wszystkimi kontrsprawozdawcami.

Jest to pierwszy tekst w ramach zwykłej procedury legislacyjnej, w której Parlament zabiera wiążący głos dotyczący projektu dyrektywy przedłożonego przez trzy państwa członkowskie; co niebagatelne, sprawozdawcą tekstu był poseł brytyjski.

Jak już wspomniano, państwa członkowskie skorzystały z przyznanej w traktacie lizbońskim prerogatywy w sferze współpracy sądowej w sprawach karnych, aby przedłożyć inicjatywy; panujący od 2004 roku impas w kwestii praw procesowych został częściowo zażegnany przez wniosek dotyczący pierwszego z praw ujętych w mapie drogowej przedstawionej przez szwedzką prezydencję.

Droga była otwarta, została jednak tymczasowo zablokowana na skutek wyboru nowej Komisji. W tej sprawie Komisja również postanowiła przedłożyć własny projekt dyrektywy, który sporządziła. Parlament wniósł poprawki do prac Komisji. Był to przykład dobrej współpracy instytucjonalnej, nie zmarnowano zatem czasu, a przedmiotowe podstawowe prawa procesowe będzie można szybciej wprowadzić w życie.

Stąd też da się przyspieszyć prace. Liczymy teraz, że – jak powiedziała pani komisarz – pozostałe prawa, karta praw będąca drugim elementem pakietu gwarancji procesowych niezwłocznie trafi do Parlamentu. Mamy również nadzieję, że reszta pakietu pojawi się wkrótce – jej opóźnianie jest bezcelowe, ponieważ nie zdołalibyśmy zakończyć sprawy w rozsądnym czasie.

Jak powiedzieli przedmówcy, nie będzie możliwe utworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, jeśli nie zaczniemy od zasady gwarancji procesowych. Jak mamy bowiem żyć w bezpiecznej, sprawiedliwej i wolnej przestrzeni, skoro Europejczycy mogą paść ofiarą bezpodstawnego zatrzymania i podejrzeń, bez przysługujących im gwarancji procesowych – minimalnych standardów obowiązujących w państwach członkowskich? Jakie wtedy znaczenie miałyby Europa, którą chcemy budować?

Prawdą jest również to, o czym wspominali przedmówcy: zagrożenie terroryzmem i zorganizowaną przestępczością wymusza na nas wzmocnienie środków bezpieczeństwa, czego przykładem jest europejski nakaz aresztowania. Mamy jednak wszyscy świadomość, że bez Europy bezpieczeństwa i sprawiedliwości nie wykreujemy przyszłości, jakiej pragniemy.

*(Mówczynie zgodziła się odpowiedzieć na pytanie zadane zgodnie z regułą niebieskiej kartki na mocy art. 149 ust. 8 regulaminu)*

**William (The Earl of) Dartmouth (EFD).** – Pani przewodnicząca! Pragnę zapytać panią poseł Romero, czy miała do czynienia z sytuacją, w której obywatele z krajów o znacznie wyższych standardach praw jednostki, np. z Wielkiej Brytanii, są poddawani pod znacznie niższe standardy praw jednostki obowiązujące w innych krajach europejskich na mocy europejskiego nakazu aresztowania oraz innych dyrektyw europejskich ze sfery sprawiedliwości.

Czy miała pani z tym do czynienia?

**Carmen Romero López (S&D).** – (ES) Tak, pytanie prawdopodobnie dotyczy minimalnych standardów, które mamy nadzieję zaprowadzić dla państw członkowskich, lecz – rzecz jasna – każde państwo członkowskie może te standardy podwyższyć, i taki jest niewątpliwie pański zamiar.

Chodzi o budowanie Europy, abyśmy mogli żyć w obszarze pożądanego minimalnych standardów dla wszystkich państw członkowskich, lecz biorąc pod uwagę tradycję historyczną pańskiego kraju oraz wielu innych krajów należących do Europy, jestem pewna, że owe standardy niewątpliwie staną się jeszcze wyższe.

**Alexandra Thein, w imieniu grupy ALDE.** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Organy bezpieczeństwa i ścigania współpracują jeszcze ściślej nad poprawą skuteczności transgranicznego ścigania przestępstw, aby zapewnić bezpieczeństwo obywateli Unii Europejskiej. W tym kontekście przytoczę przykład europejskiego nakazu aresztowania. Natomiast prawa podstawowe obywateli oskarżanych o przestępstwa są pomijane w prawodawstwie. Dotychczas wszystkie próby zapewnienia gwarancji w postępowaniu karnym w całej UE przewidzianych przez rządy prawa ani nie zdołały uzyskać wymaganej jednomyślności w Radzie, ani nie podlegają wzajemnemu uznawaniu.

Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego mamy nowe możliwości ochrony podstawowych praw procesowych obywateli w postępowaniu karnym. Oto teraz po raz pierwszy Parlament Europejski ma kompetencje współdecyzji, a w Radzie liczy się wyłącznie kwalifikowana większość.

Jak państwo wiedzą, my, posłowie Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy opowiadamy się za ochroną oraz dalszym rozszerzeniem praw obywateli. Dlatego zabiegaliśmy również o zapewnienie, by w przyszłości wszyscy obywatele europejscy mieli prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego w razie aresztowania przez policję lub postawienia przed sądem w charakterze oskarżonego w państwie członkowskim, którego języka nie znają.

Istotna jest nie tylko lepsza koordynacja postępowania karnego w wymiarze transgranicznym, lecz także odpowiednie zapewnienie obywatelom w całej Europie ich praw w toku czynności organów ścigania oraz w postępowaniu – na przykład prawa do sprawiedliwego procesu.

**Heidi Hautala, w imieniu grupy Verts/ALE.** – (FI) Pani przewodnicząca! Pytanie zadane przed chwilą pani poseł Romero López było bez wątpienia niezwykle ważne. Właśnie dlatego staramy się ustanowić minimalne standardy procesowe mające dać nam pewność w innych państwach członkowskich, np. zainteresowanych ekstradycją osoby podejrzanej lub oskarżonej o przestępstwo.

Dziękuję sprawozdawczyni za znakomitą pracę zespołową ze wszystkimi kontrsprawozdawcami. Najważniejsze jest to, że teraz dysponujemy dyrektywą, która ma gwarantować każdemu prawo do zrozumienia władz i przebiegu postępowania przed sądem oraz bycia zrozumianym w takich sytuacjach – co jest jedną z podstawowych przesłanek rządów prawa.

Dziękuję sprawozdawczyni również za podjęcie wysiłku w celu znalezienia rozwiązań mających pomóc nam rozwikłać niektóre problemy, jakie mają poszczególne państwa członkowskie ze względu na różne kultury prawne. Szkoda oczywiście, że minie 36 miesięcy, nim dyrektywa wejdzie w życie. Tym niemniej uważam, że będziemy musieli zaakceptować taki rezultat, ponieważ w każdym razie pozwala nam on posunąć się naprzód co do materii.

**Bairbre de Brún (GUE/NGL).** – (GA) Pani przewodnicząca! Moją uwagę absorbuje jedna ważna kwestia; jest jednak zbyt późno, bym miała przedkładać poprawki w komisji – komisji, której nie jestem członkiem. Dotyczy ona języków objętych dyrektywą.

Podoba nam się odniesienie do „tłumaczenia ustnego i pisemnego” w języku ojczystym podejrzanego lub oskarżonego w art. 10 lit. e) uzgodnionego tekstu. Jednakowoż istnieje niebezpieczeństwo, że sformułowanie „lub w jakimkolwiek innym języku, który rozumie” może zostać użyte do zawężenia wyboru języków oraz zmuszenia oskarżonego lub podejrzanego do używania języka, który nie jest jego wyborem – języka, który może postawić go w niekorzystnej sytuacji, kiedy ma do czynienia z potencjalnie skomplikowanymi kwestiami prawnymi.

Czy pani komisarz może zagwarantować, że tak się nie stanie, a dyrektywa odnosi się również do języków mniejszościowych?

Nasze poprawki odnoszą się do rozmaitych instrumentów międzynarodowych i europejskich dotyczących używania języków mniejszościowych i regionalnych. W szczególności nawiązujemy do art. 21 karty praw podstawowych, który zawiera m.in. zasadę niedyskryminacji w kwestii wyboru języka.

Mamy nadzieję, że poprawki uściślą tę kwestię języków, rozwieją wszelkie wątpliwości oraz zyskają poparcie.

**William (The Earl of) Dartmouth,** w imieniu grupy EFD. – Pani przewodnicząca! Ta dyrektywa jest aktem z serii, której końcowy skutek polega na tym, że każdy obywatel i rezydent Wielkiej Brytanii może podlegać przekazaniu do więzienia w innym kraju europejskim. Bez względu na to, czy takim krajem jest Portugalia, jak w sprawie Garry’ego Manna, czy Węgry, jak w sprawie dwóch wyborców z okręgu południowo-zachodniego, tamtejsza ochrona prawna jednostki nie jest taka sama, jak w Wielkiej Brytanii – obojętnie, jakich iluzji by nie roztaczano w tej Izbie.

Stąd też dyrektywa dotycząca tłumaczeń jest jak listek figowy. Usiłuje przysłonić to, co jest nieomal zgubą ciężko wywalczonych swobód Wielkiej Brytanii za sprawą europejskiego nakazu aresztowania. Zauważam również, że dyrektywa ta jest sama w sobie pełna wad. W dużej mierze to prokurator decyduje, co należy poddać tłumaczeniu. Ponadto panuje chroniczny i absolutny brak tłumaczy pisemnych i ustnych, nie tylko dlatego, że instytucje Unii Europejskiej angażują ich tak wielu.

Nasza dystygnowana koleżanka baronessa Ludford wielokrotnie określała się mianem orędowniczki praw człowieka. Proszę ją zatem, aby choć raz wyzbyła się swojej obsesji na punkcie federalnej Europy i przyłączyła się do naszej kampanii na rzecz zniesienia europejskiego nakazu aresztowania. Bo to jest ważne.

**Simon Busuttil (PPE).** – (MT) Wniosek, który mamy przed sobą dzisiejszego popołudnia jest dobry i wart naszego poparcia, jako że nie ujmuje, a przyznaje więcej praw obywatelom Unii Europejskiej. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) zagłasuje za jego poparciem, lecz aby nie naruszać osiągniętego delikatnego kompromisu, nie będziemy głosować za poprawkami, które zostaną przedłożone. W swoim wystąpieniu chcę jednak nawiązać do nieco dwuznacznej sytuacji dotyczącej prezentacji wniosku legislacyjnego, która zaszła między Komisją a Radą. W istocie złożono nie jeden, lecz dwa projekty. W grudniu otrzymaliśmy wniosek legislacyjny Rady Ministrów, a w marcu Komisja przedłożyła inny wniosek dotyczący dokładnie tego samego zagadnienia. W związku z tą dwoistą sytuacją w Parlamencie pojawia się pytanie, nad którym z tekstów mamy pracować. Gwoli prawdy nie stało się tak po raz pierwszy, i na pewno nie ostatni. Teraz mamy zająć się kolejnym wnioskiem Rady Ministrów dotyczącym europejskiego nakazu ochrony, podczas gdy Komisja już wyraziła zamiar przedłożenia własnego wniosku. Rada zwraca się do nas o przyjęcie wniosku – mówię o wniosku dotyczącym europejskiego nakazu ochrony – natomiast Komisja prosi, byśmy go nie przyjmowali. Ci, którzy opracowali traktat, którzy nadali Radzie uprawnienia do przedkładania własnych wniosków legislacyjnych, zapewne nie chcieli powstawania takich dwoistych sytuacji, w których dwie instytucje spierają się o to, czyj wniosek powinien zostać przyjęty. Moim zdaniem w przypadkach, gdy Komisja zamierza złożyć wniosek, powinno jej się to umożliwić, zaś Rada powinna powstrzymać się od składania własnego wniosku. Inaczej będzie dochodzić do dwuznacznych i sprzecznych sytuacji, których najlepiej uniknąć.

**Tatjana Ždanoka (Verts/ALE).** – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim pragnę podziękować pani baronessie Ludford za znakomitą pracę na rzecz praw człowieka.

Przemawiam teraz w imieniu posłów grupy Wolnego Przymierza Europejskiego, reprezentujących regiony i mniejszości. Podkreślam, że dyrektywa dotyczy również języków niebędących językami urzędowymi Unii Europejskiej. Oznacza to, że tłumaczenie ustne i pisemne, o którym mowa w dokumencie, należy zagwarantować w językach regionalnych i mniejszościowych. Przykładowo w tych okręgach sądowych, w których liczba mieszkańców używających języka regionalnego lub mniejszościowego to uzasadnia, należy zapewnić możliwość posłużenia się takim językiem. Szkoda, że Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych nie należy jeszcze do *acquis*, lecz jestem pewna, że pewnego dnia tak się stanie, a możliwość posłużenia się takimi językami w postępowaniu karnym zostanie wprowadzona w szerszym zakresie choćby przez samą UE.

**Kinga Gál (PPE).** – (HU) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim gratuluje sprawozdawczyni jej wytrwałości, jako że środek będący przedmiotem dyskusji od lat, dzięki traktatowi lizbońskiemu w końcu staje się bliski urzeczywistnienia. Jest to pierwszy z pięciu środków do realizacji, ujętych w mapie drogowej Rady. Dyrektywa ta ma fundamentalne znaczenie, gdyż w czasach, w których możemy żyć i przemieszczać się swobodnie po całym obszarze Unii Europejskiej, dla obywateli jest rzeczą ważną możliwość zrozumienia w tak trudnych okolicznościach jak wszczęcie postępowania karnego, co się wokół nich dzieje, jak też możliwość bycia zrozumianymi.

Inicjatywa ta, zrodzona w kontekście programu sztokholmskiego, należy do takich inicjatyw, które urzeczywistniają fundamentalne cele Unii Europejskiej. To przydaje prawu UE oraz wysiłkom Wspólnoty poczucia, że dotyczą one rzeczywistego życia ludzi, jak również sprawia, że program sztokholmski staje się dostępny dla obywateli. Nieustannie popieram włączenie odpowiednich postanowień karty praw podstawowych oraz konwencji praw człowieka Rady Europy. Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego oraz u progu przystąpienia do konwencji praw człowieka tylko tego należy się spodziewać.

Jednocześnie sędzę, że należy zwrócić uwagę na istotną kwestię nie poruszoną w sprawozdaniu. Obywatele należący do mniejszości narodowej w danym państwie członkowskim, nierzadko znacznej, powinni cieszyć się takimi samymi prawami do posługiwania się językiem ojczystym w postępowaniu karnym, jak obywatele, którzy znaleźli się w tym państwie członkowskim szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Ponadto właśnie na mocy tego aktu prawa UE osoba ma mieć możliwość używania własnego języka ojczystego.

Ten ważny postęp prawny powinien skłaniać państwa członkowskie do zapewnienia tej zasady również wobec ich własnych obywateli posługujących się językiem mniejszościowym. Spójność w obrębie Unii wymaga, aby transponując prawo UE, aktualizować również unormowania należące do sfery własnej właściwości państw członkowskich, tak jak w przypadku języków mniejszościowych.

**Carlos Coelho (PPE).** – (PT) Brak porozumienia wśród rządów państw członkowskich zahamował pierwszą próbę wprowadzenia środka prawnego zapewniającego większą jednolitość gwarancji procesowych w całej Unii.

To nowe, stopniowe podejście rozpoczyna się od prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym, które jest pierwszym z sześciu planowanych środków ujętych w mapie drogowej. Prawo do tłumaczenia ważnych dokumentów procesowych obecnie nie istnieje we wszystkich państwach członkowskich. Nawet jeśli by istniało, to niewątpliwie bardzo zróżnicowane. Na przykład prawo do tłumaczenia ustnego kontaktów podejrzanego z adwokatem nie wszędzie jest gwarantowane. Dyrektywa ta przyznaje wspomniane prawa każdemu podejrzanemu o popełnienie przestępstwa aż do czasu zakończenia postępowania.

Popieram osiągnięte porozumienie trójstronne. Uzyskane kompromisy rozwiewają większość obaw podniesionych w Parlamencie, także tych związanych z wnioskiem Komisji. Gratuluje pani komisarz Reding przedłożenia dobrego wniosku oraz gratuluje pani baronessie Ludford kompromisów, które zdołała osiągnąć w większości kwestii.

Podkreślam przede wszystkim zapewnienie pisemnego tłumaczenia dokumentów ważnych dla postępowania oraz gwarancję, że ten poziom ochrony nigdy nie będzie niższy od poziomu przewidzianego w Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że państwa członkowskie szybko wdrożą to, co zostało uzgodnione i nie będą czekać z transpozycją tej ważnej dyrektywy do ostatniej chwili.

Bardzo miło było mi słyszeć zapewnienie pani komisarz Reding, że zamierza niezwłocznie przedłożyć więcej wniosków ujętych w mapie drogowej, do czego ją zachęcam. Musimy wyraźnie zaznaczyć, że konsekwentnie budujemy Europę sprawiedliwości, a nie tylko Europę bezpieczeństwa i wolności. Wreszcie cieszę się na myśl, że wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem Danii zostaną objęte tymi przepisami, jako że zarówno Wielka Brytania, jak i Irlandia skorzystały z prawa do przystąpienia.

**Axel Voss (PPE).** – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Składam szczerze podziękowania za wasze żarliwe wystąpienia wyrażające poparcie dla praw i standardów procesowych, które jeszcze bardziej przybliżą nas do wspólnej przestrzeni sprawiedliwości. Ogromnie cieszę się, że wreszcie, również dzięki pani poseł Antonescu, zdołaliśmy wyzbyć się uproszczonych procedur w tej dziedzinie. Przydałoby się teraz wprowadzenie ściślejszych wymogów wobec tłumaczy, co jest bowiem dobrego w zapewnieniu tłumaczenia, jeśli nie można zagwarantować jego jakości? Trzyletni okres wdrażania jest moim zdaniem przykry, choć nie uważam, jakoby stawił on w niekorzystnej sytuacji zainteresowanych, ponieważ mamy europejską konwencję praw człowieka, a cała organizacja służby sądowej również wymaga zmian. Jest to bowiem ważne również dla praktyki sądowej. Dlatego dziękuję wam, że tak dobrze poszło. Bardzo dziękuję.

**Evelyn Regner (S&D).** – (DE) Pani przewodnicząca! To sprawozdanie oznacza postęp dla Europy. To słuszny krok w kierunku tworzenia Europy rządów prawa. Jednakże wiele będzie zależeć od faktycznej jednolitości stosowania decyzji ramowej, gdyż jednolite stosowanie decyzji ramowej jest absolutnie decydujące. Jeśli wystąpią różnice co do minimalnych standardów prawnych, nie uda się zbudować zaufania w poszczególnych systemach prawnych. A takie zaufanie zbudować musimy.

Przyznam, że osobiście wolałbym, aby włączyć również procedurę karno-administracyjną, teraz bowiem wygląda na to, że bardzo ważna dziedzina prawa pozostaje poza zakresem środka. Mam jednak świadomość, że to szczególnie ważna i szeroka dziedzina. Mam nadzieję, że wkrótce, podczas realizacji programu sztokholmskiego, ten aspekt również znajdzie rozwiązanie.

**Gerard Batten (EFD).** – Pani przewodnicząca! Podstawowy problem z europejskim nakazem aresztowania nie polega na braku odpowiedniej obsługi tłumaczeniowej, lecz przede wszystkim na pozbawieniu sądów krajowych możliwości ochrony własnych obywateli przed bezzasadną ekstradycją.

Mój wyborca Andrew Symeou był przetrzymywany przez 11 miesięcy w greckim więzieniu Korydallos, oczekując na proces. Sześciu innych obywateli brytyjskich, w tym Daniel Bell i George Hollands, zostało poddanych ekstradycji i przebywają w areszcie w Korydallos.

Sąd brytyjski nie ma nawet możliwości zapoznania się z tzw. dowodami przeciwko nim. W Korydallos w celach przeznaczonych dla jednej osoby trzyma się po czterech więźniów, za toaletę służy otwór w rogu celi, nie ma papieru toaletowego, szerzy się przemoc i narkomania, a nocami słychać krzyki ofiar gwałtów.

Rząd brytyjski powinien się wstydzić, że na mocy świstka papieru gotów jest wysłać obywateli brytyjskich w miejsce, które można nazwać zapadłą dziurą.

**Andrew Henry William Brons (NI).** – Pani przewodnicząca! To oczywiste, że osoby, wobec których toczy się postępowanie karne powinny mieć prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego, zwłaszcza że europejski nakaz aresztowania umożliwia ekstradycję osób za czyny, które w ich własnym kraju nie są nawet przestępstwami. To jest jednak jeden z przemilczanych kosztów migracji na masową skalę – nie mówiło się o tym, kiedy się zaczęła.

**Georgios Papanikolaou (PPE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Teraz moja kolej na podziękowania dla sprawozdawczyni za owocną współpracę. Wielu z nas, członków Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, przedłożyło poprawki do tego ważnego sprawozdania, i poprawki te zostały ujęte w wersji końcowej testu.

W istocie przebieg procedury był niezmiernie trudny. Ale konkluzje są owocne. Kiedy jednak przyjdzie nam głosować nad tą dyrektywą, weźmy wszyscy pod uwagę to, że w ramach postępowania karnego dalej konsolidujemy ochronę praw podsądnych, którzy mówią innym językiem.

Jednakowoż trzy lata, które mamy przed sobą na wdrażanie środków ujętych w tej mapie drogowej, to wystarczająco dużo czasu. Spodziewamy się sporego zaangażowania Komisji w proces wdrażania oraz wymiernych rezultatów transpozycji przedmiotowej dyrektywy. Mamy wielkie oczekiwania. Liczymy, że wiele się zmieni. Ważne jest jednak, o czym wspominali przedmówcy, aby nie zostawiać wszystkiego na ostatnią chwilę.

**Viviane Reding**, *wiceprzewodnicząca Komisji*. – Pani przewodnicząca! Dziękuję wszystkim w tej Izbie, którzy solidnie i stanowczo opowiedzieli się za przestrzenią sprawiedliwości, którą zaczęliśmy tworzyć.

Europejski traktat lizboński daje nam teraz możliwość – oraz narzędzia – by krok po kroku poruszać się naprzód, zapewniając prawa obywatelskie – czy to prawa skazanych, czy też poszkodowanych. Wszystko zostało już ustawione w ciągu i pójdzie szybko.

Co do pytania o pozostałe wnioski ujęte w mapie drogowej: tak, po prawie do tłumaczenia, które jestem pewna, że Izba zatwierdzi jutro, przyjdzie prawo do informacji, karta praw, którą przedłożę w Izbie przed nadejściem lata. Następnie zajmiemy się prawem do porady prawnej oraz prawem do kontaktów z bliskimi.

Widzą państwo zatem, że zmierzamy w określonym kierunku: chcemy osiągnąć taki sam, wysoki poziom praw dla wszystkich obywateli UE, niezależnie od miejsca czy problemu. Nieważne, gdzie podróżują, by się uczyć, robić interesy czy odpoczywać; wszędzie w Europie powinni czuć się jak u siebie, mieć takie same prawa, jak u siebie.

Ważna kwestia, którą podkreślało kilku posłów, dotyczy języków. Artykuł 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 wyraźnie stanowią, że oskarżony, który nie rozumie języka postępowania karnego lub nim nie mówi musi mieć zapewnione tłumaczenie ustne i oraz tłumaczenie pisemne dokumentów. Wniosek z tego, że język, na który tłumaczone jest postępowanie ma być językiem, który dana osoba rozumie. Zatem w istocie nie chodzi tylko o języki Unii Europejskiej ani języki mniejszościowe. Chodzi o język osoby, która staje przed sądem. Uważam, że to jedyne sprawiedliwe rozwiązanie, ponieważ sprawiedliwe postępowanie jest nieodzowne, aby budować zaufanie obywateli do naszego systemu wymiaru sprawiedliwości i ma fundamentalne znaczenie dla zapewnienia wzajemnego zaufania między sędziami i prokuratorami w systemach krajów sąsiadujących, a tego nie można osiągnąć bez porównywalnego poziomu ochrony praw.

Padło pytanie ze strony pana posła Busuttila oraz innych posłów o procedury – nie o prawa procesowe, lecz o wewnętrzne procedury wynikające z współwystępowania inicjatywy państwa członkowskiego oraz wniosku Komisji. Cóż, należy przyznać, że w tym przypadku bynajmniej nie utrudniło to w żaden sposób szybkiego przyjęcia wyważonego instrumentu legislacyjnego wysokiej jakości.

A czemu tak się stało? Obecnie znajdujemy się w bardzo dziwnym okresie. Wychodzimy z trzeciego filaru i znajdujemy się w sytuacji zwykłej procedury współdecyzji. Przypuszczam, że za kilka miesięcy nauczymy się, jak najlepiej wykorzystywać narzędzia, które mamy do dyspozycji, aby bardzo szybko dochodzić do najlepszych rozwiązań I kiedy mówię o dochodzeniu do najlepszych rozwiązań, to mam na myśli sposób przygotowywania takich rozwiązań: poprzez ocenę wpływu, jak również zachęcanie ludzi, by przychodzili i mówili, co myślą o naszych propozycjach. Są to zwykle procedury, do których przywykliśmy, gwarantujące, że za sprawą współdecyzji oraz konsultacji publicznych i oceny wpływu w efekcie uzyskamy porządną politykę. Porządną politykę, która będzie można realizować na szczeblu krajowym nie tworząc bardziej zniekształceń niż uprawień, jak niestety miało to miejsce w przeszłości.

Lecz teraz mamy traktat, kartę praw podstawowych, zamierzamy też przystąpić do europejskiej konwencji praw człowieka. Jestem przekonana, że kiedy spotkamy się za kilka lat, to powiemy sobie: „tak, razem stworzyliśmy przestrzeń sprawiedliwości i praw podstawowych, która była przeznaczeniem naszego kontynentu”.

**Sarah Ludford**, *sprawozdawca*. – Pani przewodnicząca! Serdecznie dziękuję moim wysoce fachowym kontrsprawozdawcom za okazaną pomoc. Cieszę się, że debata i głosowanie nad tą dyrektywą odbywa się w tym tygodniu, jeszcze za hiszpańskiej prezydencji. Wynegocjowanie pierwszego środka ze sfery wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych oraz pierwszego sprawiedliwego prawa procesowego UE w ramach procedury współdecyzji to historyczne osiągnięcie

Stanowczo zgadzam się z panią wiceprzewodniczącą Reding w kwestii trzyletniego okresu wdrażania. Jednogłośnie przeforsowanie tego przez państwa członkowskie po zawarciu umowy między Radą a Parlamentem było bezczelne. Nie uda im się to ponownie. Powiem w UKIP, że nie ma potrzeby popadać w nacjonalizm, kiedy chodzi o jakość wymiaru sprawiedliwości. Jestem mocno krytyczna wobec zaniżonych standardów, jakie wykształciły się w ostatniej dekadzie w Wielkiej Brytanii, jak nakazy dozoru (*control orders*), które są niczym innym jak areszt domowy, oraz 20-dniowe zatrzymanie bez postawienia zarzutów. Mam nadzieję, że nowy gabinet przywróci w pełni rządy prawa.

Bardzo się cieszę, że mój kraj oraz Irlandia skorzystały z opcji uczestniczenia, w związku z czym dyrektywa obejmie 26 państw. Dyrektywa ta jest utrzymana w duchu Wielkiej Karty, *habeas corpus* oraz *Bill of Rights*,



natomiast UKIP pozwoliłoby sprawcom napadów na banki oraz terrorystom uciec przed wymiarem sprawiedliwości.

Nawiązując do poprawek – pani poseł de Brún przedstawiła uzasadnienie poprawek dotyczące prawa do posługiwania się językami regionalnymi lub mniejszościowymi. Choć solidaryzujemy się z umotywowaniem tych poprawek, musieliśmy się im sprzeciwić, ponieważ w istocie nie pasują one do dyrektywy. Wykładnikiem w dyrektywie jest zrozumienie i możliwość wyrażenia zdania, jak powiedziała pani komisarz Reding. Nie chodzi tu o prawo wyboru, bo wtedy potrzebna by była procedura weryfikacji umiejętności mówienia i rozumienia, a jeśli dana osoba nie zaakceptowałaby oferowanej obsługi w danym języku, pozostawałoby zakwestionowanie orzeczenia. Przepisy krajowe państw członkowskich regulujące kwestie praw do języków mniejszościowych pozostają bez uszczerbku, choć w praktyce prawa te zapewne wzrosną, bo jeśli osoba władająca językiem mniejszościowym nie jest w stanie zrozumieć toku postępowania, to wtedy prawa nadane dyrektywą mają zastosowanie na równi.

Proszę o przyjęcie dyrektywy bez zmian oraz szybko, tak by trafiła do dziennika urzędowego. Czekam na wnioski Komisji dotyczące dalszych środków ujętych w mapie drogowej – pierwszego z nich należy spodziewać się za około dwa tygodnie. Wiem, że skoro znajdują się w rękach naszej zadziornej mistrzyni, wiceprzewodniczącej Reding, to są w bardzo dobrych rękach.

*(Mówczynie zgodziła się odpowiedzieć na pytanie zadane zgodnie z regułą niebieskiej kartki na mocy art. 149 ust. 8)*

**Gerard Batten (EFD).** – Pani przewodnicząca! Pani baronessa Ludford wspominała wcześniej podczas debat, że UKIP oraz ja osobiście chcemy ułatwić życie gangsterom i sprawcom napadów na banki na Costa del Sol. Dziś znów uczyniła podobną wzmiankę.

Baronessa Ludford, zapytuję panią: czy rzeczywiście posiada pani dane liczbowe na temat liczby przestępców i sprawców napadów na banki, którzy powrócili do Wielkiej Brytanii z Costa del Sol od czasu wejścia w życie europejskiego nakazu aresztowania?

**Sarah Ludford, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Nie, ale jestem pewna, że mogę to ustalić i podać posłowi Battenowi żadaną liczbę.

Panie pośle Batten, podobnie jak ja reprezentuje pan Londyn; czy w drodze rewanżu mogę zadać panu pytanie? Hussain Osman, jeden ze sprawców usiłowania zamachu bombowego w Londynie z lipca 2005 roku uciekł do Włoch, zapewne z nadzieją, że uda mu się tam zniknąć. Kiedyś mógłby całymi latami unikać postawienia przed sądem. Został sprowadzony z powrotem w ciągu 6 tygodni. Został skazany i obecnie odbywa karę za terroryzm. Pan, jak przypuszczam, byłby zadowolony, gdyby ów przestępca nigdy nie został postawiony przed sądem.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 16 czerwca 2010 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149)**

**Raffaele Baldassarre (PPE), na piśmie.** – *(IT)* Wniosek w sprawie decyzji ramowej wprowadza podstawowe zobowiązania wywiedzione z europejskiej konwencji praw człowieka oraz orzecznictwa Europejskiego Trybunału. Prawo do tłumaczeń ustnych i pisemnych ma istotne znaczenie dla tych, którzy są zmuszeni bronić się w procesie karnym, a nie potrafią posługiwać się językiem postępowania. Ponadto na podstawie art. 6 traktatu Unia szanuje prawa podstawowe gwarantowane przez Europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która przewiduje prawo do sprawiedliwego procesu.

Tekst, który dziś omawiamy przedstawia zadowalający i w pełni możliwy do przyjęcia kompromis. W kompromisowych rozwiązaniach prezydencja w istocie zabezpieczyła wskazane przez państwa członkowskie najważniejsze punkty pod względem kosztów wdrażania dyrektywy oraz okresu transpozycji. W związku z tym cieszę się z rezultatów osiągniętych przez Radę oraz Parlament Europejski: należy zapewnić tłumaczenie ustne w języku ojczystym podejrzanego lub języku, który zna, natomiast tłumaczenie pisemne będzie oferowane wyłącznie w odniesieniu do najważniejszych dokumentów sprawy; rozważana będzie możliwość przygotowywania ustnych streszczeń ich zawartości.

**Alfredo Pallone (PPE), na piśmie.** – *(IT)* Jednym z celów Unii Europejskiej jest utworzenie wspólnej przestrzeni sprawiedliwości ze wspólnymi zasadami, wysokim poziomem współpracy oraz gwarancjami procesowymi dla stron. Materia staje się jeszcze delikatniejsza, jeżeli chodzi o proces karny, gdzie ze względu na delikatny

charakter przedmiotu postępowania, a w wielu sprawach powagę przestępstwa i dotkliwość kary, niezbędny jest wysoki stopień pewności co do wymiaru sprawiedliwości oraz zapewnienie poszanowania praw.

Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego Unia Europejska musi nie tylko przestrzegać europejskiej konwencji praw człowieka, lecz także stosować ją jako podstawę stanowienia na szczeblu UE prawa zapewniającego ochronę podejrzanym i oskarżonym zgodnie z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi w szczególności o prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego, istotne jest zapewnienie wszystkim podsądnym możliwości pełnego zapoznania się z treścią wszystkich dokumentów procesowych oraz zrozumienia i wyrażania myśli we własnym języku przez zapewnienie tłumaczenia ustnego i pisemnego; możliwości korzystania z tych samych środków oraz posiadania tych samych praw i gwarancji, co we własnym kraju pochodzenia jest nieodzownym warunkiem istnienia jednolitej przestrzeni sprawiedliwości.

**Zbigniew Ziobro (ECR), na piśmie.** – (PL) Jedno z największych osiągnięć Unii Europejskiej, jakim jest swobodny przepływ osób, a także ciągle trwająca imigracja, niezależnie od swoich zalet, mają też ciemniejszą stronę, jaką jest wzrost liczby przestępstw popełnianych przez cudzoziemców. Gdy osobą podejrzaną jest cudzoziemiec, bariery językowe stanowią istotny problem dla sprawnego przeprowadzenia postępowania karnego. Jeżeli wyroki sądowe mają być bez zastrzeżeń uznawane przez inne państwa Unii, w każdym kraju powinny obowiązywać minimalne gwarancje procesowe. Prawo do zaznajomienia się z oskarżeniem w swoim własnym języku jest niewątpliwie jednym z podstawowych elementów prawa do obrony, bez czego nie można w ogóle mówić o rzetelnym procesie. Projekt dyrektywy o tłumaczeniach w procesie karnym spełnia więc tutaj swoją rolę, niezależnie od tego, że odpowiednie zasady i tak już obowiązują w państwach członkowskich UE. Bardzo się cieszę, że w drodze kompromisu pomiędzy Parlamentem, Radą a Komisją Parlament zrezygnował ostatecznie z wprowadzenia wielu nierozsądnych wymogów, które mogłyby doprowadzić do paraliżu postępowań karnych, zwłaszcza w prostszych sprawach. Jestem przekonany, że projekt dyrektywy w obecnym kształcie przysłuży się do budowania zaufania pomiędzy wymiarami sprawiedliwości państw Unii, przy jednoczesnym poszanowaniu zróżnicowanej tradycji prawnej państw członkowskich.

### 23. Przyjęcie euro przez Estonię w dniu 1 stycznia 2011 r. (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez pana posła Edwarda Sciclunę w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie przyjęcia euro przez Estonię w dniu 1 stycznia 2011 r. (COM(2010)0239 – 2010/0135(NLE)) (A7-0182/2010).

**Edward Scicluna, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Mam zaszczyt przedstawić dzisiejsze sprawozdanie zatwierdzające wniosek Estonii o wejście do strefy euro.

To znamienne, że małe, acz bardzo zdeterminowane państwo członkowskie UE puka do drzwi strefy euro w tak trudnych czasach. Mówi to wiele o tym kraju, jak również o walucie euro oraz całej strefie euro.

Powód, dla którego Estonia powinna przystąpić do strefy euro jest prozaiczny. Estonia spełniła kryteria z Maastricht ustanowione w traktatach. Co ważniejsze, nie powinniśmy zapominać, że udało się to osiągnąć w czasie najgorszego ogólnoswiatowego kryzysu finansowego, gospodarczego i społecznego, jaki pamiętamy. Należy przyznać, że to osiągnięcie jest rezultatem stanowczych, rzetelnych i zrównoważonych działań kolejnych estońskich rządów oraz narodu estońskiego. Co więcej, pomimo bieżących trudności strefy euro opinia publiczna w Estonii zdecydowanie opowiada się za wprowadzeniem euro.

Jako sprawozdawca utrzymywałem stałe kontakty z Komisją, Europejskim Bankiem Centralnym oraz estońskim rządem; odwiedziłem Estonię w środku maja, kiedy to Komisja oraz EBC opublikowały swoje raporty o konwergencji. Estonii należy się uznanie za przygotowania poczynione przez estońskiego ministra finansów, parlament, urząd statystyczny oraz bank centralny.

Mój niepokój wzbudza jednak zbyt krótki czas dany Parlamentowi na przedstawienie tego sprawozdania, jeśli liczyć od publikacji raportów o konwergencji. Nie uważam, by było to właściwe. Jak już stwierdzono w przeszłości, jest to oznaka braku szacunku dla Parlamentu. Owszem, przyznaję, że zaszły zauważalne zmiany, np. kiedy Europejski Bank Centralny oraz Komisja odbyły spotkanie z Biurem i ustnie przedstawiły stan postępów. Mam jednakże nadzieję, że ten harmonogram nie będzie stosowany w przyszłości, kiedy kolejne państwo zechce przystąpić do strefy euro.

Chociaż może paść stwierdzenie, że strefa euro powinna rozwiązać własne problemy nim przyjmie nowych członków, to moim zdaniem takie podejście byłoby krótkowzroczne. Jako członkowie strefy euro albo

będziemy dostatecznie pewni i umotywowani, by dostrzegać, jaką drogę przez burzliwe morza pokonuje euro, albo też potracimy w gorączce głowy i odmówimy przystąpienia państwu członkowskiemu, które się do niej nadaje i kwalifikuje, które chce przyjąć euro i jest gotowe wyciągnąć pomocną dłoń w razie potrzeby.

Jestem zdania, że w naszych zmaganiach o przywrócenie pewności w strefie euro za pomocą środków poprawiających zrównoważenie finansów publicznych oraz ściślejszego zarządzania statystyką Estonia stanie się faktycznym atutem strefy euro. Jej roztropne podejście do finansów publicznych przyniosło taki skutek, że z końcem 2009 roku Estonia z łatwością osiągnęła bardzo niski – o ile nie najniższy – deficyt budżetowy w strefie euro. Tymczasem pomimo ogromnego regresu w gospodarce – o niemal 15 % w 2009 roku, dzięki temu, że w dobrych latach Estonia zdołała zgromadzić spore nadwyżki, stosunek długu publicznego do PKB wynosi tam 7,2 %, stanowiąc najniższy taki wskaźnik w UE oraz jeden z najniższych na świecie. Mówiąc wprost, podczas najgorszego kryzysu gospodarczego i społecznego Estonia na własnym podwórku zachowała porządek.

To daje Estonii pewne miejsce w grupie najbardziej zdyscyplinowanych pod względem fiskalnym państw strefy euro, gotowych podejmować trudne wybory, aby utrzymać stabilność finansów publicznych. Ma to również niebagatelny wymiar symboliczny. Wniosek Estonii o przystąpienie do strefy euro jest symboliczny dla jej sąsiadów; oznacza, że przystąpienie do euro stanowi atrakcyjną opcję dla przygotowujących się państw.

Wreszcie nie można wcale powiedzieć, że teraz przed Estonią rozciąga się łatwa droga gospodarcza. Bezrobocie jest bardzo wysokie, a ryzyko inflacji w przyszłości również nienajmniejsze. Dlatego rząd powinien zachować czujność wobec cen, zwłaszcza w okresie przejściowym.

W związku z powyższym polecam to sprawozdanie Izbie.

**Olli Rehn**, komisarz. – Pani przewodnicząca! Przed wszystkim pragnę podziękować panu posłowi Edwardowi Sciclunowi za bardzo wyważone i merytoryczne sprawozdanie na temat konwergencji oraz wejścia Estonii do strefy euro.

Gratuluję również naszym estońskim przyjaciółom dotarcia do tego ważnego punktu.

Doceniam pełne poparcie dla przyjęcia euro przez Estonię, wyrażone w dniu czerwca przez parlamentarną komisję ECON. Bardzo istotne jest nadanie wniosкови Komisji dalszego biegu i w rezultacie przyjęcie euro w Estonii w dniu 1 stycznia następnego roku.

Wiemy wszyscy, że ocena konwergencji oraz decyzja w sprawie przyjęcia euro przez Estonię zapadnie w jednym z najtrudniejszych okresów dla strefy euro – jeśli nie najtrudniejszym – od czasu jej utworzenia.

W tym kontekście pozytywna ocena Estonii jest szczególnie ważnym sygnałem pokazującym, że ramy EMU są w pełni funkcjonalne. Podkreśla również, że w toku oceny konwergencji państwa członkowskie są badane na podstawie ich własnej kondycji gospodarczej, ich własnych wyróżników, z pełnym poszanowaniem zasady równego traktowania.

Pozytywna ocena Estonii jest także silnym pozytywnym sygnałem dla rynków, jak również dla państw członkowskich będących poza strefą euro w obecnym czasie.

Podkreślam, że Estonia ma przystąpić do strefy euro z bardzo mocnej pozycji, z wiarygodną polityką, kondycją fiskalną właściwą najlepszym oraz zdecydowanie najniższym poziomem długu publicznego w UE, co zilustrował poseł Scicluna. Podczas gdy średnia w Unii Europejskiej wynosi obecnie około 75 % długu publicznego, Estonia ma dług publiczny rzędu 7,2 % i oczywiście ogromnie odbiega od średniej. Estońska gospodarka, choć nieodporna na kryzys, również dowiodła zdolności działania i dostosowania w ramach systemu stałego kursu wymiany obowiązującego tam przez blisko dwie dekady, od 1992 roku. Stąd też samo przyjęcie euro nie powinno być dużym wstrząsem dla uwarunkowań finansowych, jako że pogłębianie finansowe jest już daleko posunięte.

Rzecz jasna, przyjęcie euro nie oznacza końca drogi; wręcz przeciwnie. Jeżeli Estonia przyjmie euro w przyszłym roku, będzie to klucz do utrzymania dyscypliny finansowej oraz pełnowymiarowej, rozważnej polityki fiskalnej i strukturalnej, aby dobrze radzić sobie w strefie euro.

Cieszy mnie, że władze estońskie chciały uspokoić strefę euro oraz partnerów UE formalnym listem zawierającym oświadczenie o zaangażowaniu w politykę stabilności oraz określaniu priorytetów politycznych z taką orientacją.

Równocześnie narasta potrzeba wzmocnienia ładu gospodarczego w Europie. Aktualne wnioski Komisji dotyczą zarówno znaczącego ugruntowania ładu gospodarczego w Europie, jak i roztropnego rozszerzenia strefy euro w oparciu o własne pozytywne wyróżniki poszczególnych krajów.

Oto droga do tworzenia silniejszej i skuteczniejszej unii gospodarczej i walutowej.

Podsumowując, po zaplanowanych na ten tydzień konsultacjach z Parlamentem Europejskim, pod koniec tygodnia zagadnienie zostanie poddane pod dyskusję w Radzie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, spodziewamy się przyjęcia odpowiednich aktów przez Radę ECOFIN w dniu 13 lipca, w związku z czym Estonia zyska wystarczającą ilość czasu na przygotowanie do zmiany waluty oraz przyjęcie euro z dniem 1 stycznia następnego roku.

Zatem jeszcze raz łączę stokrotne podziękowania za wasze poparcie dla wniosku oraz najserdeczniejsze gratulacje dla narodu estońskiego!

**Gay Mitchell**, w imieniu grupy PPE. – Pani przewodnicząca! Dziękuję sprawozdawcy za znakomite sprawozdanie. Popieram główną myśl zawartą w jego komentarzach, podzielam również podniesione obawy.

Przyznam, że mogliśmy przyznać Estonii miejsce w strefie euro dzięki ofiarności narodu estońskiego oraz przywództwu estońskiego rządu i Parlamentu. Owo przywództwo wykracza poza zwykle uporządkowanie własnego podwórka i poniesienie związanej z tym ofiary. Kiedy niektórzy z nas liżą swoje rany, trwając w ogromnej niepewności o przyszłość i zastanawiając się nad losem strefy euro, oto mały kraj pokazuje nam drogę. Jest on światłem nie tylko dla innych krajów w regionie aspirujących do członkostwa w Unii Europejskiej, lecz także dla całej Europy, światłem dodającym nam otuchy w tych trudnych czasach, które przeminą.

Skoro jestem przy głosie, to pragnę przypomnieć Izbie, że w ciągu pierwszych dziesięciu lat euro utworzono 16 milionów miejsc pracy w obszarze Unii Europejskiej – a to o wiele więcej miejsc pracy, niż powstało w tym czasie w Stanach Zjednoczonych. To faktycznie oznacza aprobatę dla całego projektu w czasie, kiedy potrzebuje on aprobaty ze strony odważnego parlamentu, odważnego rządu i odważnego narodu. Cieszę się z obecności Estonii i uważam, że postępują słusznie.

Doświadczenie mojego kraju – również małego – jest prawie całkowicie pozytywne. Pomyśleć tylko, w jakim położeniu znalazłyby się małe kraje, gdyby było inaczej. Gdzie bylibyśmy bez Europejskiego Banku Centralnego i Komisji oraz braterstwa ministrów strefy euro w tych trudnych czasach? Bez wątpienia bylibyśmy zgubieni.

Dwa punkty, do których chcę nawiązać dotyczą cykli bum-spadek, którymi należy się zająć oraz je monitorować, oraz kwestii inflacji aktywów. Poruszałem owe wątki z przewodniczącym Europejskiego Banku Centralnego dwa lata przed tym, kiedy rozmawianie o nich stało się popularne. Komisja oraz EBC muszą jakoś dojść do porozumienia, jaki poziom inflacji oraz stóp procentowych daje również inflację aktywów. Musi być jakiś sposób, by zająć się tą kwestią.

Rad jestem poprzeć główną myśl przedstawionego sprawozdania.

**Ivari Padar**, w imieniu grupy S&D. – (ET) Panie i panowie! Pojutrze będziemy razem głosować nad sprawozdaniem Parlamentu Europejskiego popierającym przystąpienie Estonii do strefy euro. Następnie za niespełna miesiąc zapadnie oficjalna decyzja Rady. Dla Estonii przystąpienie do strefy euro jest kolejnym ważnym etapem przejściowym w procesie integracji w Unii Europejskiej, a owo wejście jest naturalną częścią rozumnej polityki budżetowej prowadzonej przez Estonię przez lata. Wraz z nastaniem kryzysu gospodarczego nasze społeczeństwo uświadomiło sobie, że wyzwania wywołane kryzysem wymagają zupełnie nowego podejścia i zrewidowania wielu polityk forsowanych aż do tej chwili. Oznaczało to w szczególności cięcia budżetowe w 2008 i 2009 roku.

Przystąpienie do strefy euro oznacza, że podejmowane w ostatnich latach wysiłki były słuszne, a wydarzenia ostatnich lat pokazały również, jak ważne są wiarygodne statystyki oraz wystrzeganie się powielania standardów. Jestem pewien, że Estonia będzie w przyszłości kontynuować właściwą, przejrzystą i rozsądną politykę fiskalną. Zdaliśmy sobie sprawę, że dla małego państwa z otwartą gospodarką nie ma innej opcji. Przystąpienie Estonii to pozytywny znak dla całej Europy. Wierzmy w jedną walutę; jest ona dodającym otuchy światełkiem w tunelu skomplikowanej sytuacji gospodarczej, z jaką borykamy się dziś w Europie.

Ufam, że wraz z przystąpieniem Estonii strefa euro zyska członka, który rozumie zasady gry i okaże się przydatny w umacnianiu unii walutowej oraz jednej waluty. Z mojej strony pragnę podziękować kolegom, mianowicie sprawozdawcy Edwardowi Sciclunie oraz kontrsprawozdawcom za ich niemałą pracę. Zapewniam, że Estonia jest gotowa na wejście do strefy euro. Dziękuję.

**Wolf Klinz, w imieniu grupy ALDE.** – (DE) Pani przewodnicząca! Cieszę się na sposobność powitania Estonii jako 17. członka strefy euro od 1 stycznia 2011 r. Nasz bałtycki sąsiad, o czym wspominali przedmówcy, jest w istocie jednym z niewielu krajów spełniających kryteria z Maastricht, i to z niekłamany entuzjazmem!

W obecnym klimacie możemy być pewni, że Komisja, Eurostat oraz Europejski Bank Centralny bardzo dokładnie przyjrzeni się wszystkiemu i nie stosowali żadnej taryfy ulgowej przy ocenie danych liczbowych. Rada również podejmie decyzję bez żadnej politycznej bonifikaty.

Dziesięć lat po wprowadzeniu, obecnie waluta euro – jak wszyscy wiemy – przechodzi najpoważniejszą próbę stoi przed wyzwaniem. Pomyślnie spełnienie przez Estonię kryteriów przystąpienia w takich okolicznościach to świadectwo jej ogromnego zaangażowania, niesamowitej woli oraz nadzwyczajnych wysiłków. Jak sądzę, jest to również dowód chęci spełnienia tych kryteriów zgodnie z brzmieniem traktatu. Estonia wie, że jako państwo członkowskie Unii Europejskiej jest również zobowiązana do wejścia pewnego dnia do strefy euro, a to, że chciała wejść tak szybko, mnie osobiście bardzo ucieszyło. Pokazuje to, że wciąż są kraje pokładające rzeczywiste zaufanie w projekcie europejskim.

Na szczęście rząd estoński nie musiał decyzji o przystąpieniu powierzać obywatelom w referendum. Doskonale wiemy, że obywatele są w pewnym zakresie bardzo zainteresowani. Jeśli śledzą oni doniesienia medialne, to będą postrzegać euro jako miękką walutę, a strefę euro jako unię transferową; obawiają się też, że wprowadzenie euro spowoduje ogromną podwyżkę cen. Przykładami tego są Niemcy i Słowenia, a w Niemczech nie bez powodu drogie euro określano mianem „teuro” (gra słów „*der teure Euro*” – drogie euro). W istocie nazywanie tego wszystkiego przez Europejski Bank Centralny po prostu przewidywaną inflacją jest z pewnością jakimś niedopowiedzeniem.

Jako członek strefy euro Estonia będzie musiała także mierzyć się z problemami, jakich doświadcza wspólna waluta, jak również przystąpić do planu ratowania strefy euro. Jaki wpływ może mieć to na budżet – nie wiemy. Proszę Komisję o rozjaśnienie nieco tej kwestii. Mam nadzieję, że Estonia podtrzyma wspaniały rozwój oraz że jej osiągnięcia, zwłaszcza w sferze dyscypliny budżetowej i zwalczania inflacji, okażą się trwałe.

**Kay Swinburne, w imieniu grupy ECR.** — Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować sprawozdawcy, posłowi Sciclunie za jasne i wyczerpujące sprawozdanie. W pełni popieramy jego konkluzje. W czasie bezprecedensowej gospodarczej zawieruchy na całym świecie, jaka zapanowała w następstwie kryzysu gospodarczego w latach 2008-2009, zakwalifikowanie się do wejścia do strefy euro jest świadectwem kompetencji finansowych oraz dyscypliny fiskalnej estońskiego rządu.

Ich umiejętność utrzymywania deficytu publicznego w ryzach pomimo dużych nacisków wywołanych bezrobociem zasługuje na brawa. Uważam, że jeśli państwo członkowskie spełnia surowe kryteria wejścia do strefy euro oraz chce wstąpić do strefy euro nawet w tych burzliwych czasach, to ostatecznie jest to decyzja wyborców, a ja życzę im pomyślności w wybranej podróży.

**Andrew Henry William Brons (NI).** – Pani przewodnicząca! Wiele osób uważa, że należy Estonii gratulować; ja jednak składam narodowi estońskiemu wyrazy współczucia. Wartość waluty państwa musi odzwierciedlać relatywny popyt na eksportowane i importowane towary i usługi, jak również inne posunięcia monetarne, musi też zmieniać się w zależności od potrzeb. Kraj o sztywnej wartości waluty, która nie odzwierciedla stanu jego gospodarki, przekona się, że wszelkie problemy gospodarcze się potęgują.

Wielka Brytania stwierdziła to, kiedy byliśmy członkami prekursora euro, mechanizmu kursowego (ERM). Zostaliśmy spętani tylko jedną wartością waluty, lecz także recesją, od której uciekliśmy dopiero po opuszczeniu ERM.

Sprawozdanie pana posła Scicluny zawiera gratulacje dla Estonii za zastąpienie deficytów rachunków bieżących i kapitałowych nadwyżkami na rachunkach bieżących i kapitałowych. To wygląda na dobre wieści, lecz na horyzoncie jawią się zagrożenia. Taka nadwyżka może skutkować ustaleniem przez Komisję i Europejski Bank Centralny zbyt wysokiego kursu wymiany korona-euro. Jeżeli następnie Estonia doświadczy spadku wartości swojego eksportu względem importu, to recesja i deficyt bilansu płatności będą postępować, a stąd Estonia nie zdoła się wydostać. Estonia straci suwerenność monetarną i fiskalną, a co za tym idzie –

suwerenność polityczną. Zakrawa to na ironię w przypadku kraju, który zaledwie 19 lat temu wyswobodził się ze szponów Związku Radzieckiego.

**Arturs Krišjānis Kariņš (PPE).** – (LV) Pani przewodnicząca! W piłce nożnej kibice oczekują logicznego przebiegu wydarzeń. Oczekujemy, że zespół o najlepszej dyscyplinie taktycznej i największym zaangażowaniu wygra puchar świata. Taką logikę należy również zastosować do rozszerzenia strefy euro. Dyscyplina budżetowa oraz przeprowadzenie reform muszą zostać nagrodzone przyjęciem do strefy euro. W okresie światowej prosperity gospodarczej w latach 2005-2008 większość państw europejskich wydała o wiele więcej pieniędzy, niż było je na to stać; to było życie ponad stan. W istocie przygotowano grunt pod obecny kryzys. W owym czasie, kiedy inni wydawali pieniądze, nasi przyjaciele w Estonii wykazali się większym sprytem – gromadzili nadwyżki budżetowe. Dzięki tym nadwyżkom oraz dyscyplinie budżetowej gwałtowne spowolnienie gospodarcze, jakiego doświadczyli w 2009 roku nie doprowadziło Estonii na skraj bankructwa. Przeciwnie, przestrzegając ścisłej dyscypliny Estonia spełnia wszystkie kryteria z Maastricht i powinna zostać przyjęta do strefy euro. Wprowadzenie euro w Estonii oznacza dobre wieści na trzech frontach. Po pierwsze, byłyby to bardzo ważny i mocny sygnał dla społeczności międzynarodowej, że pomimo wszystkich trudności strefa euro wciąż się powiększa. Po drugie, byłyby to pozytywny sygnał dla krajów bałtyckich oraz regionu bałtyckiego, że są oni stabilni i zdolni do prowadzenia pragmatycznej polityki. Po trzecie, byłyby to bardzo ważny sygnał dla Łotwy i innych państw ubiegających się do przystąpienia do strefy euro, że spełnienie kryteriów z Maastricht zostanie ukoronowanie oraz nagrodzone przyjęciem do strefy euro. W obecnym czasie w Europie państwa członkowskie muszą uporządkować swoje budżety, tak aby ich obywatele oraz rynki finansowe mogły odzyskać wiarę w strefę euro. Sądzę, że przyjęcie Estonii do strefy euro posłuży jako dobry przykład dla rządów i społeczeństw innych państw, świadczący o tym, że dyscyplina budżetowa jest możliwa również w ciężkich czasach. Dziękuję państwu za uwagę.

**George Sabin Cutaş (S&D).** – (RO) Na początku kryzysu gospodarczego w Unii Europejskiej kraje bałtyckie należały do najbardziej dotkniętych jego skutkami. Po kilku latach gospodarczego boomu bałtyckie tygrysy zamieniły się w chorych Europy. Tym niemniej Estonia przygotowuje się do wejścia do strefy euro w rekordowym czasie. Przystąpienie tego państwa wzmocni strefę euro w ważnym momencie. Przyklaskujemy ambicji przyjęcia jednej waluty przez Estonię bez względu na kryzys, który nie pozostawił jej bez szwanku. Zdołała jednak się z nim uporać za pomocą natychmiastowych środków oszczędnościowych oraz środków dyscypliny fiskalnej. I choć kraje bałtyckie zostały ciężko dotknięte kryzysem, miały jednak przewagę polegającą na niskim poziomie długu publicznego, która pozwoliła im na większą elastyczność w odniesieniu do pożyczek zagranicznych. Należy o tym pamiętać, zwłaszcza że stosunek długu publicznego do PKB w Estonii wynosi 7,2 %, czyli sporo poniżej wartości odniesienia wynoszącej 60 %.

Uważam, że czas teraz wyciągnąć wnioski z europejskiego kryzysu oraz determinacji Estonii, aby umieć znaleźć złoty środek między ambicją a roztropnością. Jednakże nie możemy pomijać społecznego aspektu przyjęcia euro, będącego częścią procesu. Z doświadczenia państw, które wcześniej dołączyły do strefy euro wiadomo o wielkim ryzyku podwyżek cen. Dlatego też mam nadzieję, że władze estońskie zdołają poprowadzić wyważoną politykę fiskalną, aby obywatele nie musieli ponosić dużej ofiary. W związku z powyższym pan poseł Scicluna słusznie zwrócił uwagę na ryzyko inflacji.

I ostatnia, choć ważna rzecz: przyjęcie euro przez Estonię ma również wymiar symboliczny. Kraj ten może posłużyć za wzór dla państw Europy Wschodniej, których entuzjazm ostudził kryzys. Spadły bowiem ich faktyczne szanse na dotrzymanie terminów przyjęcia euro.

**Olle Schmidt (ALDE).** – (SV) Pani przewodnicząca! Pragnę wyrazić moje osobiste uznanie dla Estonii. Europa i euro zmagają się obecnie z poważnymi problemami. W trudnych czasach oddziela się ziarno od plew. Możemy dostrzec różnicę między tymi, którzy naprawdę wierzą w Europę i chcą uczestniczyć w silniejszej UE, jak Estonia, oraz tymi, którzy nerwowo stąpają po linii bocznej, czekając na to, jaki obrót przybiorą sprawy, jak mój ojczysty kraj Szwecja, kraj ojczysty pani przewodniczącej Wielka Brytania czy Dania.

Przyjmijmy na chwilę, że protoplaści UE tak samo stali i czekali, kiedy to wszystko się zaczęło: gdzie dziś byłaby Europa? To właśnie w czasie kryzysu UE się rozwija i pokazuje swoją siłę, by stać się Europą bardziej zjednoczoną i silniejszą. Euro jest najbardziej widocznym symbolem nowej Europy. Estonia zasługuje na pełne uznanie.

**Elena Băsescu (PPE).** – (RO) Zacznę od gratulacji dla Estonii za szczególne wysiłki, by sprostać kryteriom konwergencji, polegające na przyjęciu roztropnej polityki. Staje się ona siedemnastym państwem przyjmującym euro. W trudnym czasie dla gospodarki europejskiej, kiedy słyhać było coraz głośniejsze

spekulacje o opuszczaniu strefy euro przez państwa członkowskie, Estonia pokazuje, że jest gotowa na przyjęcie wspólnej waluty.

Mocno sygnalizuje również możliwość rozszerzenia strefy euro na wschód. Pozostałe osiem państw ujętych w raporcie o konwergencji, w tym także Rumunia, poczyniło nierówne postępy w kierunku przyjęcia wspólnej waluty i w chwili obecnej nie spełniają one wszystkich kryteriów przystąpienia do strefy euro. Na koniec pragnę oznajmić, że każde państw członkowskich powinno przyjąć euro dopiero wtedy, kiedy jest do tego w pełni przygotowane.

**Zigmantas Balčytis (S&D).** – (LT) Dołączam się do dzisiejszych gratulacji dla administracji Estonii. Kilka lat temu Litwa była w takiej samej sytuacji, lecz wskaźnik inflacji był o jedną dziesiątą punktu procentowego za wysoki. Każde państwo ma własną przeszłość historyczną. Mamy różnorodne struktury gospodarki, podejmowano też różne decyzje z uwagi na pewne zaszczości. Wyróżniki Estonii to mniej populistycznych decyzji w przeszłości, bardzo ostrożna polityka banku centralnego oraz wiele innych rzeczy. Stanowi ona prawdziwy wzór dla nas wszystkich, zwłaszcza krajów bałtyckich, i miejmy nadzieję, że za kilka lat także i my będziemy się cieszyć taką samą chwilą. Jeszcze raz gratuluję obecnemu posłowi do Parlamentu Europejskiego, a byłemu ministrowi finansów, który również przyczynił się do tego procesu i gratuluję całemu rządowi estońskiemu bardzo pomyślnego wdrożenia pewnych zasad unii gospodarczej i walutowej. Powodzenia.

**Graham Watson (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Fakt, że pan poseł Brons – który przemawiał wcześniej – wycedził swoje słowa, a następnie chyłkiem wyszedł, wymownie świadczy o prawdziwym zainteresowaniu jego samego i jego partii tą debatą.

Warte uwagi w przystąpieniu Estonii do strefy euro jest to, że proces ten stanowi wotum zaufania dla Estonii oraz wotum zaufania dla euro. Na euro spłynęła spora fala krytyki, zwłaszcza w prasie anglosaskiej, co można było przewidzieć. Rzeczywistość wygląda tak, że bez euro i bez dyscypliny budżetowej wykazanej przez kraje takie jak Estonia nie byłoby nadziei dla nikogo z nas.

**Milan Zver (PPE).** – (SL) Prawdopodobnie nigdy był sobie nie wybaczył, gdybym przegapił taką okazję do złożenia gratulacji koleżankom i kolegom z Estonii.

Przez ostatnie dwie dekady Estonia miała w wielu dziedzinach najlepsze wskaźniki ze wszystkich krajów po transformacji.

Weźmy na przykład znakomite reformy podatkowe, które tam przeprowadzono. Na bardzo wczesnym etapie, w latach 90., Estończycy zliberalizowali swój ustrój gospodarczy w taki sposób, że pozostałe państwa po transformacji nie mogły się z nimi równać.

Jestem przekonany, że Estonia będzie solidnym filarem strefy euro, że będzie postępować o wiele słuszniej niż wielu członków strefy euro i przyczyni się do stabilności naszej wspólnej waluty.

**Olli Rehn, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Dziękuję szanownym posłom za poparcie.

Korzystając z okazji, wyjaśnię przyczyny napiętego harmonogramu przyjęcia raportu o konwergencji, do czego nawiązywał pan poseł Scicluna. Termin zakończenia oceny zależy od dostępności danych prognozowych, która z kolei jest zależna od daty walidacji przez Eurostat danych o finansach publicznych. W istocie, aby dać Parlamentowi więcej czasu, Eurostat zgodził się przyspieszyć walidację danych fiskalnych. Tym niemniej proces sporządzania raportu przez Komisję jest bardzo napięty, zależy nam bowiem na dostarczeniu produktu wysokiej jakości, a jego dalsze napinanie nie jest możliwe bez narażania na szwank całościowej, ogólnounijnej oceny wszystkich państw członkowskich, nie tylko pod względem procedur nadmiernego deficytu oraz ogólnego poszanowania paktu stabilności i wzrostu, który jest podwaliną unii gospodarczej i walutowej.

W istocie posłużymy się tym samym materiałem jutro w Komisji, kiedy będziemy podejmować decyzje w sumie w kwestiach 16 procedur nadmiernego deficytu – dwunastu dotychczasowych i czterech nowych procedur nadmiernego deficytu w państwach członkowskich UE. Jest to zatem faktycznie proces ogólnoeuropejski, a to wymusza pewne ograniczenia w pracach Komisji w tym względzie.

W każdym razie doceniam wasz pragmatyzm i dodam, że w dniu 13 kwietnia spotkałem się członkami komisji ECON i odbyliśmy nieformalny dialog w sprawie perspektyw konwergencji dla Estonii. Dodam również, że Komisja jest gotowa powiadomić Parlament w dowolnym czasie o sytuacji gospodarczej i

fiskalnej w Estonii. Oczywiście Estonia musi zachować czujność, aby zapewnić stabilność swoich finansów publicznych oraz wzrostu makroekonomicznego, a Komisja z pewnością będzie to bacznie monitorować.

Wreszcie liczę na Estonię jako sojusznika w forsowaniu dyscypliny fiskalnej poprzez wywieranie oddolnej presji w grupie euro. Potrzeba nam sojuszników na tym polu, i tu właśnie liczę na Estonię. Musimy współpracować, aby zapewnić równowagę finansów publicznych oraz – co za tym idzie – zrównoważony wzrost i tworzenie miejsc pracy w Europie.

To był bodaj poseł Brons, który uczynił wzmiankę o utracie przez Estonię odzyskanej niedawno suwerenności i wolności. Być może właściwą dla niego odpowiedzią byłoby przytoczenie rozumowania mojego dziadka, kiedy głosował na „tak” w referendum w Finlandii w sprawie przystąpienia Finlandii do UE jakieś 15 lat temu. Powiedział mi wtedy, że spędził 5 lat na froncie, by bronić swojego kraju oglądając się na wschód, lecz od tamtej pory już zawsze oglądał się na zachód.

**Edward Scicluna, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Dziękuję panu komisarzowi Rehnowi za wyjaśnienie. Rozumiem, że tak układa się harmonogram. Mój niepokój dotyczy jedynie tego, że nie można banalizować roli Parlamentu, i jestem pewien, że Komisja o tym pamięta.

Konkludując, pragnę podziękować kontrsprawozdawcom za przydatne rady oraz istotne poprawki, które całkowicie poparłem i umieściłem w sprawozdaniu. W szczególności kieruję te słowa do pana posła Ivana Padara, byłego estońskiego ministra finansów, jak również obecnego ministra Jürgena Ligi, dziękując za szczerze i otwarte wyjaśnienia udzielane za każdym razem, ilekroć zwracałem się do nich o pomoc.

Życzę narodowi estońskiemu wszystkiego dobrego. Póki co, udało im się dowiedzieć, że krytycy się mylili. Teraz zachęcam ich z tego miejsca do kontynuacji oraz do zachowania pełnej czujności w gospodarce, zwłaszcza w sferze konkurencyjności, aby zapewnili sobie kontynuację sukcesu w przyszłości, jako członek strefy euro.

W związku z powyższym polecam to sprawozdanie Izbie. Wniosek Estonii zasługuje na poparcie i mam nadzieję, że podczas środowego głosowania w Parlamencie zdecydowana większość doceni Estończyków tak, jak na to zasługują oraz wykaże, że strefa euro trzyma się bardzo mocno.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 16 czerwca 2010 r.

### **Oświadczenia pisemne (art. 149)**

**Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie.** – Pani przewodnicząca! W tym trudnym dla gospodarki czasie łatwo przeoczyć to, jak daleko zaszła Europa w ostatnich latach. Jeszcze dwadzieścia lat temu Estonia była częścią Związku Radzieckiego, a dziś jest gotowa na wejście do strefy euro. Nie możemy bagatelizować trudności, z jakimi zmagają się wszyscy w Europie – zarówno ci ze strefy euro, jak i ci spoza niej. Niemniej jednak Estonia stawia czoła wyzwaniom jako niepodległy naród należący do UE i stanie się ona kluczowym graczem w poszukiwaniu rozwiązań. Niecierpliwie wyglądam niepodległości Szkocji, aby naród szkocki również mógł odgrywać pełnoprawną rolę w przyszłości Europy.

**Kristiina Ojuland (ALDE), na piśmie.** – (ET) Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Edwardowi Sciclunie za sporządzenie sprawozdania popierającego przystąpienie Estonii do strefy euro. Bardzo się cieszę, że wysiłki Estonii, aby spełnić kryteria z Maastricht zostały należycie docenione i liczę, że koleżanki i koledzy posłowie poprą sprawozdanie w środowym głosowaniu. Przyjęcie euro przez Estonię, zaplanowane na 1 stycznia następnego roku, nastąpi w ważnym czasie dla całej strefy euro. Światowy kryzys gospodarczy i finansowy obnażył słabość tych państw członkowskich, które ciągle uchylały się od spełnienia wspólnie ustalonych kryteriów, narażając tym samym gospodarkę innych państw członkowskich. Ten kryzys jest bardzo pouczający, a szczególnie ważne jest, aby wszystkie państwa członkowskie strefy euro, jak też Europejski Bank Centralny, skrupulatnie upewniały się, czy kryteria z Maastricht zostały w każdym przypadku spełnione. W istocie kryteria tracą swoje znaczenie, jeżeli pozwala się państwom członkowskim na odstępstwa od nich oraz jazdę na gapę kosztem innych. Choć powstał już precedens, to nie możemy opierać się na pakietach ratunkowych, aby pokrywać koszty nieodpowiedzialnych decyzji politycznych i finansowych państw członkowskich. Rząd estoński był zmuszony podjąć kilka trudnych, lecz koniecznych decyzji, aby ustabilizować budżet państwa oraz powstrzymać spadek gospodarczy. Rychłe wstąpienie Estonii do strefy euro świadczy o tym, że działania rządu odniosły skutek. Mam nadzieję, że państwa członkowskie również są gotowe przyjąć środki mające zagwarantować zrównoważenie gospodarcze i finansowe oraz konkurencyjność w Europie, zważywszy na zmiany strukturalne w gospodarce światowej. Wejście Estonii



do strefy euro to ważny i dodający otuchy sygnał. Pozwala nam sądzić, że wspólna waluta, obecnie borykająca się z tendencją spadkową, wkrótce się ustabilizuje.

## 24. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem posiedzenia są jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych.

**Elena Oana Antonescu (PPE).** – (RO) W Rumunii oraz w wielu innych państwach członkowskich Unii Europejskiej zaczęto otwierać sklepy z tak zwanymi z dopalaczami, w których sprzedaje się chemicznie przetworzone substancje jako substytuty narkotyków. Rząd rumuński przyjął nadzwyczajne rozporządzenie zakazujące kilkudziesięciu takich substancji.

Jednakże z uwagi na sposób działalności tych sklepów nie udało się zażegnać niebezpieczeństwa śmiertelnych narkotyków. W rzeczywistości zapobieżenie temu procederowi nie będzie możliwe bez ogólnej reakcji instytucji europejskich oraz wszystkich rządów państw członkowskich. Odnotowano wiele przypadków zgonów oraz tysiące przypadków narażenia zdrowia.

Liczne organizacje pozarządowe w Rumunii ostrzegają o istnieniu ogromnej liczby chemicznie przetworzonych substancji wywołujących podobne skutki. Stopniowe ich zakazywanie nie sprawdzi się jako rzeczywiste rozwiązanie problemu. Rumunia ma szczęście, ponieważ w porę dostrzeżono to zjawisko. Jednakże może ono występować z taką samą intensywnością w innych krajach europejskich.

Dlatego uważam, że instytucje Unii Europejskiej powinny przyjąć inicjatywę gwarantującą, że będziemy prowadzić ciągłą walkę nie tylko z narkotykami, ale również z ich śmiertelnymi substytutami.

**Rovana Plumb (S&D).** – (RO) W Rumunii trwa seria napastliwych działań podejmowanych przez prawniczy rząd, godzących w prawo do wolności wypowiedzi. W rumuńskim parlamencie trwa debata nad projektem ustawy o organizacji i działalności publicznego radia i telewizji. Wniosek rządowy to nic innego jak bezpośredni zamach na wolność wypowiedzi w Rumunii; poważnie narusza on konstytucję, prawa mniejszości oraz unormowania międzynarodowe w tym zakresie.

Organizacje europejskie oraz rumuńskie pracujące w tym sektorze już wyraziły swoją krytykę. Wszystkie regulacje dotyczące środków masowego przekazu w Europie cechują się poszanowaniem wolności wypowiedzi i informacji, zagwarantowanej w art. 10 europejskiej konwencji praw człowieka.

Zwracam się do Komisji Europejskiej oraz władz rumuńskich o znalezienie właściwego, demokratycznego rozwiązania przewidującego mechanizm umożliwiający publicznym nadawcom radiowym i telewizyjnym działalność bezstronną, etyczną i opartą na zasadach europejskich.

**Sonia Alfano (ALDE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Proszę o chwilę uwagi.

*(Przemawiająca przez kilka sekund wykonuje gest kneblowania, aby zademonstrować niemożność mówienia)*

Oto, co się stanie we Włoszech, jeśli projekt ustawy przedłożony i zatwierdzony w zeszłym tygodniu we włoskim senacie, projekt ustawy o podsłuchu telefonicznym, zostanie przyjęty również w Izbie.

Ów dekret ma zakazać dziennikarzom, blogerom, każdemu, publikacji nagrań z urządzeń podsłuchowych. Jest to oczywiście sprzeczne z konstytucją, jak również z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej, która w art. 11 stanowi, że każdy ma prawo do wolności wypowiedzi oraz do otrzymywania i przekazywania informacji.

Posłużę się przykładem, aby zwrócić uwagę instytucji europejskich, ponieważ jest to niesłychana forma cenzury. Użyję przykładu, który jest uderzający, ewidentny i rzeczywisty. Mój ojciec, dziennikarz, został zamordowany przez mafię i przez ostanie siedem lat prawdziwe okoliczności tego mafijnego mordu wychodziły na światło dzienne za sprawą podsłuchów. Z podsłuchów dowiedzieliśmy się, że ojciec zginął, ponieważ uciekinier ukrywał się w rejonie, w którym mieszkaliśmy. Dlatego zwracam uwagę instytucji europejskich na tę kwestię.

**James Nicholson (ECR).** – Pani przewodnicząca! Pragnę zwrócić uwagę Izby na obecną sytuację dotyczącą władz regionalnych w Irlandii Północnej, na które Komisja Europejska nałożyła karę w wysokości 60 milionów euro w związku z tzw. niedopatrzzeniami w przydziale dopłat dla rolników.

Chcę jasno wyrazić, że choć rozumiem, iż należy przestrzegać odpowiednich procedur, to suma źle rozdysponowanych środków wynosi około 3 milionów euro w pięcioletnim okresie, zatem twierdzę, że ta decyzja jest rażąco niesprawiedliwa, stosuje się bowiem karę w stałej wysokości zamiast kary proporcjonalnej do wykroczenia.

Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z ograniczeń budżetowych, z jakimi borykają się organy rządowe w całej Europie, nietrudno zatem wyobrazić sobie, jak ucierpią na tym finanse publiczne Irlandii Północnej.

Nie wiem, po czyjej stronie leży ostateczna wina – wiem, że niekoniecznie po stronie rolników, którzy nie postępowali umyślnie, być może po stronie resortu czy kogokolwiek, ale to budżet Irlandii Północnej ma zapłacić, i to w czasie, gdy go na to nie stać.

**Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL).** – (DA) Pani przewodnicząca! Dziękuję panu przewodniczącemu Buzkowi za nawiązanie do sytuacji w Iranie w jego przedmowie. Nazwał tę sytuację „niepokojącą”. Zapewne jest to jednak dyplomatycznie niedomówienie. Sytuacja w Iranie jest przerażająca! Bojownicy o demokrację są zamykani i torturowani, działalność związków zawodowych jest dławiona, przedstawiciele mniejszości religijnych takich jak Baha'is są pozbawiani wolności na długie lata pod absurdalnymi zarzutami, a każdego dnia odbywają się egzekucje. Co więcej, wiele z nich odbywa się publicznie, aby zastraszyć opozycję oraz krytyków rządu. Przewodniczący nie wspominał jednak o tym, że po ostatniej sesji miesięcznej Parlament przyjął wizytę irańskiego ministra spraw zagranicznych. Wzywam zatem Biuro do przedyskutowania stanowiska, jakie powinniśmy zająć wobec oficjalnych wizyt przedstawicieli zbrodniczego irańskiego reżimu.

**Corneliu Vadim Tudor (NI).** – (RO) Kilka tygodni temu świat obiegł film nakręcony ukrytą kamerą. Sarah Ferguson, księżna Yorku, była synową królowej brytyjskiej, żądała łapówki w wysokości 500 tysięcy funtów w zamian za szybkie załatwienie dostępu do byłego męża księcia Andrew, który miał pomóc rozwiązać problem. Jej późniejsze wymówki, jakoby była pijana, nikogo nie zwiodły, jako że to jej normalny stan.

Cóż za cudowną technologią jest ukryta kamera! Powinniśmy wystawić temu wynalazkowi pomniki w każdym kraju. Bez niej pewnie nigdy nie dowiedzielibyśmy się o ukrytych stronach pewnych spraw, o potajemnych zachowaniach tak wielu osób publicznych.

Dwieście lat temu Napoleon zabrał z gabinetu Fryderyka Wielkiego na zamku Sans Souci srebrny budzik, który po latach zapisał bliskiemu przyjacielowi w testamencie sporządzonym na Wyspie Św. Heleny. To był łup wojenny.

Dziś łupy wojenne rozchodzą się pod nazwą prowizji, podarków lub sponsoringu. Jeśli Europa Wschodnia stoi na skraju bankructwa, to stało się tak nie tylko za sprawą korupcji w naszych krajach, lecz także korupcji i szantażu uprawianych przez niektóre osoby publiczne oraz instytucje na Zachodzie, zwłaszcza banki. Nadszedł czas, by połączyć siły i zniszczyć tę mafię, wszechwładne pasożyty...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Luis Yáñez-Barnuevo García (S&D).** – (ES) Pani przewodnicząca! Korzystając z okazji pragnę podziękować hiszpańskiej, rotacyjnej prezydencji za poczynione w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wysiłki, aby znieść wspólne stanowisko w sprawie Kuby oraz stworzyć nowy rodzaj stosunków między Unią Europejską a Kubą, w których priorytetem będzie oczywiście ochrona praw człowieka.

Polityka ta nie została uwieńczona sukcesem, zasadniczo ze względu na nieprzejednanie kubańskiej dyktatury. W styczniu rząd kubański zainaugurował hiszpańską prezydencję wydaleniem posła do Parlamentu, który przemawiał do nich nawołując do przestrzegania praw człowieka podczas próby odzyskania wyspie – całkowicie legalnie, posiadał wszystkie wymagane wizy.

Ta nowa polityka podjęta przez rząd hiszpański prędzej czy później przyniesie jednak rezultaty.

**Sergej Kozlík (ALDE).** – (SK) Nowy prawicowy rząd węgierski premiera Orbána, który posiada większość konstytucyjną w węgierskim parlamencie, uprawia prymitywny nacjonalizm. Pierwszym aktem prawnym nowego węgierskiego parlamentu była ustawa o podwójnym obywatelstwie. Umożliwia ona członkom mniejszości węgierskich w krajach ościennych uzyskanie węgierskiego obywatelstwa wyłącznie na podstawie tożsamości etnicznej.

Rząd węgierski odmówił dyskusji z udziałem sąsiednich krajów nad ustawą, która rodzi dramatyczne skutki transgraniczne. Jest to rażące naruszenie europejskiej zasady przyjaznego współistnienia narodów. W najwyższych sferach politycznych Węgier zupełnie otwarcie kwestionuje się również konkluzje traktatu w

Trianon oraz powojenny ład w Europie. Delikatnie mówiąc, jest to dla Europy alarmujące. Wszystkie dotychczasowe konflikty zbrojne na naszym kontynencie poprzedzały takie uwagi.

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE).** – (RO) Według doniesień włoskiej gazety „La Repubblica” z dnia 31 maja 2010 r. niektóre włoskie firmy ubezpieczeniowe stosują tzw. opłatę od ryzyka narodowości. Chodzi o to, że obywatele państw o dużych przepływach migracyjnych, m.in. Rumunii lub Bułgarii, zmuszeni są płacić wyższe opłaty przy zawieraniu polisy ubezpieczenia pojazdu.

Według włoskich ekspertów prawnych włoskie przepisy imigracyjne przewidują niedyskryminacyjny dostęp do usług, bez względu na narodowość klienta.

Pytanie, które chcę dziś postawić w Parlamencie brzmi: czy taką praktykę można uznać za zgodną z europejskim prawodawstwem dotyczącym dyskryminacji?

**Iliana Malinova Iotova (S&D).** – (BG) Miałam dziś mówić o Schengen, lecz pojawił się inny, ważniejszy temat. Parlament Europejski oraz ministrowie powierzą Eurostatowi większą władzę na potrzeby audytowania budżetów państw członkowskich. Tymczasem komisarz Olli Rehn wspominał, że celem zespołu, który zostanie wysłany przez Eurostat, by przeprowadzić pierwszą inspekcję z wykorzystaniem nowych uprawnień audytorskich będzie Bułgaria, z uwagi na wątpliwości co do autentyczności dostarczonych przez bułgarski rząd danych o deficycie budżetowym i długu publicznym. Na skutek tego oświadczenia pozycja Bułgarii na światowych rynkach finansowych ostro poleciała w dół w ciągu zaledwie kilku ostatnich dni.

Większość z nas popiera rozszerzenie uprawnień Eurostatu oraz zwiększone możliwości kontroli. Chcielibyśmy jednak, aby te uprawnienia były wyposażone w mechanizmy wykluczające przedwczesne oceny jakiegokolwiek państwa członkowskiego, które mogą zaszkodzić jego kondycji finansowej. Przed taką oceną Komisja powinna przeprowadzić analizę wykazującą, czy dane rzeczywiście zostały zafałszowane, oraz czy zrobiono to umyślnie czy też nieumyślnie.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku bułgarskiego rządu doszło do przerywania komunikacji z Komisją, co pozostawiło wrażenie, że dostarczone dane są nieprzejrzyste i nieprawidłowe. Jednakże nie jest w porządku wyszczególnienie jednego kraju, a zwłaszcza posłużenie się nim jako argumentem uzasadniającym decyzję przyznającą Eurostatowi szersze uprawnienia.

**Antonia Parvanova (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Masowe protesty, do jakich doszło po zakwestionowanych wyborach prezydenckich w czerwcu 2009 roku posłużyły irańskiemu reżimowi za pretekst do dalszych aresztowań aktywistów na rzecz praw człowieka oraz do odmowy przyznania praw kobiet i zaprowadzenia wolności wyznania. Według kilku organizacji, w tym Amnesty International, najwyższy zwierzchnik służby wywiadowczych Straży Rewolucyjnej umocnił kontrolę nad krajem oraz zaostrzył podejście trwające od lat.

Pomimo uwolnienia w ostatnim czasie 81 więźniów, podobno w więzieniach przebywa 450 innych więźniów, sporo z nich skazanych w zenujących procesach powyborczych. W samym miesiącu czerwcu w Iranie odnotowano 22 egzekucje. Uważam, że Parlament Europejski powinien wysłać wyraźny sygnał solidarności z narodem irańskim. Nie możemy przymykać oczu na łamanie praw człowieka; sugeruję też, aby zgodnie z rezolucją Parlamentu Europejskiego z 10 lutego 2010 r. zdecydowanie opowiedzieć się po stronie aktywistów na rzecz praw człowieka udzielając im czasowego azylu. Europa powinna raz jeszcze wezwać Iran do wprowadzenia moratorium na wykonywanie kary śmierci zgodnie z treścią rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

**Diane Dodds (NI).** – Pani przewodnicząca! Chcę wyrazić w tej Izbie niepokój wywołany nasilającym się terroryzmem w Irlandii Północnej.

Niektórzy posłowie zapewne słyszeli o niedawnym zamordowaniu Bobby’ego Moffata. Wczesnym popołudniem na Shankhill Road w Belfaście, gdzie ludzie młodzi i starzy robili zakupy i zajmowali się codziennymi sprawami, Bobby Moffat został zastrzelony przez sprawców przypuszczalnie powiązanych z tzw. lojalistycznymi bojówkami paramilitarnymi.

Sprawcy tego tchórzliwego czynu, choć nieliczni, wierzyli, że sprawiedliwość można wymierzyć posuwając się do mordów, pobić i zastraszania. W ostatnich dniach główny komendant służb policji Irlandii Północnej przyznał, że zagrożenie republikańskim terroryzmem osiągnęło najwyższy poziom od wielu lat.

Jestem pewna, że posłowie uznają wraz ze mną, że Parlament stoi po stronie dobrych ludzi z Shankhill Road w Belfaście oraz zdecydowanej większości ludności Irlandii Północnej, w których ta zbrodnia budzi odrazę, oraz stanie po ich stronie, przeciwstawiając się wszelkim formom terroryzmu.

**Nuno Teixeira (PPE).** – (PT) Obecnie zawierana jest umowa o wolnym handlu między Unią Europejską a Kolumbią i Peru, która szerzej otwiera nasz rynek na produkty rolne, absolutnie niezbędne dla naszych najodleglejszych regionów. Mam na myśli banany, rum i cukier.

Umowa przewiduje ułatwiony dostęp dla europejskich przedsiębiorstw do rynku towarów wyprodukowanych w tych dwóch krajach; przysporzy też korzyści tym państwom członkowskim, które eksportują zaawansowane technologie oraz importują produkty rolne. Jednakże umowa ta wyrządza poważną szkodę wszystkim najbardziej oddalonym regionom, które – jak wiadomo – są szczególnie wrażliwe. W pierwszych czterech miesiącach tego roku same Wyspy Kanaryjskie straciły 20 % swojego udziału w runku bananów.

Pragnę jednak uściślić, że nie jesteśmy przeciwni umowie. Chcemy tylko, aby przeprowadzona została ocena wpływu tej umowy na regiony, które dotyka ona najbardziej – weźmy na przykład producentów bananów z Madery i Wysp Kanaryjskich, jak również przyjęte środki wyrównawcze minimalizujące wyrządzone szkody.

**Edit Bauer (PPE).** – (HU) Region Europy Środkowej cierpi z powodu powodzi na raczej niespotykaną dotąd skalę. Wraz z Polską, Węgrami i Czechami również Słowacja została mocno dotknięta falami powodziowymi. Zatem solidarność Unii Europejskiej ma teraz ogromne znaczenie. Szczególnie istotne jest szybkie otrzymanie pomocy. Zwracam się do Komisji Europejskiej o mobilizację wszelkich możliwych środków pomagających zmniejszyć szkody, jako że żadne z państw członkowskich nie ma wystarczających rezerw na naprawienie tak rozległych zniszczeń.

Inny problem, na który chcę zwrócić uwagę to dyskryminacja wynikająca z poprawki do słowackiej ustawy o obywatelstwie, dotycząca osób, które po 17 lipca mogą przyjąć drugie obywatelstwo poza słowackim, bez względu na to, czy będzie to obywatelstwo państwa członkowskiego, czy też państwa trzeciego. W myśl nowej ustawy obywatele ubiegający się o podwójne obywatelstwo nie będą mieć dostępu do niektórych zawodów, przykładowo nie będą mogli zostać urzędnikami służby cywilnej ani nawet strażakami, ponieważ według uzasadnienia stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Taka dyskryminacja wobec obywateli jest niedopuszczalna.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) W nadchodzącym dziewięciomiesięcznym okresie Komisja, państwa członkowskie oraz Parlament Europejski określą układ przyszłej centralnej sieci TEN-T oraz węzłów połączeń z siecią transportową w krajach sąsiadujących z UE. Rozwój systemu TEN-T, w tym zarówno infrastruktury, jak i usług transportowych, musi stanowić ważną część strategii UE na 2020 rok. Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej oraz spójność gospodarcza i społeczna zależą od przepustowej, bezpiecznej oraz interoperacyjnej infrastruktury transportowej. UE potrzebuje kolejowej infrastruktury transportowej wysokiej prędkości, która będzie obsługiwać wszystkie stolice oraz najważniejsze miasta UE. Należy również zmodernizować infrastrukturę portów morskich i rzecznych.

W kontekście przyszłych perspektyw finansowych wzywam Komisję do zwiększenia budżetu przypisanego na rozwój transeuropejskiego systemu transportowego z 11 % z funduszu spójności do co najmniej 20 % oraz pomoc w zmniejszeniu przepaści w rozwoju infrastruktur transportowych krajów położonych w centrum i na południowym wschodzie Unii Europejskiej. Zwracam się również do Komisji o zwiększenie wskaźnika współfinansowania z budżetu TEN-T, zwłaszcza na odcinki transgraniczne, aby zachęcić państwa członkowskie do inwestowania w infrastrukturę TEN-T.

**Graham Watson (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Chcę zwrócić uwagę na blokadę w indyjskim stanie Manipur. Droga nr 39 łącząca ten stan z resztą kraju jest zablokowana od 12 kwietnia. Blokada uniemożliwia dotarcie dostaw żywności, paliwa oraz środków medycznych do dwóch i pół miliona ludzi; szpitale zostały zmuszone do zaprzestania działalności poza operacjami w sytuacjach zagrożenia życia; ceny podstawowych towarów wzrosły o około 300 % na czarnym rynku; najbardziej dotyka to pół miliona dzieci poniżej ósmego roku życia.

Drogę blokują członkowskie plemienia Naga, w szczególności stowarzyszenie studentów Naga. Mam nadzieję, że Izba dołączy do moich apelów pod adresem indyjskiego rządu o pilne wynegocjowanie rozwiązania problemu, w tym o uchylene ustawy o szczególnych uprawnieniach sił zbrojnych, aby zakończyć kryzys humanitarny, który stał się niemal tak poważny, jak w Gazie.

**László Tórkés (PPE).** – (HU) Pani przewodnicząca! Powódzie się ją zniszczenie na Węgrzech oraz w sąsiedniej Słowacji. Niemal w tym samym czasie oba kraje przeprowadzają wybory parlamentarne. Te równoległe wydarzenia nasuwają sugestywną metaforę. Podczas gdy podejmujemy szeroko zakrojone, wspólne wysiłki, by pomóc obszarom spustoszonej przez powódzie, nie możemy przestać myśleć o krajach byłego bloku wschodniego spustoszonej przez komunizm. Mój kraj, Rumunia, jest jednym z krajów zmagających się z postkomunistycznym kryzysem.

Wyrażając współczucie dla powodziar, apeluję do Unii Europejskiej oraz Parlamentu o udzielenie szybkiej i skutecznej pomocy materialnej. Cieszę się, że zarówno wybory węgierskie, jak i słowackie zakończyły się zwycięstwem antykomunistów. Proszę również Parlament Europejski o wsparcie wysiłków naszych krajów w celu wyzwolenia się od dziedzictwa komunistycznej przeszłości stwarzającej podziały.

**George Sabin Cutaj (S&D).** – (RO) Komisja Europejska przygotowuje projekt zielonej księgi w sprawie emerytur, którym posłuży się europejska egzekutywa, aby niezwłocznie wywołać dyskusję nad zagadnieniem europejskiej strategii emerytalnej. Główne wątki tej strategii muszą służyć rozwiązaniu problemów demograficznych i budżetowych, z jakimi borykają się państwa członkowskie. Jeśli zważyć na starzejące się społeczeństwo Unii Europejskiej, naciski wywierane na finanse publiczne będą w nadchodzących latach odczuwalnie się zwiększać.

Bez względu na sytuację polityczną w państwach członkowskich nadrzędnym priorytetem takiej strategii musi być zagwarantowanie godnego standardu życia emerytów. Nie możemy zapominać, że emeryci stanowią „zniewoloną” grupę społeczną. W wielu przypadkach są pozbawieni szansy wyboru alternatywnego źródła dochodów oraz zatrudnienia z uwagi na ich zaawansowany wiek. Dlatego apeluję, aby ów priorytet stał się głównym wątkiem tego dokumentu.

**Alajos Mészáros (PPE).** – (HU) W tym miesiącu przypada 90. rocznica podpisania traktatu w Trianon. Na mocy traktatu z Trianon historyczne Węgry straciły dwie trzecie swojego terytorium oraz ponad połowę ludności. Miliony Węgrów znalazły się pod rządami obcych państw, nie opuszczając nawet ojczystej ziemi. Musimy jednak wznieść się ponad tę niesprawiedliwość, bez precedensu w historii nowoczesnej Europy, a w interesie szczęśliwej, wspólnej europejskiej przyszłości musimy z pokorą zaakceptować tę sytuację. Nie myślimy o zmianie granic, aby rozwiązać sytuację oderwanych terytoriów, lecz prosimy tylko o jedno: o poszanowanie i umożliwienie swobodnego używania naszego języka oraz zachowanie naszej kultury. Niestety w tej sferze my, Węgrzy żyjący w Słowacji, nie możemy być w pełni zadowoleni. Decyzja nowego rządu węgierskiego dotycząca przyznawania podwójnego obywatelstwa Węgom, którzy znaleźli się poza naszymi granicami ma wymiar symboliczny, służy zademonstrowaniu jedności węgierskiego narodu. Nie przedstawia żadnego zagrożenia dla sąsiednich krajów, dlatego prosimy, aby umożliwili zainteresowanym obywatelom przyjęcie tej oferty bez żadnych warunków.

**Frédéric Daerden (S&D).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chcę podkreślić sukces w walce z ubóstwem w ramach Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Podczas rady ministrów zatrudnienia i spraw społecznych został wytyczony oraz zatwierdzony przez ministrów ilościowy cel w walce z ubóstwem – zmniejszenie liczby osób zagrożonych ubóstwem o 20 milionów.

Cel ten określono jako jeden z najważniejszych celów belgijskiej wicepremier, pani Onkelinx, która jest odpowiedzialna za sprawy społeczne, a ja w naszych dyskusjach poparłem tę ambicję w imieniu Parlamentu Europejskiego. Pracując wraz z innymi ministrami europejskimi w Radzie pani Onkelinx dołożyła wszelkich starań, aby dopilnować, by cel ten został wytyczony.

Pomimo naszej obecnej sytuacji instytucjonalnej rząd belgijski pozostaje zdeterminowany w kwestii sukcesu podczas sprawowania przyszłej prezydencji oraz osiągnięcia celów swojego programu społecznego. Sądząc po wynikach wyborów, jestem przekonany, że przyszła belgijska prezydencja Rady będzie aktywna oraz zaangażowana w osiągnięcie tych społecznych celów.

**Petru Constantin Luhan (PPE).** – (RO) W 2010 roku doszło do wielu powodzi wzdłuż Dunaju, które spowodowały straty materialne dla społeczności lokalnych oraz zaangażowały wiele środków w złagodzenie skutków żywiołu. Sposób, w jaki powódź wpływa na działalność gospodarczą rozwijaną w społecznościach mieszkających wzdłuż Dunaju to ważny czynnik, który należy ująć w strategii UE dla Dunaju.

Najświeższe dyskusje, które odbyły się w Konstancji w Rumunii, naświetliły nowe obawy państw członkowskich o rozwój gospodarczy i społeczny Dunaju. Wnioski te należy poprzeć równocześnie poprzez innowacyjne środki pomagające zmniejszyć straty materialne spowodowane powodzią.

Inaczej regiony te doświadczą rosnących strat w sferze istniejącej działalności gospodarczej oraz w sferze rozwoju potencjału, który stworzono. Regiony potrzebują wsparcia, aby móc zareagować na wyzwania oraz pomóc utrzymać na minimalnym poziomie straty spowodowane wylewaniem Dunaju.

**Edward Scicluna, sprawozdawca.** – (MT) Chcę polecić uwadze Parlamentu ważne zagadnienie, które stanowi sedno demokratycznych zasad: wolność słowa.

Jako poseł do Parlamentu Europejskiego mam obowiązek wyrażać demokratyczne prawa zgodnie z przepisami prawa, informując moich wyborców o własnej pracy parlamentarnej poprzez media, w tym programy telewizyjne. Urząd radiofonii i telewizji jako regulator ma prawny obowiązek zapewnienia równowagi politycznej w różnych programach nadawanych przez rozmaite stacje telewizyjne. Nie wymaga się jednak, aby każdy poszczególny program był zrównoważony w taki sposób, by osoba w nim występująca nie miała wyrażać własnych opinii w sprawach polityki publicznej. Mimo to trzykrotnie oskarżano mnie o naruszenie prawa – a stacja telewizyjna otrzymała karę pieniężną za wyemitowanie sprawozdań, które sporządziłem dla Parlamentu Europejskiego – pod absurdalnym zarzutem stworzenia nierównowagi w moim własnym programie. U podstaw tych decyzji przyjęto chybiony pogląd, że do równowagi należy dążyć nie poprzez promowanie pluralizmu i/lub zachęcanie osób o rozmaitych poglądach politycznych do przyścia i wyrażenia swojego zdania, lecz poprzez powstrzymywanie ich od tego.

Wielu Maltańczyków o bardzo wysokich aspiracjach dotyczących Unii Europejskiej i jej wartości jest rozczarowanych, że kiedy okoliczności wyglądają na niepokojące, swój łeb podnosi cenzura.

Pani przewodnicząca! Proszę o parlamentarną ochronę przed naruszaniem moich demokratycznych praw obywatela europejskiego oraz wybranego w wyborach posła do Parlamentu Europejskiego.

**Milan Zver (PPE).** – (SL) W jednym z moich ostatnich wystąpień poruszyłem problem, który znajduje potwierdzenie w badaniach. Chodziło mi o proces regresji, jaki przechodzi demokracja zarówno w Unii Europejskiej, jak i na szczeblu globalnym.

Dziś pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że podobny los spotkał wolność mediów. Nawet pewne kraje rozwinięte przechodzą ową regresję, a jeszcze lepiej jest ona dostrzegalna w niektórych nowych państwach członkowskich, które wciąż są na etapie tworzenia stabilnej demokracji.

Jedyny przykład, jaki podam, to Słowenia, mój ojczysty kraj, który w zeszłym roku spadł o siedem miejsc w rankingu wolności mediów organizacji Reporters Without Borders oraz o trzy miejsca w rankingu organizacji Freedom House.

Właśnie w krajach po transformacji dziennikarze są najbardziej podatni i szybko trafiają pod wpływ właścicieli mediów, władzy politycznej oraz kapitału. Są podatni z uwagi na swój niepewny status społeczny oraz brak fachowości, doświadczenia itp.

Sądzę, że te ogólne trendy nie powinny pozostawać niezauważone. Dlatego apeluję do Komisji Europejskiej oraz państw członkowskich o utworzenie skutecznej strategii mającej zaprowadzić większą wolność mediów. Obiektywizm informacji to filar nie tylko demokracji, lecz również podstawowych praw człowieka.

**András Gyürk (PPE).** – (HU) Pani przewodnicząca! W marcu Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą Kubę do uwolnienia więźniów politycznych. Powodem zajęcia tego stanowiska była tragiczna śmierć więźnia podczas strajku głodowego. Kubański reżim zareagował cynicznie – oświadczył, że nie podda się międzynarodowym naciskom. W świetle tego incydentu niepojęte jest, że podczas hiszpańskiej prezydencji dochodziły do nas coraz śmielsze głosy nawołujące do rewizji strategii Unii Europejskiej wobec Kuby.

Świat się zmienił i musimy złagodzić nasze podejście – tak mniej więcej przedstawiała się argumentacja. Istotnie, w ostatnich latach wiele się zmieniło, lecz oparta na ucisku dyktatura na Kubie pozostała. Dlatego podstawową przesłanką jakiegokolwiek zmiany podejścia między UE a Kubą muszą być gesty poczynione najpierw ze strony reżimu komunistycznego oraz niezwłoczne uwolnienie więźniów politycznych. Pani i panowie, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE nie może zostać skalana kompromisami w sferze praw człowieka. Naszą wspólną politykę zagraniczną musi cechować spójność i wiarygodność.

**Tamás Deutsch (PPE).** – (HU) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Miliony obywateli europejskich oczekują od nas podejmowania szybkich decyzji. Ofiary powodzi w Europie Środkowej oraz miliony obywateli europejskich znajdujących się w trudnym położeniu patrzą w naszą stronę z oczekiwaniem i zaufaniem. Życie milionów Polaków, Czechów, Słowaków i Węgrów zostało w ostatnich tygodniach sparaliżowane przez powódź i kłęski żywiołowe nawiedzające Europę Środkową. Węgierskie przysłowie

mówi, że kto daje szybko, ten daje dwa razy. Wygląda na to, że Parlament Europejski spełnia te oczekiwania. Sporządzono projekt decyzji w sprawie pomocy; w przyszłym tygodniu zostanie on przedłożony do przyjęcia. Oczekujemy od Komisji Europejskiej podjęcia podobnych, szybkich i skutecznych środków zapewniających odpowiednie wsparcie materialne dla obywateli Unii Europejskiej na pomoc w odbudowie.

**Cristina Gutiérrez-Cortines (PPE).** – (ES) Pani przewodnicząca! Przemawiam w imieniu uczniów Szkół Europejskich, których kompetencje nie są uznawane przez hiszpańskie ministerstwo edukacji.

Niemal wszyscy uczniowie są dziećmi hiszpańskich urzędników, są również dyskryminowani i niesprawiedliwie traktowani. Stosowana tabela równoważności, która niedawno została ujednoczona przez hiszpańskie ministerstwo, zabiera pół punktu lub cały punkt uczniom, którzy pobierali naukę w Szkołach Europejskich. Ponadto ci chłopcy i dziewczęta znają języki obce. Chodzi o to, że kiedy próbują ubiegać się o poziomy wymagające wysokiej punktacji minimalnej, pozostają poza systemem.

Uważamy to za z gruntu niesprawiedliwe. Po pierwsze dlatego, że Hiszpania podpisała wszystkie porozumienia i konwencje, a ich nie przestrzega. Po drugie dlatego, że jest to jawna dyskryminacja. Kraj nie może mienić się europejskim, jeżeli istotnie niesprawiedliwie traktuje uczniów ze Szkół Europejskich oraz ich dyskryminuje.

**Nuno Melo (PPE).** – (PT) Pani przewodnicząca! Chcę wnieść skargę oraz odwołanie. Skarga dotyczy przestępstwa przeciwko środowisku: W latach 2001-2002 do otwartego krateru w gęsto zaludnionym obszarze w Północnej Portugalii zrzucono 320 tysięcy ton wysoce niebezpiecznych odpadów, zanieczyszczając glebę oraz wodę. Były to produkty o wysokich stężeniach ołowiu, cynku, kadmu, chromu i arsenu. Pomimo zaalarmowania władz portugalskich nie podjęły one działania.

Podczas swojej kadencji socjalistyczny rząd odpowiedział portugalskiemu parlamentowi, że takie działanie nie miało miejsca, choć za poprzedniej kadencji inny socjalistyczny minister środowiska potwierdził, że do niego doszło. Zatem, pani przewodnicząca, ja również apeluję do instytucji europejskich o interwencję. Dotychczas zwracałem się z prośbą o interwencję do Komisji Europejskiej. Dziś składam skargę w Parlamencie Europejskim i mam nadzieję, że rezolucja, którą zamierzam przedłożyć, zostanie poddana pod debatę oraz głosowanie, aby nie narażać więcej zdrowia ludzi.

**Salvatore Iacolino (PPE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Równości płci z pewnością nie uda się osiągnąć, podając 2012 rok jako datę podniesienia wieku emerytalnego kobiet do 65 lat. To było od początku przewidziane jako stopniowy proces wyrównywania pozycji mężczyzn i kobiet dopiero w 2018 roku we Włoszech.

Chociaż rząd przychylił się do wniosku od razu, nie oznacza to, że nie mamy kwestionować tej pochopnej i w ogromnej mierze bezzasadnej decyzji. Każdy system społeczny ma swoje dziwactwa i swoją elastyczność, a wszelkie oszczędności, które można zagwarantować, powinny obejmować aktywne środki wyrównawcze dla wsparcia kobiet.

Co się tyczy ostatniej wypowiedzi pani poseł Alfano w sprawie ustawy o podsłuchach we Włoszech: ustawa nie została jeszcze przyjęta. Zamiast niej jest projekt, który godzi w równowagę między prawem do wolności pracy a prawem do prywatności. Są to fundamentalne składniki, które zostaną wzięte pod uwagę przez włoski parlament.

**Anna Záborská (PPE).** – (SK) W dniu 3 czerwca arcybiskup Luigi Padovese, przedstawiciel Kościoła katolickiego w Turcji został zamordowany. Mam dwie uwagi.

Tragedia została wyjaśniona według znanej formuły: zaburzenia psychiczne mordercy. Ten sam argument został użyty przy wyjaśnianiu innych morderstw na tle religijnym w Turcji. Diagnoza zapadała niemal od razu po wszczęciu śledztwa. Najłatwiej jest zaszufładować całą sprawę, a następnie określić sprawcę mianem religijnego ekstremisty.

Druga uwaga: jestem zaskoczona, że żaden z wysokich rangą polityków europejskich nie zareagował na szczeblu politycznym, z wyjątkiem Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów). Pokazuje to, jakie skutki przynosi praca mediów. Kiedy chodzi o sprawę katolicką, reagują, jak im akurat wygodnie. Albo zachowują milczenie, albo wszczynają kampanie nienawiści.

Zwracam się do instytucji europejskich nie tylko o ścisłe monitorowanie czynności śledczych dotyczących tego morderstwa, lecz także o uczynienie prześladowań chrześcijan oraz naruszeń praw człowieka w Turcji istotnymi kwestiami w procesie negocjacji.

**Joe Higgins (GUE/NGL).** – Pani przewodnicząca! Dziś wieczorem dzieci, kobiety i mężczyźni z trzech różnych społeczności klasy robotniczej w Dublinie Coolock, Crumlin i Sean McDermott Street w North Inner City – protestowali przed siedzibą rady miasta Dublina, desperacko usiłując powstrzymać zamykanie publicznych basenów, co do których rada twierdzi, że nie jest w stanie ich finansować ze względu na brak środków.

W tych społecznościach, już dotkniętych wysokim bezrobociem, obiekty rekreacyjne należą do wielkiej rzadkości, a zamknięcie tych basenów byłoby barbarzyńskim aktem wandalizmu społecznego. Groźba zamknięcia tych obiektów wiąże się z ostrymi cięciami wydatków publicznych przez rząd irlandzki, co w pełni popiera Komisja Europejska.

Koszt utrzymania tych basenów prawdopodobnie wynosi około 1 miliona euro rocznie. Tymczasem rząd irlandzki pakuje 30 miliardów euro w rekapitalizację banków i deweloperów. Zadziwiające, że Dublin został wybrany Europejską Stolicą Sportu 2010! Dołączam się do żądań tych wspólnot o pozostawienie czynnych basenów; należy utrzymywać obiekty rekreacyjne we wspólnotach klasy robotniczej otwarte dla ludzi, a zamknięte dla deweloperów i posiadaczy obligacji.

**Przewodniczący.** – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

## **25. Rynki instrumentów pochodnych: przyszłe działania w ramach polityki (krótka prezentacja)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez pana posła Wernera Langena w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie rynków instrumentów pochodnych: przyszłych działań w ramach polityki (COM(2009)0563 – 2010/2008(INI)) (A7-0187/2010).

**Werner Langen, sprawozdawca.** – (DE) Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałbym podziękować kolegom, którzy pomogli mi w przygotowaniu bardzo szeroko zakrojonego sprawozdania związanego z komunikatem Komisji, za ich wolę kompromisu i za to, że nie uzgodniliśmy rozwiązań na poziomie minimum, ale możliwy kompromis.

Chciałbym też jednak podziękować panu komisarzowi Barnier za to, że chce teraz zrobić coś praktycznego w tym względzie. Pańskiego poprzednika, panie Barnier, komisarza McCreevy, trzeba było popychać do działania. Jeśli o pana chodzi, to jesteśmy pewni, że przedstawi pan wnioski dotyczące uregulowania rynków finansowych szybko, rzetelnie i prawidłowo i będzie je pan mógł razem z nami wprowadzić w życie. Mogę tylko powiedzieć, że słusznie pan postępuje nie czekając na ostatni dzwonek ani na destrukcyjne wpływy w Radzie. Jeśli chodzi o jasną i rzetelną regulację rynków instrumentów pochodnych, to Parlament jest całkowicie po pańskiej stronie.

Sprawozdanie zostało przyjęte w komisji większością głosów – 43 głosy za, jeden przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu – i niektórzy zawodowi obserwatorzy z innych państw członkowskich byli zdziwieni, że po kontrowersyjnej debacie powstało rozporządzenie, które uzyskało tak duże poparcie. Każdy próbował znaleźć odpowiedni kompromis, nawet w odniesieniu do dwóch punktów, które do tej pory były sporne: zarządzania, zasad dotyczących izb rozliczeniowych, a także sformułowań dotyczących uregulowań obowiązujących w krajach trzecich, w sprawie których prowadziliśmy ożywione i pełne kontrowersji debaty. Dziś uruchomili państwo procedurę konsultacji społecznych w odniesieniu do dwóch dziedzin – dokumenty są dostępne od dzisiejszego popołudnia – a te dziedziny to, po pierwsze, krótka sprzedaż, a po drugie, instrumenty pochodne i infrastruktura rynkowa. Uważam, że w tym rozporządzeniu potrzebne nam są surowsze przepisy, a poza tym teraz, gdy chyba sobie w jakimś stopniu poradziliśmy z pierwszym etapem kryzysu rynków finansowych i mamy przed sobą ten drugi, nie powinniśmy pozwolić, aby olbrzymi rynek, obejmujący dwunastokrotną wartość produktu światowego brutto, pozostawał nieuregulowany. Chodzi tutaj o pozagiełdowe instrumenty pochodne, ale także o inne elementy i wszyscy wiemy, że to jest tylko część regulacji rynku finansowego, a nie całość.

Kryzys rynku finansowego i pozagiełdowe instrumenty pochodne z pewnością kryzys pogorszyły. Amerykańskie zasady księgowości i kompensacje w wewnętrznych operacjach bankowych utrudniają przejrzystość, a w przypadku obligacji skarbowych ubezpieczenie ryzyka kredytowego zaczęło cieszyć się złą sławą.



Także w przypadku Grecji nie ma dowodów, że kryzys spowodowały swapy ryzyka kredytowego. Przeciwnie, jest jasne, że główną przyczyną nie są spekulanci, ale problemy zadłużenia państw członkowskich. A zatem będziemy mogli rozwiązać ten problem, jeśli rozwiążemy problemy z zadłużeniem.

W oparciu o doświadczenia z kilku ostatnich lat zidentyfikowaliśmy jeszcze jeden problem, a jest on taki, że problemem jest siła rynkowa sześciu największych instytucji. Te sześć największych instytucji – trzech z Europy i trzech z USA – odpowiada za 80 % rynku instrumentów pochodnych. Pamiętamy doświadczenia z 1992 roku, kiedy spekulowano przeciwko brytyjskiemu funtowi i kiedy zaślaniając się imieniem Sorosa, uniemożliwiono przystąpienie brytyjskiego funta do strefy euro, a także minione doświadczenia indywidualnych działaczy, którzy zauważyli wówczas, że niektóre banki centralne muszą wykorzystać całe swoje zasoby.

Rynek potrzebuje zasad. Musi być ściśle regulowany i decyzje Komisji Gospodarczej i Monetarnej obejmują łącznie 48 kwestii: standaryzacji instrumentów pochodnych, rejestrów transakcji, ustanowienia izb rozliczeniowych partnerów centralnych, wykorzystania zorganizowanych systemów obrotu, wzmacnianie integralności rynku i nadzoru nad rynkiem, instrumenty pochodne przeznaczone dla spółek i dla końcowych użytkowników muszą być regulowane oddzielnie i potrzebne nam są wspomniane wcześniej zasady własności.

Na koniec pragnę pana zapewnić, panie komisarzu, o bezwarunkowym poparciu przeważającej większości w Parlamencie. Proszę nie chować się i nie naśladować innych, ale iść na czele i będzie miał pan nas po swojej stronie.

**Kay Swinburne (ECR).** – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Langena będące częścią trudnej drogi do skutecznej regulacji instrumentów pochodnych. Zostało jasno udowodnione, że brak przejrzystości w tym obszarze może spowodować nawarstwianie się nieznanego ryzyka w naszym systemie finansowym. W sprawozdaniu pana posła Langena stwierdza się też, że instrumenty pochodne służą również odwrotnemu celowi, czyli zmniejszeniu ryzyka dla przedsiębiorstw, dużych i małych, które mają być podstawą dla naprawy gospodarczej w Europie.

Cieszę się, że Parlament jasno wyraził swoją opinię, że wielu końcowych użytkowników musi być wyłączonych nie tylko z wymogów dotyczących rozliczeń, ale także zabezpieczenia i wymogów kapitałowych. Chociaż nie ze wszystkimi stwierdzeniami zawartymi w ostatecznej wersji sprawozdania pana posła Langena się zgadzam – zwłaszcza jeśli chodzi o zakazanie niektórego typu produktów, ponieważ uważam, że w tym przypadku potrzeba dodatkowych badań, aby uniknąć sytuacji, w której innowatorzy finansowi znajdują prosty sposób, aby obejść nadmiernie surowe przepisy poprzez zmiany nazwy lub stworzenie jeszcze bardziej skomplikowanych produktów – jestem jednak przekonana, że proces stanowienia europejskiego i ogólnoeuropejskiego prawa trwa nadal i że uda nam się zaproponować nadające się do zastosowania i skuteczne rozwiązanie dotyczące instrumentów pochodnych.

**Elena Băsescu (PPE).** – (RO) Chciałabym przede wszystkim pogratulować panu posłowi Langenowi jego pracy nad tym sprawozdaniem. Instrumenty pochodne są uważane za jedną z podstawowych przyczyn zaistnienia kryzysu finansowego. Wnioski Komisji dotyczące instrumentów pochodnych i mające na celu zapobieżenie nowym kryzysom zmniejszą ryzyko, jakie instrumenty te stanowią dla europejskiej gospodarki.

Aby przywrócić zaufanie do rynków finansowych potrzebne są przepisy prawne, które pomogą zwiększyć przejrzystość i umożliwią podmiotom rynkowym dokonywanie prawidłowej oceny ryzyka. Ważnym celem w krótkookresowej perspektywie jest zmniejszanie ryzyka kontrahenta. Można to osiągnąć częściej wykorzystując izby rozliczeniowe partnerów centralnych. W celu zwiększenia przejrzystości transakcje muszą być scentralizowane przez izby rozliczeniowe partnerów centralnych. W tym względzie partnerzy centralni mogą pomóc w ochronie integralności rynku giełdowego.

**Michel Barnier, komisarz.** – (FR) Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie! Najpierw chciałbym podziękować panu posłowi Langenowi za to sprawozdanie oraz Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Jest to sprawozdanie bardzo aktualne, wysokiej jakości, o dużym znaczeniu gospodarczym i politycznym. Pan poseł Langen zadał wszystkie pytania, jakie należało zadać – a ponieważ znam go bardzo dobrze, nie jestem tym zaskoczony – oraz przyjął i zaproponował ambitny punkt widzenia. Uważam, że jest to rzeczywiście właściwe podejście do przedmiotowego zagadnienia, biorąc pod uwagę jego znaczenie finansowe i gospodarcze.

Szanowni państwo! Wiedzą państwo, że kiedy rozmawiamy o rynku instrumentów pochodnych to chodzi o rynek wart 600 bilionów dolarów i o produkty wykorzystywane codziennie przez banki, ale także i przez

przedsiębiorstwa na pokrycie potencjalnych wahań kursów wymiany i stop procentowych lub też zmienności cen ropy.

Jak powiedziała pani poseł Swinburne produkty te są użyteczne, ale jednocześnie mogą być źródłem ryzyka i obecnie nie podlegają żadnym formom przejrzystości ani rejestracji. Dlatego właśnie potrzebujemy zmiany i to właśnie proponuje pan, panie pośle Langen, w swoim sprawozdaniu. Takie podejście zapowiedziała też Komisja w październiku 2009 roku w komunikacie w sprawie rynku instrumentów pochodnych, a ja, jak zapewne państwo pamiętają, potwierdziłem je w Parlamencie 13 stycznia 2010 r. To oznacza, panie pośle, że zamierzam, tak jak już powiedziałem 13 stycznia, że zamierzam siedzieć za kierownicą, a nie na tylnym siedzeniu.

To właśnie mając na uwadze chciałbym potwierdzić, że latem tego roku – a konkretnie w początkach września – zamierzam przedstawić wniosek w sprawie pozagiełdowych instrumentów pochodnych. Cel jest jasny: chcemy zwiększyć przejrzystość, ustanowić ogólną procedurę standaryzacji i wzmocnić rynki.

Musimy to jednak zrobić szybko, skutecznie i bez prowizorki. Parlament przygotował swoją ocenę, a moje służby pracują od kilku miesięcy i prowadzą stały dialog ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Jeśli chodzi o ścisłość to dziś rozpoczęliśmy konsultacje społeczne w celu sfinalizowania naszych wniosków w odniesieniu do kilku konkretnych aspektów. Chciałbym tu wspomnieć, na przykład, kryteria, które należy przyjąć, aby rozliczenia dotyczące instrumentów pochodnych były się obowiązkowe, nie wszystkie instrumenty pochodne można znormalizować.

Po drugie, rodzaj i poziom wymogów związanych z roztropnym zarządzaniem ryzykiem, które musimy wprowadzić w odniesieniu do izb rozliczeniowych; pani poseł Băsescu słusznie poruszyła tę sprawę. Te izby rozliczeniowe powinny nam ułatwiać zmniejszenie ryzyka systemowego i musimy bardzo się postarać, aby udało im się stworzyć wszelkie warunki potrzebne do spełniania takiej roli.

Po trzecie, warunki, na jakich izby rozliczeniowe w krajach trzecich mogą świadczyć te usługi w Europie. Kolejna sprawa to potencjalna interoperacyjność między izbami rozliczeniowymi i kwestia rejestrów transakcji; jest to kluczowa infrastruktura, ponieważ tam będą gromadzone wszystkie informacje o transakcjach. Jak można ją uregulować? Czy należy zażądać, aby miały one swoje siedziby w Unii Europejskiej? Są to pytania, na które będziemy zwracać dużą uwagę i powinniśmy mieć na względzie otrzymane odpowiedzi. Weźmiemy także pod uwagę wyniki tych konsultacji podczas oceny skutków i we wniosku legislacyjnym.

Chciałby podkreślić jeszcze kilka szczególnych punktów w sprawozdaniu Wernera Langena. Po pierwsze, zwróciłem uwagę na obawy Parlamentu o kwestie własności izb rozliczeniowych i ryzyko nadmiernej kontroli tych izb rozliczeniowych ze strony ich użytkowników. Ja, podobnie jak pan, panie pośle Langen, chcę wiedzieć o wszelkich możliwych konfliktach interesów, ale jednocześnie musimy brać pod uwagę podstawowe zasady Unii Europejskiej w dziedzinie swobody inwestycji, a te zasady nie współgrają z regulacją własności izb rozliczeniowych. Będziemy jednak dalej pracować nad tą kwestią.

Jest to sprawa delikatna, ale nie chcę jej unikać; poruszyłem ją podczas konsultacji i w każdym razie potrzebne nam są surowe mechanizmy zarządzania, aby zminimalizować wszelkie możliwe konflikty interesów.

Zauważyłem także, że wolą państwo, aby izby rozliczeniowe i centralne rejestry znajdowały się w Europie. Osobiście, panie pośle, jestem zwolennikiem takiego podejścia. Dlatego też podczas naszych konsultacji przedstawiliśmy trzy różne możliwości w odniesieniu do rejestrów obrotu.

Jeśli jednak te obiekty mają znajdować się częściowo w Europie, a częściowo gdzie indziej, to wyzwaniem będzie zapewnienie, by wszystkie te podmioty rzeczywiście podlegały tym samym zasadom i aby nasze właściwe władze miały bezpośredni, natychmiastowy i bezwarunkowy dostęp do potrzebnych im informacji.

W sprawozdaniu widać również chęć przyznania Europejskiemu Organowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) silnej pozycji w zakresie udzielania zezwoleń na nadzór europejskich izb rozliczeniowych oraz monitorowania rejestrów obrotu. To jest kolejna ważna sprawa, nad którą nadal powinniśmy pracować. Panie pośle Langen, odpowiedzialność w dziedzinie nadzoru i udzielania zezwoleń jest powiązana z zobowiązaniami podatkowymi.

Przyznanie ESMA obowiązków nadzorczych oznaczałoby, że przynajmniej w teorii organ ten przyjąłby na siebie również odpowiedzialność budżetową, co trudno jest przewidzieć na obecnym etapie, nie podjęliśmy jednak ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Podzielam także pańskie obawy o niestabilność rynków towarowych instrumentów pochodnych; Obecnie właśnie zajmuję się zagadnieniem niestabilności i, jak poinformowałem Parlament, kontrolowaniem wszelkiego ryzyka spekulacji i nadmiernej spekulacji, kontrolowaniem tego, co uważam, za skandaliczne transakcje w dziedzinie towarów rolnych. Tutaj też musimy dążyć do ogólnej przejrzystości na tych rynkach i stworzyć narzędzia do zwalczania ich nadmiernej niestabilności.

I wreszcie, Komisja chce znaleźć rozwiązanie problemów zaobserwowanych niedawno na rynkach instrumentów pochodnych, zwłaszcza w związku z długim państwowym. Panie i panowie! Dziś również rozpocząłem procedurę konsultacji w sprawie krótkiej sprzedaży, która obejmuje też państwowe swapy ryzyka kredytowego. We wrześniu przedstawimy wniosek legislacyjny.

Z tych powodów jestem szczerze przekonany i cieszę się mogą to państwu powiedzieć osobiście, że sprawozdanie pana posła Langena wskazuje na niezbędny poziom zaangażowania w te niezwykle istotne sprawy oraz chęć pomocy w zdefiniowaniu i wdrożeniu strategii dotyczącej rynków pozagiełdowych instrumentów pochodnych, taka by mogły one być bezpieczniejsze, bardziej przejrzyste i sprawniej działające. Poza tym pod wieloma względami przedmiotowe sprawozdanie stanowi dla naszych rządów i Komisji bardzo przydatny i bardzo ważny bodziec, i za to panu dziękuję.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek 15 czerwca 2010 r.).

## 26. Internet przedmiotów (krótka prezentacja)

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie pani poseł Marii Badii i Cutchet w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie Internetu przedmiotów (COM(2009)0278 – 2009/2224 (INI)) A7 – 0154/2010).

**Maria Badia i Cutchet, sprawozdawczynie.** – (ES) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Prawdę mówiąc, nie sądzę, że wykorzystam przysługujące mi cztery minuty, ponieważ o tak późnej godzinie i przy tak licznej obecności posłów nie ma potrzeby prezentowania obszernych wyjaśnień. Chciałabym jednak powiedzieć, że sprawozdanie poświęcone jest sprawie, która całkowicie zrewolucjonizuje relacje pomiędzy ludźmi i przedmiotami oraz między samymi przedmiotami w ciągu najbliższych 10 czy 15 lat: nowemu zastosowaniu Internetu.

Chciałabym wyrazić pochwałę Komisji za przygotowany komunikat oraz za to, że został on przedstawiony w terminie, ponieważ oznacza to, że potrafimy przewidywać niektóre skutki nowych zastosowań, które mają wiele pozytywnych cech. Mogą przyczynić się do poprawy wielu aspektów naszego życia i stworzyć możliwości dla nowych przedsięwzięć i udoskonaleń w produkcji.

Niestety, niosą one również zagrożenia. Jeśli chodzi o sprawozdanie, nad którym pracowałam wraz z kontrsprawozdawcami z innych grup politycznych, którym dziękuję za ich pracę, to skoncentrowaliśmy się na zapewnieniu użytkownikom bezpieczeństwa i prywatności, których potrzebują przy korzystaniu z nowych technologii. Sprawdzaliśmy, czy ramy prawne objęły wszystkie możliwości, jakie tworzą te nowe zastosowania i wydaje się, że obecnie odpowiedź brzmi: tak, jednak zdecydowaliśmy, że powinny one podlegać stałej weryfikacji. Ponieważ zastosowania są włączane do różnych dziedzin naszego życia, muszą podlegać weryfikacji, tak by zapewnić użytkownikom faktyczną ochronę prywatności i bezpieczeństwa nie tylko z punktu widzenia zdrowia, lecz także z punktu widzenia prywatności i wielu innych kwestii.

Moim zdaniem jest to właściwe podejście. Dopiero zaczynamy. Pani komisarz! Być może oprócz tego, o czym mowa w sprawozdaniu, powinniśmy zastanowić się nad tym, jak należy właściwie informować użytkowników, by rzeczywiście byli świadomi, z czym mają do czynienia. Faktem jest, że kiedy mówimy o Internecie przedmiotów, to nie tylko użytkownicy, ale większość posłów tej Izby, którzy nie zajmują się tą sprawą, patrzy na nas jakby się pytali: „a co to jest?”. Nieprawdaż?

Myślę, że warto byłoby oprócz tych wszystkich możliwości i zobowiązań zawartych w sprawozdaniu, a także w komunikacie Komisji, pomyśleć o tym, jak zamierzamy wyjaśnić ludziom, obywatelom, użytkownikom, czym jest Internet przedmiotów, jak mogą korzystać z nowych zastosowań i jak ich prywatność i bezpieczeństwo będą chronione. Myślę, że to najważniejsza sprawa, jeśli idzie o nowe zastosowania – zaufanie i poczucie bezpieczeństwa ze strony obywateli.

**Lena Kolarska-Bobińska (PPE).** - (PL) Pani przewodnicząca! Internet przedmiotów jest częścią agendy cyfrowej. Jednym z naczelnych celów tej agendy jest wprowadzenie powszechnego dostępu do Internetu i walka z wykluczeniem cyfrowym. Niestety w Europie istnieją obecnie bardzo duże różnice jeśli chodzi o dostęp do internetu. Polska pozostaje w tyle za wieloma krajami europejskimi: tylko 13 % gospodarstw domowych ma tam dostęp do szerokopasmowego Internetu. Dlatego też założenia agendy cyfrowej, by do 2013 roku wprowadzić powszechny dostęp do sieci, są dla nas niezmiernie ważne.

Mówiąc o Internecie przedmiotów musimy pamiętać o tym, aby nie pogłębiły się te różnice, które już w tej chwili istnieją, jeśli chodzi o dostęp do internetu. Istnieje bowiem taka obawa, że na obecne różnice nałożą się kolejne i powstanie nowa fala wykluczenia cyfrowego w Europie. Niektóre osoby, które dopiero będą wchodziły w świat Internetu, będą bardzo odstawały od tych, które korzystają już z nowych technologii, bardzo dobrze poruszają się w ich świecie i wiedzą, jak z niego korzystać. Dlatego mówiąc o Internecie przedmiotów, musimy pamiętać o tym, jakie stanowi to wyzwanie dla Komisji Europejskiej, właśnie po to, żeby nie pogłębiały się różnice w dostępie do agendy cyfrowej.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) Żeby wywołać ożywienie gospodarcze w Europie należy zainwestować w nowe technologie informatyczne i telekomunikacyjne jako instrumenty stymulujące wzrost gospodarczy.

Internet przedmiotów może być bardzo użyteczny, jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb ludzi starszych i niepełnosprawnych oraz zapewnienie im odpowiedniej opieki. Muszę jednak zwrócić uwagę na potrzebę zastosowania rozwiązań mających na celu ochronę prywatności, łatwość instalacji i obsługi odpowiednich systemów oraz przekazywanie klientom informacji o dostępnych usługach.

Wzywamy Komisję do ścisłego monitorowania wdrażania regulacji przyjętych już w tym sektorze na szczeblu europejskim. Chcielibyśmy również, żeby do końca roku Komisja przedstawiła harmonogram wytycznych, które zamierza zaproponować na szczeblu wspólnotowym, mających na celu wzmocnienia bezpieczeństwa Internetu przedmiotów i technologii RFID (identyfikacji radiowej).

Komisja musi także podejmować dalsze wysiłki w celu dopilnowania, aby technologie powiązane z Internetem przedmiotów odpowiadały wymogom użytkowników, na przykład posiadały opcję wyłączenia identyfikowalności, a także, aby przestrzegano w nich praw i wolności poszczególnych osób.

**Georgios Papanikolaou (PPE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani poseł sprawozdawczyni za jej doskonałą pracę. Rzeczywiście jest to debata o przyszłości. W pewnym sensie rozmawiamy o rewolucji w dziedzinie komunikacji – komunikacji między ludźmi a przedmiotami oraz komunikacji pomiędzy samymi urządzeniami.

Jednak stojąc w obliczu wyzwań, jakie niesie temat, nad którym dyskutujemy – a właśnie Parlamentowi zawdzięczamy to, że odbywamy dziś tę debatę oraz że mamy te wszystkie działania i to sprawozdanie – musimy również widzieć niebezpieczeństwa, które się za tym kryją, zważywszy, że stosowane są technologie identyfikacji radiowej, które umożliwiają dostęp do życia prywatnego. Niebezpieczeństwa, jakie niosą, są oczywiste: dostęp z jednej strony, a ochrona z drugiej; szerokopasmowość kontra prywatność.

Problemy są oczywiste. Kto będzie zarządzać nową technologią? Co będzie się działo z poufnymi danymi osobowymi? W jakim stopniu nasze dane osobowe rzeczywiście będą prywatne? Czy będą odpowiednio zabezpieczone?

Potrzebujemy technologii, która będzie zrównoważona, technologii, która będzie wiarygodna, technologii, która przy przetwarzaniu danych kierować się będzie pełnym poszanowaniem praw podstawowych i zasad ochrony danych osobowych.

**Zuzana Roithová (PPE).** – (CS) Od ponad 10 lat obserwujemy jak Internet stopniowo zmienia nasz świat i nasze obyczaje, a teraz stoimy u progu możliwości supercyfrowej rewolucji. Jestem zachwycona sprawozdaniem przedstawionym przez panią poseł Badię i Cutchet, ponieważ zwraca ono uwagę na potrzebę nowego europejskiego ustawodawstwa, żeby wspierać rozwój dodatkowej struktury sieciowej dla Internetu przedmiotów, zapewnić interoperacyjność między różnymi systemami i przewidywać zwiększone niebezpieczeństwo, jakie niesie za sobą cyberprzestrzeń. Jednak potrzebujemy również wysokiej jakości i terminowej oceny skutków rosnącej liczby fal radiowych na zdrowie zarówno ludzi, jak i zwierząt, w tym ptaków i małych zwierząt w miastach. Klienci powinni mieć możliwość dowiedzenia się z każdego opakowania, gdzie znajdują się czynne i biernie tagi RFID, jakie jest ich pasmo odczytu i jakie dane są otrzymywane i przekazywane. Powinniśmy zapewnić naszym obywatelom możliwość stosowania i bezpiecznego korzystania z mikrochipów, to znaczy, zabezpieczyć chipy przed wirusami i niewłaściwym

korzystaniem z danych, a także umożliwić dezaktywowanie chipów, które są wbudowane w przedmioty wokół nas. Nie możemy dopuścić do rozwoju Internetu przedmiotów bez uregulowań prawnych przewidujących środki ostrożności. To jasny sygnał polityczny i zadanie dla Komisji Europejskiej.

**Jaroslav Paška (EFD).** – (SK) Ja również chciałbym poprzeć to sprawozdanie, które szeroko otwiera drzwi przed nową technologią – technologią przyszłości. Dzięki wykorzystaniu tej nowej technologii w produkcji przemysłowej życie naszych obywateli ulegnie prawdziwej zmianie, zmienione zostaną również zasady opisu, charakterystyka oraz sposób publikowania informacji na pojedynczych produktach i towarach.

Jednak w związku z tą nową technologią należy koniecznie zwrócić szczególną uwagę na ochronę prywatności obywateli drogą odpowiednich przepisów, ponieważ technologia umożliwia monitorowanie i śledzenie nie tylko towarów, ale także ich użytkowników. Dlatego należy zapewnić, by technologię, która wchodzi w grę, regulowały przepisy prawne, tak, aby nie naruszała ona prywatności obywateli.

**Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji.** – Pani przewodnicząca! Wyrażając podziw dla pani poseł Badii i Cutchet, pragnę podkreślić, że idziemy tą samą drogą oraz że Parlament odgrywa czynną i istotną rolę, rzeczywiście reprezentując globalne podejście – które nie ogranicza się jedynie do naszej części świata – jeśli chodzi o promowanie Internetu przedmiotów. Dobrze wyraziła to pani poseł w swoim sprawozdaniu, zwracając szczególnie uwagę na główne kierunki rozwoju, które powinny wywrzeć głęboki wpływ na życie codzienne obywateli Europy w następnych dziesięcioleciach. Byłam pod wrażeniem wystąpień innych posłów do Parlamentu, wyrażających uznanie dla pani Badii i Cutchet, a także podkreślających, jak ważna to sprawa dla europejskich obywateli.

Słusznie wspomniano, że to również kwestia komunikacji, dlatego musimy poświęcić więcej uwagi tej bardzo ważnej kwestii. A zatem gratuluję pionierskiej pracy i wskazania kluczowych wyzwań, jakie niesie Internet przedmiotów. Chciałabym powtórzyć, że sprawozdawczyni wykonała świetną pracę wskazując na szereg ważnych problemów polityki społecznej.

Podziwiam opinię sprawozdawczyni, że Unia Europejska powinna zapewniać ramy regulacyjne i prawne, niedawno wypowiedziałam się na temat podstawowych wartości, które chronią obywateli Europy, a zarazem promują prywatne i publiczne inwestowanie w Internet przedmiotów.

Żeby Internet przedmiotów mógł się skutecznie rozwijać i spełnić pokładane w nim nadzieje, musimy z jednej strony prowadzić publiczną debatę, a z drugiej stwarzać stabilne warunki dla inwestycji.

Z pewnością nie możemy też dopuścić, by ludzie odnosili wrażenie, że Internet przedmiotów został im narzucony. To nie kwestia przymusu, to kwestia otrzymania szansy – wyzwania, że tak powiem, i ewentualnych skutków. To wspaniałe. Musimy być świadomi decyzji, które podejmujemy, a zarazem musimy dać pracownikom naukowym i biznesmenom perspektywę średnio- i długoterminowych inwestycji, stwarzając równe szanse i tworząc katalog spójnych zasad. Myślę, że to było jedno z tych wyzwań, którym zarówno Parlament, jak i Komisja sprostały.

Teraz, kiedy harmonogram został ustalony, czas, że tak powiem, zakasać rękawy i zacząć wprowadzać go w życie. Zrobiliśmy już początek, a teraz pora na realizację i pragnę poinformować, że z 14 kierunków działania, wymienionych w naszym komunikacie na temat Internetu przedmiotów, kilka jest już realizowanych.

Prowadzone są badania nad wpływem na środowisko wykorzystania identyfikacji radiowej, a dialog instytucjonalny jest mocno zaawansowany. Jeśli chodzi o dalsze perspektywy, to pierwsza partia ośmiu projektów badawczych finansowanych przez UE rozpocznie się w bieżącym roku, co z pewnością stworzy w przyszłości bezprecedensowe efekty synergiczne.

Są także inne działania, które będą wymagały czasu i zbiorowego wysiłku, takie jak zarządzanie Internetem przedmiotów, prawo wyłączania chipów, prawo do prywatności, ochrona danych, standardy i bezpieczeństwo.

Dlatego zdecydowałam się powołać grupę ekspercką, która zajmie się analizą między innymi tych problemów. W jej skład wejdą przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, przemysłu, agencji regulacyjnych, środowisk akademickich i rządów. Chciałabym, żeby spotykali się raz na kwartał przez okres dwóch lat i – oczywiście – będziemy udostępniać państwu sprawozdania z ich działalności.

Podsumowując, to wszystko, co chciałam w tej chwili przekazać i stanowi to istotnie urzeczywistnienie naszych obietnic złożonych obywatelom. Kilka słów wyjaśnienia dla koleżanek i kolegów posłów: to dość

oczywiste, że Komisja wydała oświadczenie, że w 2013 roku każdy Europejczyk powinien być „ucyfrowiony” i nadajemy temu oświadczeniu wydźwięk „mamy nadzieję”, czy też raczej „dokonamy tego” lub „możemy tego dokonać”. Zostałam zaproszona do udziału w Komisji ITRE oraz Komisji Kultury i jest całkiem jasne, że musimy stwierdzić, iż lista rzeczy do zrobienia jest długa.

Jeden punkt jest dość oczywisty, że ucyfrowieni powinni zostać wszyscy Europejczycy i świadczy ono, że państwa niepokój o to, czy jest to możliwe, został ujęty w jasnych słowach.

Jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, to stanowi ona ważny punkt naszej agendy cyfrowej. To kwestia zaufania i bezpieczeństwa. Jeśli nie wzbudza się zaufania, nie można liczyć, że ludzie będą korzystać z tego zjawiska. A więc jest to obszar, w którym musimy zająć się wszystkimi aspektami i wtedy rzeczywiście zaoferować możliwości, które będą stanowić wyzwanie dla obywateli Europy.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek 15 czerwca 2010 r.).

### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**George Sabin Cutaş (S&D), na piśmie.** – (RO) Internet przedmiotów jest informatyczną architekturą tworzącą sieć przedmiotów połączonych wzajemnie przy pomocy technologii RFID i Internetu. Korzyścią, jaka wynika z takiej innowacji, jest to, że ułatwia ona handel towarami i usługami oraz w czasie rzeczywistym przekazuje informacje o przedmiotach, które nas otaczają. Główne aspekty ram regulacyjnych w tym obszarze obejmują popieranie inwestycji umożliwiających europejskim przedsiębiorcom czerpanie korzyści z wartości dodanej uzyskanej dzięki tej innowacji i stworzenie systemu zarządzania strukturami informatycznymi, które wspomagać będą dostarczanie konsumentom odpowiednich informacji i zapewnią poszanowanie danych osobowych obywateli Europy. Dlatego uważam, że zadaniem Komisji Europejskiej jest dalsze finansowanie projektów związanych z Internetem przedmiotów w ramach siódmego programu ramowego na rzecz konkurencyjności i innowacyjności, jak również stworzenie przejrzystego, niezawodnego systemu zarządzania Internetem przedmiotów.

**Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie.** – (RO) Technologia powiązana z Internetem przedmiotów będzie promować istotne postępy w sektorach: opieki zdrowotnej, transportu, efektywności energetycznej, środowiska naturalnego, handlu detalicznego i przeciwdziałania podrabianiu produktów. Rozwój nowych zastosowań Internetu przedmiotów zależeć będzie od zaufania do systemu ze strony europejskich konsumentów. Skuteczne bezpieczeństwo jest jedną z kluczowych cech wszelkich innowacji, które mogą nieść za sobą zagrożenia dla danych osobowych. Komisja musi podjąć dodatkowe wysiłki, by zapewnić spełnienie oczekiwań użytkowników (szczególnie opcję wyłączenia identyfikowalności), a także działania w poszanowaniu prawa i wolności obywateli w dziedzinie technologii związanych z Internetem przedmiotów. W przyszłości Komisja Europejska musi przeprowadzić bardziej dogłębną ocenę tej technologii, zwłaszcza w zakresie wpływu fal radiowych i innych środków umożliwiających wykorzystywanie technologii identyfikacji. Komisja będzie musiała opracować od podstaw przejrzysty system oparty na zasadzie poszanowania prawa do prywatności, umożliwiający wyraźne określenie środków do identyfikacji i identyfikowalności, gwarantując równocześnie konsumentom i właściwym władzom możliwość sprawdzenia wiarygodności danych i metody działania systemu, zapewniając w możliwie największym stopniu udostępnianie danych wyłącznie uprawnionym użytkownikom.

## **27. Zarządzanie Internetem: następne kroki (krótka prezentacja)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie pana posła Francisco Sosa Wagnera, w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, w sprawie zarządzania Internetem: następne kroki (COM (2009)0277 – 2009/2229 (INI)) (A7-0185/2010).

**Francisco Sosa Wagner, sprawozdawca.** – (ES) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie, które w ścisłej współpracy z kontrsprawozdawcami miałem zaszczyt przygotować, obejmuje zdefiniowanie Internetu jako globalnej własności publicznej, która musi być zarządzana zgodnie z ogólnym interesem publicznym.

Opierając się na modelu publiczno-prywatnym, nie możemy dopuścić, by kontrolę nad nim przejął pojedynczy podmiot lub grupa podmiotów i musimy powstrzymać każdą próbę kontrolowania przez państwo lub władze ponadnarodowe przepływu informacji w sieci.

Podstawową sprawą, którą zajmowaliśmy się w tym sprawozdaniu, była pozycja Internetowej Korporacji ds. Nadawania Nazw i Numerów (ICANN) w globalnym zarządzaniu Internetem. Jako że jest to instytucja prywatna, podlegająca prawu USA, podkreśliliśmy jej wyjątkowy charakter, uwzględniając jej delikatne zadania i jakkolwiek popieramy jej dalsze istnienie, ponieważ w ogólnym rozrachunku jest skuteczna, proponujemy reformę, która umożliwi europejskim instytucjom większy udział w jej władzach.

Internet jest przede wszystkim ważnym narzędziem egzekwowania podstawowych wolności, a dla społeczeństwa stanowi możliwość korzystania z prawdziwej demokracji. Dlatego muszą istnieć zabezpieczenia chroniące przed nowymi formami inwigilacji, kontrolą i cenzurą ze strony podmiotów publicznych czy prywatnych, aby rzeczywiście istniała swoboda dostępu do Internetu i ochrona prywatności. Szczególnie wzywamy rządy, by zaprzestały narzucania ograniczeń w dostępie do Internetu w formie cenzury, blokowania, filtrowania lub na inne sposoby, a także do zaprzestania zobowiązania do tego podmiotów prywatnych.

Wszelkie ograniczenia uznane za niezbędne, na przykład chroniące osoby niepełnoletnie, powinny być w społeczeństwie demokratycznym ograniczone do koniecznego minimum. Muszą się opierać się na prawie z poszanowaniem zasady proporcjonalności, zdefiniowaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Trybunał Praw Człowieka.

Wszyscy Europejczycy muszą otrzymać efektywny dostęp do Internetu, a przede wszystkim należy zwrócić szczególną uwagę na to, by zgodnie z przyjętą przez Parlament agendą cyfrową obszary wiejskie nie były dyskryminowane.

Podtrzymujemy opinię, że ważne jest, by stanowisko Europy w kwestii zarządzania Internetem było jednolite i zdecydowane, zarówno w ICANN jak i w innych organizacjach międzynarodowych, szczególnie na Forum Zarządzania Internetem, ponieważ jest to potężne narzędzie dialogu pomiędzy rządami, społeczeństwem obywatelskim i sektorem prywatnym. Następną sesję tego forum odbędzie się we wrześniu w Wilnie, a jego znaczenie nie pozostało niezauważone przy opracowywaniu tego sprawozdania. Dlatego mocno je poparliśmy, proponując kilka zmian sposobu jego funkcjonowania.

Na tym etapie bardzo ważne jest, by utrzymać wartości, na których opiera się Unia Europejska, określone w art. 2 Traktatu, zwłaszcza w stosunkach z krajami, których wartości mogą się różnić od wartości krajów europejskich.

Szanowne koleżanki i koledzy! Internet jest ogromnym morzem – oceanem, który musi zjednoczyć Europejczyków w imię wolności.

Chciałbym zakończyć wyrażając moje podziękowania dla koleżanek i kolegów posłów, którzy pracowali wraz ze mną nad przygotowaniem tego sprawozdania, jak również dla personelu Komisji za nieocenioną pomoc, której mi udzielił. Dziękuję za poświęconą mi uwagę o tej tak późnej porze.

**Axel Voss (PPE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Znaczenie Internetu – co wiąże się z poprzednim tematem – znacznie wzrosło w ciągu ostatnich 20 lat. Powstały nowe sektory gospodarki, struktury biznesowe opierają się na stałym korzystaniu z Internetu, a teraz wiążemy z nim edukację. Internet stanowi substytut dla spotkań towarzyskich. Z drugiej strony zapewnia całkowicie nową formę komunikacji prywatnej, a obecnie dysponuje infrastrukturą, która przypomina tę znaną z powszechnych usług publicznych. Dlatego jeśli chodzi o decyzje związane z dalszym rozwojem Internetu my również musimy mieć prawo głosu.

Zawsze jednak musimy mówić, po pierwsze, że wolność w Internecie będzie w sposób naturalny nadużywana, a po drugie, że stanowi on sam w sobie wartość, którą musimy utrzymać i nie możemy pozwolić „on-line” na coś, co jest zakazane „offline”. Niestety, ta samoregulacja nie działa tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Dlatego wolność z jednej strony, a ochrona danych osobowych i prywatności z drugiej, nie są celami sprzecznymi, ale stanowią jedną i tę samą koncepcję.

Dlatego chciałbym wezwać Komisję, by również wzięła udział w tych konsultacjach i zaangażowała się w dalszy rozwój Internetu.

**Zuzana Roithová (PPE).** – (CS) Zarządzanie Internetem odbywało się do tej pory bez udziału rządu. Z punktu widzenia bezpieczeństwa nie można nadal akceptować samoregulacji. Cyberterrorizm, czy jednostronny wpływ państw takich jak Chiny oraz ich tajnych służb są sprawami ogromnej wagi. Obecnie rząd amerykański ma wpływ na kluczowe decyzje dotyczące Internetu, ponieważ główna organizacja podlega prawu Stanu Kalifornia, co w przyszłości może okazać się niekorzystne dla Unii Europejskiej. Popieram Komisję, która chce zreformować wewnętrzne struktury zarządzania Internetem, by zwiększyć przejrzystość

i odpowiedzialność. Włączenie zarządzania Internetem do agencji ONZ nie byłoby, moim zdaniem, dobrym rozwiązaniem, ponieważ byłoby mało elastyczne. Potrzebujemy bardziej skutecznego mechanizmu, by móc się odwołać od każdej istotnej decyzji podjętej dotychczas przez tę organizację, na przykład w formie arbitrażu. Chcemy również zwiększyć demokratyczną reprezentację. Użytkownicy albo organizacje konsumenckie i stowarzyszenia branżowe Internetu nie dysponują obecnie odpowiednią przestrzenią do wyrażania swoich poglądów. Ufam, że Komisja Europejska weźmie to wszystko pod uwagę.

**Petru Constantin Luhan (PPE).** – (RO) Osiągnęliśmy etap, w którym obywatele i organizacje nie mogą się obejść bez Internetu. Ponieważ Internet ułatwia nam dostęp do szerokiego zakresu usług i udogodnień, można go uznać za globalne dobro publiczne, do którego każdy musi mieć bezwarunkowy dostęp.

Popieram korzystanie przez nas z niektórych europejskich programów finansowych w celu ułatwienia dostępu do tej usługi i rozwijania jej infrastruktury komunikacyjnej we wszystkich regionach Europy, szczególnie w regionach wiejskich i rozwijających się państwach członkowskich. Dzięki temu będziemy mogli zmniejszyć cyfrowe, społeczne i kulturowe dysproporcje istniejące w Europie w stosunku do reszty świata.

Jednocześnie Unia Europejska musi zapewnić dobrą ochronę obecności i bezpieczeństwo jej własnej infrastruktury internetowej przed każdego rodzaju cyberatakami. Sądzę, że wysiłki poczynione w tym kierunku muszą być zidentyfikowane i wspierane przez inne środki ochrony i dobre praktyki przyjęte przez społeczność międzynarodową.

**Piotr Borys (PPE).** - (PL) Chciałbym pogratulować sprawozdania.

Jedną z kluczowych rzeczy jest oczywiście agenda cyfrowa, która w perspektywie najbliższych lat sprawi, że każdy Europejczyk będzie miał możliwość szerokopasmowego dostępu do internetu. Także faktycznie kwestia podmiotowości jest tutaj klasyczna. Udział w elemencie ICANN'u musi być partnerski. Myślę więc, że ta reforma powinna sprawić, że Unia Europejska będzie w pełni partnerem, który może mieć wpływ na funkcjonowanie tej instytucji.

Oczywiście kluczowymi zasadami jest wolność w internecie i prawa podstawowe. Natomiast pamiętajmy o rzeczach najważniejszych, głównie związanych z ochroną nieletnich. Także ważnym elementem będzie omawiana równolegle kwestia związana z hazardem w internecie. Będzie też wiele kwestii dotyczących tego, które dane można filtrować, oczywiście uwzględniając prawa podstawowe i to, co rządy państw członkowskich będą chciały w swoim zakresie kontrolować. Jednak najważniejszą rzeczą jest to, aby faktycznie Unia Europejska w organizacji ICANN była traktowana podmiotowo i miała partnerski udział w zasadach, którymi organizacja ta się kieruje.

**Jaroslav Paška (EFD).** – (SK) Internet jest ponad wszelką wątpliwość ogromnym źródłem informacji – morzem, czy wręcz oceanem informacji. Musimy jednak brać pod uwagę również wartość tych informacji, ponieważ pewna ich część jest myląca lub nieprawdziwa i zamiast informować, wprowadza ludzi w błąd.

Internet wprowadza również do naszych domów i pokoi naszych dzieci pornografię i hazard on-line. Moim zdaniem jest to problem, któremu powinniśmy stawić czoła wraz z otwarciem rynku internetowego. Powinniśmy również brać pod uwagę konsekwencje otwartości i sprawdzać, czy rodzice lub rodziny są w stanie bronić się przed zalewem informacji i tym wszystkim, co niesie Internet.

Moim zdaniem otwartość Internetu musi iść w parze z odpowiedzialnością, w tym odpowiedzialnością instytucji, które te możliwości udostępniają.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) Parlament Europejski sugeruje, by Komisja stworzyła europejskiemu społeczeństwu obywatelskiemu możliwość posiadania właściwej reprezentacji na międzynarodowych forach zarządzających Internetem oraz w organizacjach i konsorcjach promujących standaryzację Internetu.

Ważnym priorytetem Unii Europejskiej jest ochrona infrastruktury Internetu i zapewnienie odporności na ataki cybernetyczne, jak również ochrona danych i prywatności. Komisja i państwa członkowskie muszą zwiększyć swoje wysiłki, by chronić bezpieczeństwo cyberprzestrzeni w Unii Europejskiej, jak również uczestniczyć w międzynarodowej współpracy w tym obszarze.

Sądzę, że potrzebne są dodatkowe środki, które pozwolą osiągnąć lepsze zrozumienie i świadomość przepisów dotyczących cyberprzestępczości i „przetwarzania w chmurze” na poziomie podstawowym oraz ustalić szczegółowe obowiązki i odpowiedzialność wszystkich zainteresowanych stron.



Muszę podkreślać wagę usług elektronicznych, szczególnie podpisów elektronicznych, oraz potrzebę stworzenia powszechnie dostępnej infrastruktury na poziomie ogólnoeuropejskim, a tym samym zapewnienia transgranicznej interoperacyjności podpisów elektronicznych i zwiększenia bezpieczeństwa Internetu.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że w celu zwiększenia zaufania konsumenta do dostępu do informacji oraz usług dostępnych przez Internet coraz bardziej niezbędne staje się wydawanie certyfikatów bezpieczeństwa stron internetowych.

**Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji.** – Pani przewodnicząca! Aktywne zainteresowanie Parlamentu Europejskiego ważnym obszarem, jakim jest zarządzanie Internetem, przyczyniło się do skonsolidowania i umocnienia stanowiska Unii Europejskiej.

W ostatnich latach wymiar polityki publicznej w zarządzaniu Internetem stały się bardziej widoczny, a co ważniejsze, wraz ze wzrostem wykorzystywania Internetu zarządzanie nim niesie za sobą szersze następstwa. Należy pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Sosie Wagnerowi, dla którego mam pełne uznanie, a także jego kolegom, zająć się w sprawozdaniu istotnymi kwestiami polityki publicznej.

Parlament i Komisja mają zbliżone idee i cele w tym obszarze. Kiedy prezentowałam agendę cyfrową dla Europy, z pewnością zauważyli państwo, że w jej działaniach znajduje odzwierciedlenie wiele kwestii poruszonych w tym sprawozdaniu. Zasadą, którą chciałabym podkreślić, to konieczność zapewnienia, żeby wartości europejskie, jak państwo stwierdzili, były uwzględnione w globalnej debacie. Musimy zapewnić, by interesy i prawa obywateli i przedsiębiorstw UE zostały wzięte pod uwagę w międzynarodowej debacie na temat zarządzania tym globalnym zasobem.

Będziemy współdziałać z niektórymi podmiotami zarządzającymi światowym Internetem na następnym spotkaniu Internetowej Korporacji ds. Nadawania Nazw i Numerów (ICANN), które odbędzie się w tym miesiącu w Brukseli. Innym ważnym wydarzeniem bieżącego roku, które zostało już wspomniane, będzie na pewno Forum Zarządzania Internetem, które odbędzie się we wrześniu w Wilnie. Cieszę się ogromnie, że Parlament Europejski zamierza ponownie w nim uczestniczyć w silnym składzie. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to prezydencja zadecyduje kto weźmie udział w tej delegacji, ale mam szczerą nadzieję, że będziemy mieli zaszczyt ujrzeć w tej delegacji pana posła Sosę Wagnera i wysłuchać jego pomysłów. Państwa czynne uczestnictwo w tym forum w ciągu ostatnich czterech lat przyczyniło się istotnie do propagowania wartości europejskich i mogę tylko podziękować za to państwu jako posłom do Parlamentu, dziękując także za doskonałą współpracę między naszymi instytucjami. Mam nadzieję, że możemy kontynuować pracę w tym duchu w dziedzinie zarządzania Internetem.

Co chciałabym podkreślić odnosząc się do uwagi, którą poczynił sprawozdawca pan poseł Sosa Wagner – a jest to kwestia bardzo drażliwa – to fakt, że jesteśmy odpowiedzialni za ochronę dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym w Internecie i że powinniśmy zjednoczyć wysiłki, żeby nam się powiodło. Jest to niełatwe, nie dlatego, byśmy nie zdawali sobie sprawy z potrzeby stawienia czoła temu problemowi, ale dlatego, że w tym procederze uczestniczą ludzie, którzy nie zawahają się użyć wszelkich dostępnych im środków. Mogą państwo być tego całkowicie pewni. Jeśli przeczytają państwo plany kluczowych działań, zobaczą państwo, że mówią one o zabezpieczeniach, ochronie, bezpieczeństwie i zaufaniu. Na przykład sformułowane już zostało szóste działanie podstawowe, ale jest wiele innych działań podstawowych, które są bardzo istotne dla problemów, o których państwo wspominali.

Zgadzam się całkowicie z posłami, którzy mówili, że nie można nie doceniać roli UE w ICANN). Powinniśmy wziąć na siebie odpowiedzialność i wypełnić naszą ważną misję. Oczywiście, w kwestii tak ogromnego wyzwania, jakim jest Internet, istnieje również negatywna strona i powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by uporać się z problemami, które ona stwarza. Bądź co bądź, razem możemy zrobić więcej, niż każdy z osobna.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek 15 czerwca 2010 r.).

Dziękuję tłumaczom i personelowi.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie.** – (RO) Chciałbym wspomnieć o poprawce, którą zgłosiłem Komisji do Spraw Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, a która dotyczy konieczności ułatwienia dostępu do Internetu i wspierania rozwoju Internetu w nowych państwach członkowskich, szczególnie w

regionach wiejskich. Europejskie wsie, przede wszystkim te położone we wschodniej części UE, nie mogą zostać wykluczone z dyskusji o następnych krokach dotyczących zarządzania Internetem. W 2009 roku wskaźnik dostępu gospodarstw domowych do Internetu wynosił w Rumunii 38 % i był drugim najniższym w Europie, po Bułgarii. Dlatego cieszę się z europejskiego poparcia, które umożliwi Rumunii zagwarantowanie każdemu gospodarstwu domowemu dostępu do Internetu. Muszę podkreślić, że ta inwestycja wniesie znaczący wkład w modernizację rumuńskich wsi i w rozwój gospodarczy rejonów wiejskich.

## **28. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **29. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 22.50)*